

Problem zapaści demograficznej w powiecie tureckim

Czy w Turku wokół pomników paść się będą tylko KOZY?



Czy w Turku będą się paść tylko kozy?

Nadchodzący wielkimi krokami niż demograficzny może być katastrofą dla naszego miasta.

W powiecie tureckim rodzi się nas bardzo mało. Ten notowany od lat spadek urodzeń stawia nas w obliczu bardzo poważnych wyzwań. Z zapaścią demograficzną najpierw przyjdzie zderzyć się oświacie,

niedługo później zaczną kłopotów mogą spodziewać się budżety gminne, a to z powodu malejącej liczby podatników. A w skali całego państwa prawdziwa katastrofa grozi systemowi emerytalnemu. W świetle

danych demograficznych między bajki wypada włożyć marzenia burmistrza Czaplisi Turku jako mieście liczącym czterdzieści tysięcy mieszkańców.

Czytaj str. 4

Radny Marczewski do radnego Jaska:

**Kto pałeczką
wojuje, ten od
pałeczki może
zginąć**

Czytaj str. 7

**Miłość ci wszystko
wybaczy...**

Do takich wniosków zmusza wręcz historia dwojga kochanków. Całkiem jak u Szekspira, z tym, że w roli Desdemony On, a Ona zamiast dusić, godzi go nożem...

Czytaj str. 3

Brudzewska wyprawa radnych powiatowych

**Kredyt i
przesłuchanie**

Czytaj str. 6

**Kaliska mogła
wylecieć w powietrze**

Czytaj str. 12

Śliskie drogi przyczyną kolizji



mieszkaniec Bytonia (powiat radziejowski) nie zatrzymał się na stopie przy Kolskiej Szosie i zjechał drogę prawidłowo jadącemu ulicą Górnicyą ciężarowemu mercedesowi.

Kierowca tego ostatniego najpierw zderzył się z escortem, a następnie wjechał w ogrodzenie posesji. -*To pechowe miejsce, kilka razy do roku jakiś samochód łąduje w moim ogródku. Za każdym razem jest tak samo, odjeżdżają, a naprawą płotu ja się muszę zająć. Czy i tym razem tak będzie?* - pyta zdenerwowana



Aleja Jana Pawła II.

kobieta. Ford escort odholowany został na policyjny parking policyjny. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

Dzień później około 22.00 doszło do kolejnej kolizji na skrzyżowaniu. Wyjeżdżający z ulicy Zdrojki Prawe (podporządkowanej) mężczyzna kierujący mercedesem busem, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu Aleją Jana Pawła II hundayowi. Kierowcom nic się nie stało.

Do kolejnego, dużo poważniejszego wypadku doszło 29 stycznia, tuż po godz. 22.00 w Przykonie. Tym razem jadący seatem ibizą mężczyzna, na łuku drogi wpadł w poślizg i wjechał do przydrożnego rowu gdzie dachował. Wezwani na miejsce strażacy, by uwolnić mężczyznę z samochodu, musieli użyć nożyc hydraulicznych. Następnie pogotowie zabrało go do szpitala. **if**

Do trzech kolizji doszło w ubiegłym tygodniu na ulicach powiatu turkowskiego. Ich przyczynami było niedostosowanie prędkości do panujących warunków atmosferycznych. Na szczęście nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń.

We wtorek 27 stycznia około godz. 11.00 policjanci otrzymali zgłoszenie, że na skrzyżowaniu ulicy Kolska Szosa z Górnicyą doszło do wypadku. Okazało się, że kierujący fordem escortem mężczyzna,



Dachowanie w Przykonie.

Okradł sklep monopolowy...

Bo zabrakło mu wódki

Na gorącym uczynku kradzieży złapali 56-letniego turkowanina policjanci z miejscowej komendy. Mężczyzna został zatrzymany przed sklepem monopolowym przy ul. Wyszyńskiego z łupem – wódką, piwem i papierosami.

W środę 28 stycznia, około godz. 2.00, dyżurny turkowskiej komendy policji otrzymał zgłoszenie, że przy ul. Wyszyńskiego jest włamanie do sklepu monopolowego. Funkcjonariusze natychmiast udali się na miejsce zgłoszenia. Gdy dojeżdżali pod wskazany adres, pomiędzy blokami, zauważyli mężczyznę. Ruszyli za nim i zaledwie po kilku minutach złapali go. Okazało się, że to złodziej. Miał

ze sobą reklamówkę, a w niej łupy w postaci czterech butelek wódki, czterech puszek piwa i kilku paczek papierosów. Sprawcą okazał się 56-letni mieszkaniec Turku.

Złodziej, najpewniej, dostał się do sklepu wybijając metalowym narzędziem szyby w drzwiach wejściowych. Łączne straty oszacowano na 152 zł. Złodziejowi może grozić nawet do 10 lat więzienia. **if**



Za włamanie do sklepu i kradzież, 56-letniemu turkowaninowi grozi do 10 lat więzienia.

od 23 grudnia, do dnia zgłoszenia, w Strachocicach (gmina Dobra), nieznanymi sprawcami włamali się do remizy OSP i ukradli około 160 litrów paliwa z wozu strażackiego marki Star oraz agregat prądotwórczy. Łączne straty szacuje się na 1000 zł.

W sobotę 24 stycznia, około godz. 21.00, w Malanowie przy ul. Kaliskiej zatrzymany został pi-

jany rowerzysta. 24-letni mieszkaniec tej samej gminy miał w wydychanym powietrzu 0,36 mg/dm³ (około 0,76 promila) alkoholu.

Kolejnego nietrzeźwego cyklistę policjanci zatrzymali w Tokarach w gminie Kawęczyn. 1,05 mg/dm³ (około 2,21 promila) alkoholu w wydychanym powietrzu miał 54-letni mężczyzna, mieszkaniec gminy Kawęczyn.

Poszkodowany kierowca nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Tego samego dnia, około godz. 5.00, w Tuliszkowie kierowca mazdy 626 zjechał na pobocze drogi i uderzył w drzewo. Przybyli na miejsce druhowie z miejscowej OSP udzielili pierwszej pomocy poszkodowanemu kierowcy, a następnie tradycyjnie już odłączyli akumulator i wyciągnęli wrak samochodu z rowu.

W czwartek 29 stycznia, około godz. 14.00, w Dąbrowie w gminie Przykona strażacy z miejscowej OSP likwidowali zwisający nad jezdnią przewód telefoniczny.

STRAŻ

Rejon

We wtorek 27 stycznia, tuż po północy, na 267 kilometrze autostrady A2 przebiegającym przez gminę Tuliszków, jadący volkswagenem passatem mężczyzna, najprawdopodobniej nie zachował należytej prędkości do panujących na drodze warunków, zjechał na pobocze gdzie dachował. Na miejscu były aż trzy jednostki: PSP z Konina i Turku oraz OSP z Tuliszkowa. Strażacy zabezpieczali i oświetlali miejsce wypadku, odłączyli akumulator oraz postawili samochód na koła.

INFORMACJA

Sąd Rejonowy w Turku informuje, że w ramach obchodzonego w dniach 22 – 28 lutego 2009r.

Tygodnia Pomocy Ofiarom Przestępstw

w budynku Sądu Rejonowego w Turku

przy ul. Legionów Polskich 4 sędziowie dyżurni w następujących dniach i godzinach będą udzielali wyłącznie ofiarom przestępstw informacji o przysługującym im uprawnieniach:

23.02.2009r.	SSR Beata Szumińska	godz. 9,00 – 15,00	p. 30
24.02.2009r.	Prezes SR Witold Matysiak	godz. 9,00 – 15,00	p. 20
25.02.2009r.	SSR Beata Szumińska	godz. 9,00 – 15,00	p. 30
26.02.2009r.	Prezes SR Witold Matysiak	godz. 9,00 – 15,00	p. 20
27.02.2009r.	SSR Iwona Kaliszewska	godz. 9,00 – 15,00	p. 32

Prezes Sądu Rejonowego w Turku
Witold Matysiak

„Torebkowy” złodziej

20-letni mieszkaniec Malanowa okazał się złodziejem torebek, który od kilku tygodni grasował po ulicach Turku. Przed kilkoma dniami wpadł w ręce turkowskich policjantów.

Mężczyzna ma na swoim koncie prawdopodobnie kilka kradzieży torebek – o trzech jego złodziejskich „dokonaniach” pisaliśmy w numerze 2 ET, ostrzegając wtedy czytelników tytułem „Uwaga na torebki”. Złodziej za każdym razem działał podobnie. Na „ofiary” wybierał sobie kobiety. Podbiegał do nich, kiedy szły chodnikiem i wyrwał im torebki, a następnie uciekał. Wreszcie policjantom udało się złapać złodzieja.

W ustaleniu jego tożsamości pomogły także informacje miesz-

kańców Turku, którzy po policyjnych apelach zgłaszali się, bądź dzwoniли do komendy. Funkcjonariusze z sekcji kryminalnej, w poniedziałek 26 stycznia, zatrzymali złodzieja w mieszkaniu na jednym z turkowskich osiedli, gdy odwiedzał kolegę.

Mężczyzna przyznał się do wszystkiego, przy okazji okazało się, że 20-latek jakiś czas temu, w ten sam sposób, okradał kobiety na ulicach Kalisza. Mieszkańcy Malanowa grozi do 5 lat więzienia. **if**

Na Wyszyńskiego biją

Z licznymi obrażeniami ciała do turkowskiego szpitala trafił 54-letni turkowanin, po tym jak przy ul. Wyszyńskiego został pobity przez grupę opryszków.

W czwartek 29 stycznia, około godziny 18.30, chodnikiem przy ul. Wyszyńskiego szedł 54-letni turkowanin. W pewnym momencie podeszło do niego kilku mężczyzn. Bez słowa jeden z nich uderzył go pięścią w twarz. Po chwili do kolegi dołączyła reszta bandy. Gdy mężczyzna przewrócił się, zaczęli go kopać, a następnie uciekli.

Jakiś przechodzień zawiadomił o zajściu policję i pogotowie, które zabrało 54-latka do szpitala. Mężczyzna oprócz ogólnych potłuczeń, ma także złamaną nogę.

Na razie nie wiadomo, jakie były przyczyny napadu na turkowanina, mężczyzna miał jednak ponad dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu. **if**

KRONIKA WYPADKÓW

POLICJA

Turek

W nocy z piątku 23, na sobotę, 24 stycznia wandalę uszkodzili drzwi z PCV w jednym z barów przy ul. Spółdzielców. Właścicielka lokalu, 48-letnia mieszkanka Turku straty oszacowała na 4000 zł.

Rejon

W czwartek 22 stycznia, około godz. 17.30, w Cichowie gmina Brudzew policjanci zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę. 54-letni mieszkaniec tej samej gminy miał 0,90 mg/dm³ (około 1,89 promila) alkoholu w wydychanym powietrzu.

W piątek 23 stycznia dyżurny turkowskiej komendy policji otrzymał informację, że w okresie

Przywrócić pamięć „Groźnego”

„Śladami zbrodni” ruszyło czworo licealistów z Turku i zebrało dokumentację jednej ze zbrodni komunistycznego aparatu terroru w powojennej Polsce, dokonanej w powiecie turkowskim. Adriana Malińska, Paulina Sęk i Marlena Tokarska postanowiły jeszcze raz zbadać losy grupy partyzanckiej „Groźnego”. Ten tragiczny i owiany tajemnicą mord z 1946 r. stał się tematem dokumentalnego filmu, młodzieży udało się też odnaleźć nowe wątki sprawy. To zaprowadziło dziewczyny do Belwederu...

Kilkudziesięcioosobowa grupa oddziału partyzanckiego, na której czele stał Eugeniusz Kukolski, pseudonim „Groźny”, zakończyła się tragicznie w zderzeniu z aparatem terroru komunistycznego państwa. Partyzanci ujęci we wsi Czyste, w gminie Dobra zostali osądzeni i skazani na śmierć. Sam dowódca oddziału – Eugeniusz Kukolski prawdopodobnie zmarł w więzieniu – według świadków, nielicznych dodajmy, podczas obławy strzelił sobie w szyję. Rehabilitacja członków grupy nastąpiła dopiero w wolnej Polsce – w III RP. A postawą tego stał się plakat, obwieszający wyroki, przechowany przez Annę Musiałską.

Właśnie ten krwawy skrawek powojennej historii Turku i okolic stał się tematem pracy licealistek z Turku. *„Chciałyśmy się sprawdzić trochę jako detektywki, a że jesteśmy w klasie humanistycznej, nasza pani od historii zachęciła nas do uczestnictwa w programie realizowanym przez IPN, właśnie pod tytułem „Śladami zbrodni”* - mówi jedna Adriana.

Dzięki swojej nauczycielce historii jednocześnie wychowawczyni – Iwone Felisiak-Klesze licealistki zainteresowały się tragiczną historią oddziału „Groźnego”, zwłaszcza, że dopiero całkiem niedawno przywróconej na nowo zbiorowej świadomości lokalnej społeczności. *„Zainteresowały*



Dwie z dziewcząt, wraz z nauczycielką, podczas zakończenia projektu w Warszawie.

się tą historią nie tylko dlatego, że wspólnie mamy takie zacięcie dziennikarskie, ale przede wszystkim by przywrócić te historie i ocalić ją od zapomnienia – dopowiadają dziewczyny.

Na ślad grupy Eugeniusza Kukolskiego licealistki trafiły w Muzeum Rzemiosła Tkackiego, między innymi dzięki Echo Turku, gdzie znalazły artykuły Grażyny Piaseckiej, byłej dyrektorki muzeum, która rozpoczęła mozolne i pracochłonne badania historyczne nad gru-

pą „Groźnego”, obalając wiele mitów a często i specjalnie powtarzanych „nieprawd”. *„Tam pojawiły się pierwsze miejsca związane z tą historią, czyli na przykład ostatni schron „Groźnego” w miejscowości Czyste pod Dobrą* – mówi Paulina.

Badaczki przeszłości kolejno docierały do ludzi, którzy mogli być związani ze sprawą grupy partyzanckiej. Bazę danych zgromadziły dzięki wychowawczyni. Wiele faktów udało się odnaleźć dzięki szperaniu w dokumentach, a

trochę dzięki szczęśliwemu trafowi: *„Dotarliśmy do pana Zdzisława Opalę, który był podczas obławy na partyzantów w Czystym – przypominają dziewczyny. Rozmowa z jednym z najcenniejszych świadków wydarzeń związanych z partyzantami dostarczyła wielu danych.*

„Opowiedział nam o dniu, w którym grupa „groźnego” została aresztowana i o próbie samobójczej Eugeniusza Kukolskiego – przypomina Marlena.

Rozmawiały z takimi postaciami jak Anna Szyper, która była świadkiem procesu a także z Anną Durką, siostrą skazanego Henryka Ostojkiego, mieszkanka Skęczniewa o pseudonimie „Jagódka”.

Szczęście sprzyjało dziewczynom – Anna Durka jest babcią kolegi z klasy. *„Udostępniła nam wiele dokumentów, między innymi, zdjęcia a także dokumenty otrzymane z IPN-u nazwiskami wykonawców wyroku. Niestety, okazało się, że nie można zgromadzić wystarczających dowodów, by skazać ich za tę zbrodnię – podkreśla Marlena.*

Dziewczęta natrafiły też na nowy ślad w sprawie „Groźne-

go”. *„Wydaje nam się, że odkryliśmy nazwisko niezidentyfikowanego żołnierza, którego grób znajduje się w lesie, w okolicach Dobrej. Udało nam się odnaleźć akt urodzenia. Co prawda to nie są informacje potwierdzone jeszcze, ale sądzimy, że chodzi o Władysława Kurzawę – przypuszcza Adriana.*

„W książce pana Bednarka wydanej przez IPN pojawia się jako nieznany żołnierz.

„Jest postacią charakterystyczną, gdyż podczas jednej z potyczek został ranny, towarzysze schowali go w lesie przed UB. Niestety, nie mogli po niego już wrócić i jak wskazują świadkowie i dokumenty, został rozszarpany przez dzikie zwierzęta – przywołuje historię Marlena.

Efektom tej historycznej pracy licealistek była msza odprawiona w miejscowości, gdzie partyzantów dopadła komunistyczna obława.

„W czasie mszy poświęcono postawiony tam krzyż. Dla nas to było osiągnięcie, bo spotkałyśmy się z wielką przychylnością mieszkańców i miałyśmy okazję porozmawiać ze świadkami. Naprawdę nawet nie spodziewałyśmy się, że to spotka się z takim odzewem – mówią z radością w głosie.

Owoce prac jest film dokumentalny

„Chciałyśmy podziękować tak wielu osobom, dzięki którym mogłyśmy spotkać się z żywą historią. Przede wszystkim naszej wychowawczyni, pani Grażynie Piaseckiej, która udostępniła nam tak wiele dokumentów a także zespołowi GAMMA, który pomógł nam zmontować materiał filmowy – mówią licealistki.

Podsumowanie projektu „Śladami zbrodni” odbył się w Warszawie w Belwederze, uczestniczyło w nim około 20 zespołów z całej Polski.

Ale to nie koniec przygody dziewczyn z oddziałem „Groźnego”. *„Skontaktowałyśmy się z jednym z najmłodszych członków tej grupy - z Tadeuszem Michalskim, który stara się o pośmiertne odznaczenie „Groźnego”. Mamy nadzieję więc, że współczesność napisze dalsze, szczęśliwsze, zakończenie tej tragicznej historii – mówią.*

Iwona Kujawa

Wyrozumiały kochanek

Z obrażeniami ciała do szpitala trafił mężczyzna, ugodzony nożem przez pijaną konkubinę.

Do zdarzenia doszło w sobotnią noc (31 stycznia) w jednym z brudzewskich domów, gdzie mieszkańcy urządzili sobie libację alkoholową. Około pierwszej w nocy rozpętała się awantura. Jej odgłosy zaalarmowały sąsiadów, którzy zawiadomili

policję. Zanim funkcjonariusze dotarli na miejsce, w domu poszło na noże. 26-letnia kobieta chwyciła leżący w kuchni nóż i rzuciła się z nim na 30-letniego konkubenta. Kilka razy ugodziła go nim w okolice ramienia i łopatki. Gdy policjanci zobaczyli zakrwawionego mężczy-

zną wezwali karetkę pogotowia, która zabrała rannego do szpitala. Po kilku godzinach na własną prośbę opuścił lecznicę i wrócił do domu. Pijana kobieta przewieziona została do wytrzeźwienia i wyjaśnienia do aresztu. Już następnego było wiadomo, że 26-latek nie grozi. Aby ją chronić konkubent nie pozwie jej do sądu.

Problem zapaści demograficznej w powiecie tureckim

Czy w Turku wokół pomników

W powiecie tureckim rodzi się nas bardzo mało. Ten notowany od lat spadek urodzeń stawia nas w obliczu bardzo poważnych wyzwań. Z zapaścią demograficzną najpierw przyjdzie zderzyć się oświacie, nieco później zaczną kłopotów mogą spodziewać się budżety gminne, a to z powodu malejącej liczby podatników. A w skali całego państwa prawdziwa katastrofa grozi systemowi emerytalnemu. W świetle danych demograficznych między bajki wypada włożyć marzenia burmistrza Czapl i Turku jako mieście liczącym czterdzieści tysięcy mieszkańców.

Czas pustych kołysek

Na terenie gmin obecnego powiatu tureckiego jeszcze w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych przychodziło na świat 1700-1880 nowych obywateli. Nawet w pierwszych latach III RP w powiecie tureckim liczba urodzeń oscylowała na poziomie 1400. W 1990 r. urodzeń w powiecie odnotowano 1394, a w rok później, było ich 1418. Później było już tylko gorzej. Tzn. zarysowała się groźna tendencja coraz głębszego spadku urodzeń. Rekordowo niską liczbę urodzin w powiecie tureckim odnotowaliśmy w 2004r., kiedy to na świat przyszło jedynie 790 nowych obywateli. Poziom tysiąc urodzeń przekroczyliśmy

dopiero w ubiegłym roku, kiedy to w powiecie urodziło się 1011 dzieci. Poprzednio liczbę ponad tysiąca urodzeń odnotowaliśmy w naszym powiecie jeszcze w 1997r., kiedy to urodziło się u nas 1081 dzieci. Jak widać, w obu przypadkach, jest to i tak poziom o ponad jedną trzecią niższy niż miało to miejsce u progu lat dziewięćdziesiątych. Nadeszły oto czasy pustych kołysek.

Puste kołyski to duży problem dla szkolnictwa średniego

Mówiąc o spodziewanych skutkach spadku urodzin na początek proponujemy przyjrzeć się konsekwencjom dla szkolnictwa śred-

niego w naszym powiecie. Zwłaszcza, że część polityków lokalnych z opozycji wręcz prześciga się w licytacji liczby liceów w Turków, a ci rządzący z kolei od lat pogrążeni są w głębokiej drętwości umysłowej. Dla większej przejrzystości obrazu, na użytek niniejszej analizy, pomijamy fakt, że część młodzieży uczy się w technikach, w których nauka trwa cztery lata, a nie trzy, tak jak to jest w liceach ogólnokształcących. I tak, obecnie w trzech szkołach średnich powiatu tureckiego większość stanowią roczniki urodzone w latach 1990-92. Łączna liczba urodzonych w tym przedziale czasowym w naszym powiecie wynosi 4.149. Pierwszy odczu-

walny i dotkliwy spadek uczniów czeka nasze szkoły średnie już za pięć lat. Wtedy to na tym poziomie będą uczyć się roczniki urodzone w latach 1995-97.

W tym okresie w naszym powiecie przyszło na świat łącznie 3.320 dzieci. Zatem już za pięć lat potencjalna liczba uczniów będzie wówczas niższa o ponad 800 niż obecnie uczących się w naszych szkołach średnich. Tak znaczny ubytek uczniów musi skutkować istotnie niższą niż obecnie subwencją oświatową jaka przypadnie wówczas na tureckie szkoły średnie.

W kolejnych latach ubytek uczniów trafiających do tureckich szkół średnich dalej będzie się znacząco pogłębiał. Generalnie, nasze szkoły średnie czeka szczególnie trudna dekada, która rozpocznie się w 2017r. W latach 2017-2027 do miejscowych szkół średnich trafią roczniki, których liczebność w powiecie oscyluje między 2500 a maksimum 2800 dzieci. W efekcie czeka nas okres poważnych wyzwań o charakterze finansowym, organizacyjnym i koncepcyjnym. Dlatego do czekających nas wyzwań dobrze byłoby przygotować się chociaż teraz.

Może by tak jakieś pomysły

Dla ciekawości wypada zauważyć, że najtrudniejsze chwile turecka oświata na poziomie

średnim może przeżywać, gdy trafią do nich uczniowie z roczników 2002-2004. Co czeka nas już w roku szkolnym 2020-2021. Bowiem w tych rocznikach w naszym powiecie urodziło się łącznie jedynie 2517 dzieci. W tym momencie przypomnijmy, że liczba młodzieży z roczników 1990-1992, która obecnie uczy się w naszych szkołach średnich wynosi 4149.

Podsumowując konsekwencje zjawisk demograficznych dla miejscowego szkolnictwa na poziomie średnim wypada zastanowić się nad bardzo ważnymi decyzjami. Nawet w myśl zasady – lepiej późno niż wcale. Z jednej strony dalej mogą dawać znać o sobie rozbudzone aspiracje oświatowe, co skutkowałyby znacznym zainteresowaniem nauką w liceum ogólnokształcącym. Na chwilę obecną ten typ szkoły wybiera ponad jedna trzecia z kolejnych roczników. Jeśli taka tendencja nadal by się utrzymywała, to za 7-8 lat może być tak, że naukę w liceum wybierze ok. 900 dzieci, a więc na pozostałe dwie szkoły średnie pozostanie ok. 1800 dzieci.

Dość łatwo można sobie wyobrazić, co się stanie, gdy zdecydowana większość z tej liczby wybierze raczej Zespół Szkół Technicznych, niż szkołę w Kaczkach. Przy zachowaniu dotychczasowych proporcji za 7-8 lat z trzech roczników do ZST trafiłoby 1100 uczniów, a do ZSR – ok. 700.

Debata czy tylko dyskusja bata z końskim zadem, czyli bajki Pana Starosty



Z listu starosty Ryszarda Bartosika zamieszczonego w niniejszym numerze Echa Turku, dowiadujemy się o rzekomo toczącej się u nas poważnej debacie publicznej na najważniejsze tematy dotyczące spraw miasta i powiatu. Czytając te słowa przecieram oczy ze zdumienia. Wręcz obawiając się, że pierwszy urzędnik powiatu najzwyczajniej w świecie nie rozumie jaka też to treść kryje się pod sformułowaniem – debata publiczna. Bo chyba trudno byłoby za takąową uznać choćby decyzję o zaciągnięciu przez powiat kredytu w wysokości 10 mln zł, przy której za całe uzasadnienie musiały wystarczyć raptem 4!!! linijki banałów. Toż to nawet w partii pana starosty słycać o poważnych wątpliwościach. A przecież PiS jakoś nie cieszy się opinią ugrupowania szczególnie rozdyskutowanego. Albo weźmy też odpowiedź władz powiatu w sprawie problemów naszego szkolnictwa średniego. Niżej podpisanego potraktowano w tym tekście jak bezmyślnego malkontenta, któremu rzekomo nie podobają się sukcesy tureckiego liceum. Panie Starosto! Takim tekstem obraża pan mnie i przy okazji zdrowy rozsądek. Oto lokalny tygodnik stać było na porównanie potencjałów powiatów, a władz lokalnych dysponujących setką urzędników i pięcioma milionami na ich pensje nie stać na poważną analizę porównawczą. Zamiast tego wkłada się w usta oponentowi treści, o których ten nawet nie pomyślał. I to ma być pańskim zdaniem racjonalna debata? Obawiam się, że jeśliby zaproponowaną przez władze powiatu argumentację uznać za odpowiadającą logice debaty, to chyba tylko na zasadzie dyskusji „bata z końskim zadem”. Panie Starosto! Pragnę zwrócić uwagę, że niestety, za przyzwoleniem i z wsparciem przedstawicieli lokalnych elit uprawia Pan zwykłe i bezcelne partyjniactwo, a co w swojej beztroscie jest Pan łaskaw uważać za poważny dyskurs

publiczny.

Niestety, podobna sytuacja towarzyszy tzw. dyskusji o sprawach miejskich. Bo kiedy i gdzie toczyła się dyskusja o tureckiej hali sportowej, na którą wszak z pieniędzy podatnika wydano ponad 14 mln złotych. Tymczasem, ni stąd, ni zowąd dowiadujemy się po fakcie, czyli po jej ukończeniu, że była to ponoć straszna taniocza. Gdyż w cenach z 2004r. koszt obiektu miał wynosić milionów 15 i to z okładem. Czy ktoś tu z nas kpi, czy tylko o drogę pyta??? Podobnie rzecz ma się nawet w tak dość marginalnej w sumie kwestii, jaką jest sprawa osławionego pomnika tura. Najpierw we wrześniu kolanem i na chłama przepycha się uchwałę o jego budowie i lokalizacji, a teraz nagle turekowie dowiadują się, że monument ma być wznoszony ze środków pochodzących ze zbiórki społecznej. W stylu mniej więcej takim oto - My, władza zdecydujemy sobie co i jak, a wy, znaczy się obywatele wystarczy jak dacie kasę. Najlepiej migiem! Wszystko rzecz jasna pod ulubionym sloganem – Viribus Unitis! Przecież owo Wspólnymi Siłami – w tym kontekście pobrzmiwa jak ordynarne szyderstwo. Nadal Pan jest przekonany, że toczy się u nas normalna dyskusja w demokratycznej społeczności? Bo ja pozwalam sobie mocno powątpiewać.

W swoim tekście starosta Bartosik podnosi też problemy rangi ponadlokalnej i ogólnopolskiej. No cóż! W tym momencie muszę zauważyć, że politycy ugrupowania naszego starosty jak i naszej posłanki skutecznie uleczyli mnie z różnych tam POPIS-ów i temu podobnych przypadłości. Po otrzymanej dawce kłamstw i bezcelnego cynizmu przychodzi pora na realny ogląd rzeczywistości. A wygląda ona tak, że rozmaitym Kaczyńskim czy innym Tuskom, ani w głowie naprawa państwa. Bo ta zaczyna się od realnych zmian w słabu-

jących instytucjach. Tymczasem przez dwa lata rządów PiS-u i przystawek zajmowano się aborcją, mundurkami czy temu podobnymi WSI, a z kolei ekipa platformersko-ludowa zdążyła się już chyba wycofać się ze wszelkich obietnic składanych wyborcom. A taki system partyjny nadal składa się z kadrowych drużyn wodzowskich, których nie stać na żadną głębszą myśl w sprawach państwa. Jedynie co mogą takie twory wymyślić, to kolejny spot reklamowy lub inna zagrywka pijarowska. Gdy zaś słyszę z ust lidera PiS, SLD, czy temu podobnej partyjki frazę, że np. zmiana ordynacji wyborczej skutkować by miała oligarchizacją sceny politycznej, to nie wiem czy kryje się za tym wyrachowany cynizm czy tylko prozaiczne niedouczenie. Podobnie rzecz się ma z patologicznym stanem takich instytucji jak powiat, KRUS, Karta Nauczyciela itp., itd. We wszystkich tych przypadkach napisano książki i przygotowano oparte na badaniach ekspertyzy. Ale kto by to czytał i jeszcze w dodatku analizował. Ta postawa przenosi się na szczebel lokalny. I na przykład taki Piotr Schulz publicznie wychwala pod niebiosa twórcę pod tytułem „powiat”. Widać, że nie sięgnął do publikacji na ten temat takiej Beaty, nomen omen, Marczewskiej, że o tekstach prof. Piekary nie wspomnę. Jeszcze więcej napisano na temat natury ordynacji wyborczej.

Za to znacznie łatwiej pohukiwać, że posłanka nie załatwiła „drobnych” dziesięciu milionów na turecką strażnicę. Panie Starosto! W tej sprawie traktuje Pan nasze państwo na podobieństwo Sienkiewiczowskiego księcia Radziwiłła, który w osławionym dialogu z „Potopu” porównywał je do postawy czerwonego sukna, z którego co się da trzeba wyszarpać dla siebie? Na to zgody nie ma i być nie może!

Zawsze gotowy do prawdziwej debaty

Andrzej Jarek

Podziękowanie

W związku z odwołaniem mnie z funkcji Prokuratora Rejonowego w Turku oraz powołaniem na Prokuratora Rejonowego w Koninie całemu zespołowi redakcyjnemu „Echa Turku” składam serdeczne wyrazy podziękowania za wspaniałą współpracę, która przebiegała w atmosferze otwartości, wzajemnego poszanowania i zaufania. Wyrażając swój szacunek pragnę złożyć życzenia, aby dalsza praca zawodowa i związany z tym wysiłek był źródłem satysfakcji, uznania i wielu osiągnięć, a w życiu prywatnym życzę zdrowia i spokoju serca.

Z poważaniem Jadwiga Kwiatkowska



paść się będą tylko kozy?

Przy założeniu subwencji oświatowej na dotychczasowym poziomie, katastrofa finansowa budżetu powiatowego jawi się niemal jako pewnik. Warunkiem jej uniknięcia mogą okazać się znaczne redukcje etatowe wśród pedagogów. Alternatywą dla tego rozwiązania może być znaczące zmniejszenie liczebności klas. Co jest możliwe, a nawet wskazane szczególnie w przypadku nazbyt licznych klas w turkowskim liceum. Tyle, że wówczas kłaniają się wspomniane kwestie finansowe. Ponadto, nadal pozostaje nierozwiązana nadmierna, jak na warunki obiektu, liczba klas

dzieci i to przy mało realnym założeniu, że pójdą doń wszystkie dzieci urodzone w gminie np. w latach 2000-2002. W powyższej sytuacji aż się prosi o wypracowanie jakiejś wspólnej polityki oświatowej władz miasta i gminy. Bo bez wspólnych rozwiązań zarówno Turek jak i otaczająca go gmina wręcz skazane są na poważne problemy z utrzymaniem oświaty na poziomie gimnazjalnym. W świetle danych demograficznych problem ten dotyczy większości, o ile nie wszystkich, gmin naszego powiatu. I to raczej w stopniu większym niż mniejszym.

urodzin dotknął szczególnie nasze miasto. Porównajmy choćby liczbę urodzin w Turku pierwszych pięciu roczników lat 90-tych z pierwszymi pięcioma rocznikami urodzonymi w naszym mieście od roku 2000. W pierwszym przypadku, czyli w latach 1990-1994 w Turku urodziło się 2167 dzieci, a w pierwszej połowie następnej dekady jedynie 1175. U progu III RP w Turku rocznie rodziło się od 400 do 500 dzieci, a na początku obecnego stulecia już tylko od 200 do maksymalnie 260. W takiej sytuacji trudno mówić o zastępowalności pokoleń, a w efekcie i podatków. Wprawdzie gdzieś od połowy obec-

kanaście lat w Turku w wiek prokreacyjny wkroczy pokolenie „demograficznej zapaści”. I wówczas nasze miasto może czekać prawdziwa luka ludnościowa. A wraz z nią pustka w miejskiej kasie. Zapewne wtedy przyszłe władze miasta oznajmia, że to leniwe bociany z dawnych czasów okradły kasę Turku.

Pogoda dla Turku właśnie się skończyła

Podsumowując, należy zaznaczyć, że zachodzące w Turku zjawiska demograficzne na ludnościowej mapie kraju nie stanowią jakiegось wyjątku. Ale z drugiej strony trzeba

Jesteśmy bowiem świadkami końca pewnego trwającego kilka lat momentu historycznego w dziejach naszego miasta. Momentu, w którym Turek osiągnął swoje apogeum. Niestety, my i nasze władze nie potrafiliśmy skorzystać z tego mijającego właśnie daru historii i dlatego Turek staje w obliczu groźby staczenia się do rangi coraz bardziej zapadłej dziury, w coraz większym stopniu zapomnianej od Boga i ludzi. W której marzenia burmistrza Czaplí o czterdziestotysięcznym Turku będą przez potomnych opowiadane jako kiepski dowcip. Bo zamiast licznych mieszkańców może i będzie u nas

LICZBA URODZEŃ W GMINACH POWIATU TURECKIEGO W LATACH 1990-2008

GMINA/ROK	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008
BRUDZEW	101	127	114	81	93	90	98	92	71	70*	69*	68*	67	64	66	66	68	65	62
DOBRA	108	109	106	108	101	85	79	78	85	58	60	52	65	62	61	75	56	77	78
KAWĘCZYN	82	58	85	102	82	65	89	62	70	54	59	70	53	58	58	62	54	63	74
MALANÓW	103	130	103	106	117	109	97	101	89	96	89	66	82	77	77	73	58	72	88
PRZYKONA	69	72	70	68	69	67	69	51	38	44	51	44	56	38	50	47	42	48	57
TULISZKÓW	175	194	195	186	187	140	143	138	120	159	147	119	163	121	121	157	126	136	135
WŁADYSŁAWÓW	150	157	128	121	112	121	127	99	95	106	88	92	72	102	88	99	99	99	96
GMINA TUREK	106	110	120	113	105	97	103	109	95	72	70	56	63	93	69	98	88	97	110
MIASTO TUREK	500	461	416	381	409	341	3119	351	294	264	233	251	260	231	200	277	251	297	311
POWIAT	1394	1418	1337	1266	1275	1115	1124	1081	957	923	866	818	881	846	790	954	842	954	1011

*dane szacunkowe dla gminy Brudzew w latach 1991-2001

w naszym ogólniaku. Słowem, bez poważnych, dalekowzrocznych decyzji w obliczu zapaści demograficznej naszą oświatę na poziomie średnim czekają spore problemy. A wraz z oświatą kłopoty będzie miał również i powiat.

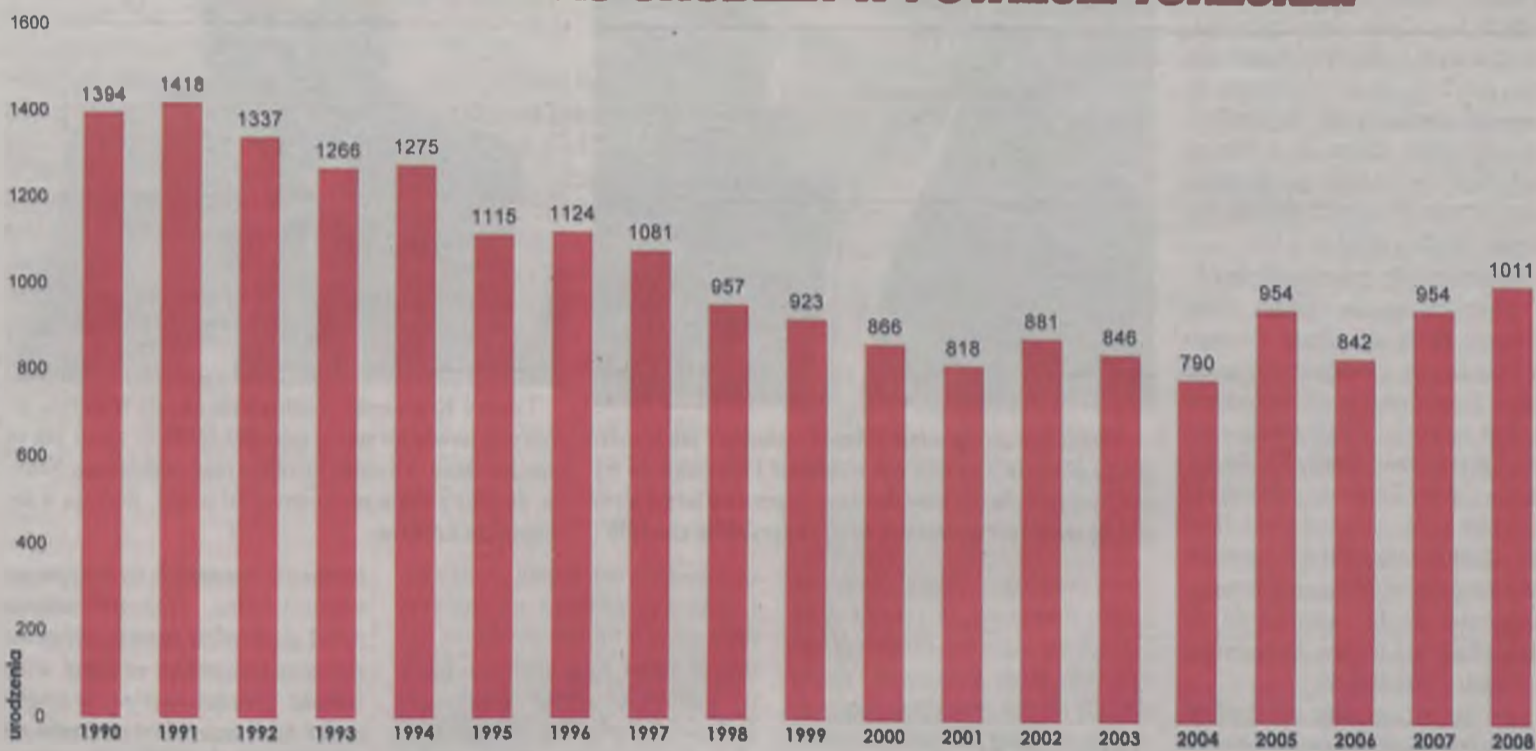
Tymczasem o pomysłach na rozwiązanie problemu ani dudu.

Gminy walczą o życie, czyli o gimnazjalistę

Wcześniej skutki niżu demograficznego dotkną samorządy gminne. Dla przykładu prześledźmy sytuację w turkowskich gimnazjach. Obecnie w dwóch tego typu szkołach w mieście mogło trafić łącznie 1131 uczniów z roczników 1993-1995. W przyszłym roku potencjalnych gimnazjalistów w naszym mieście może być 1069. To tylko o 62 mniej niż obecnie uczy się w obu turkowskich gimnazjach. Ale to już o dwie i to dość liczne klasy mniej niż dzisiaj. Za to prawdziwe problemy zaczną się wówczas, gdy trafią do nich dzieci z roczników 1999-2001. Powiedzmy, że stanie się to już w 2015r. W całym Turku będzie wówczas jedynie 748 potencjalnych gimnazjalistów. A to będzie aż o 383 uczniów mniej niż obecnie i o 321 mniej niż w roku przyszłym. Potencjalnego spadku o jedną trzecią nie da się już zbagatelizować. Oczywiście, turkowskie gimnazja mogą spróbować rywalizować o uczniów ze szkołą z gminy Turek.

Ale tamtejszy samorząd właśnie wykosztował się na gimnazjum w Słodkowie i zapewne będzie walczył o uczniów, (czytaj subwencję) jak o życie. Tym bardziej, że i tak bezlitośnie jest „obierany” z uczniów przez gimnazja z Dobrej i Przykony. Za pięć-sześć lat w słodkowskim gimnazjum może się uczyć maksymalnie 190

DYNAMIKA SPADKU URODZEŃ W POWIECIE TURECKIM



Leniwe bociany okradły Turek

A już a 10-15 lat zapaść demograficzna zacznie powoli kłaść się ogromnym ciężarem na finansach poszczególnych gmin. Problem ten najciężej dotknie budżetu Turku. Spadek wpływów budżetowych z tytułu podatków w przypadku naszego miasta może okazać się najbardziej dotkliwy. Skąd ta czarna prognoza? Oto w okolicy roku 2020 na emeryturze znajdą się roczniki wyżu demograficznego z lat 50-tych. W efekcie mniejszych dochodów zacznie płacić znacznie niższe podatki. Nie mówiąc już, że znaczna część tej generacji zacznie po prostu wymierać. Jednocześnie w wiek produkcyjny i płacenia podatków zaczną wchodzić roczniki urodzone w końcówce lat 90-tych i na początku obecnego stulecia. W tych zaś rocznikach drastyczny spadek

nej dekady rocznie na świat przychodzi w Turku nieco więcej dzieci, bo w latach 2005-2009 średnio rocznie wypadają 284 urodziny. Jest to jednak jedynie mizerny efekt zjawiska nazywanego w demografii „echem demograficznym”. Bowiemy w wiek prokreacyjny nieśmiało weszły roczniki wyżu demograficznego z pierwszej połowy lat 80-tych. Ale „dzieci stanu wojennego” zaczęły rozmnażać się dość późno i niezbyt chętnie, a więc trudno oczekiwać, aby ta generacja dokonała jakiegось znaczącej rewolucji demograficznej.

Tymczasem za kil-

dodać, że kolejne ekipy rządzące miastem dość beztrudno przespały okres względnej prosperity Turku.

pomników nawet i z dziewięć, ale wokół nich paść się będą jedynie kozy.

Andrzej Jarek

Biuro Usług Turystycznych PKS TUREK S.
zaprasza na
SEZON TURYSTYCZNY 2009

Oferujemy: Zielone Szkoły, wycieczki szkolne krajowe i zagraniczne dla dzieci i młodzieży. Oferty dotyczą znanych i atrakcyjnych kurortów wypoczynkowych takich jak Zakopane, Kraków, Bieszczady Trójmiasto, Hel, Karpacz, Wisła, Szczyrk, Ustroń itd.

Gwarantujemy doskonale warunki noclegowe i żywieniowe, opiekę licencjonowanych pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz przejazd bezpiecznym, w 100% sprawnym i zawsze sprawdzonym autobusem turystycznym.

Staramy się, aby nasze propozycje były dostosowane do możliwości finansowych naszych klientów – każdego traktujemy indywidualnie. **Wszystko to w atrakcyjnej cenie!**

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

Biuro Usług Turystycznych PKS TUREK S.A. tel./fax (0-63) 280-32-83
e-mail: butpks@pks-turek.pl www.pks-turek.pl

Brudzewska wyprawa radnych powiatowych

Kredyt i przesłuchanie

Środowa (28 stycznia) sesja Rady Gminy Brudzewa miała swój ciężar gatunkowy i to z dwóch powodów. Najpierw za sprawą decyzji o zaciągnięciu najwyższego w dziejach Brudzewa kredytu, planowanego na kwotę ponad 4 mln złotych. Drugą przyczyną, która nadała obradom znaczącą rangę było swoiste „przesłuchanie” jakie tamtejsi samorządowcy zgotowali dwójce swoich reprezentantów w Radzie Powiatu – czyli Katarzynie Szklanko-Pawlic i Wojciechowi Ruskowi.

Mieszanka wybuchowa Made in Powiat

Od dawna brudzewska Rada Gminy nie obradowała w tak burzliwej atmosferze, jak miało to miejsce w minioną środę. W dużej mierze do podwyższenia temperatury obrad przyczynił się fakt przybycia na sesję trojga radnych powiatowych, którzy swoje mandaty sprawują z woli m. in. brudzewskich wyborców. O ile Katarzyna Szklanko-Pawlic i Władysław Karski dość systematycznie starają się gościć na tamtejszych sesjach, to wydarzeniem stała się wizyta Wojciecha Ruska, zasiadającego, na mocy umowy koalicyjnej, w Zarządzie Powiatu. Fakt przybycia na obrady tego ostatniego nabiera szczególnego znaczenia w kontekście głośnej i ważkiej decyzji powiatowych władz o zaciągnięciu kredytu w wysokości 10 mln złotych z zamiarem przeznaczenia tych środków na inwestycje drogowe. Z racji niezbyt przejrzystych zamiarów odnośnie wyboru, które to drogi i gdzie mają być remontowane, otwiera pole do podejrzeń i lobbyistycznych przepychanek poszczególnych samorządów gminnych. Gdy do tego dodać dość tajemnicze uzasadnienie uchwały o wspomnianym kredycie, to nic dziwnego, że całemu problemowi towarzyszy otoczka istnej mieszanki wybuchowej. Zatem pojawienie się na gminnej sesji wspomnianych osób musiało stać się iskrą zapalającą lont.

Wystarczyło podpalić lont

Pierwszy zapalną zapałkę zapalił radny Tomasz Kiciński: *–Rada Powiatu podjęła decyzję o kredycie. Czy są już jakieś przymiarki, co do rozdysponowania pieniędzy z tego źródła – zapytał brudzewski radny. Z kolei Kazimierz Wdowiński do odpowiedzi wywołał Katarzynę Szklanko-Pawlic: –Zapewniała pani o wspieraniu interesów naszej gminy, a tymczasem w sprawie kredytu wstrzymała się pani od głosu. Co o tym zdecydowało – dociekał Wdowiński.*

–Swoją odpowiedź nic konkretnego nie wniosę, bo prace w tej sprawie trwają – z rozbrajającą szczerością oznajmił na początek Wojciech Rusek. –Jeśli dojdzie do jakichś konkretów, to wówczas je państwu zakomunikuję – zapewniał dalej członek Zarządu Powiatu. Zaraz też jednak zaznaczył: –Nie wyobrażam sobie, żeby któryś z gmin pominąć. Przeciwnieży zaś do muru przyznał, że gmina Brudzew z kredytowej manny ma już obiecane „coś koło tego”. Z nieoficjalnych informacji wynika, że owo „coś koło tego” dla Brudzewa, to kwota między 1,1 a 1,2 mln zł.

Wojciech Rusek podpowiada jak miło „zrobić” powiatowi

Dalej Wojciech Rusek, już bez owijania w bawełnę, zasugerował brudzewskim radnym sposób najskuteczniejszego zabiegania o udział w kredytowym torcie. *–Mam upoważnienie wójta Mirosława*

Persony dramatu drogowego, rozgrywającego się podczas sesji Rady Gminy w Brudzewie:



Wojciech Rusek: I byłoby miło, gdyby poszczególne gminy dołożyły do tych inwestycji, mimo, że dotyczą one dróg powiatowych.



Waldemar Jankowiak: Chcemy wiedzieć jak współpraca powiatu z gminą ma wyglądać i dlaczego do tej pory jej nie było, bo jedynie czego przez dwa lata doczekał się Brudzew z powiatu, to 19 tysięcy zł na chodnik

Broniszewskiego, który deklaruje pomoc finansową na remont drogi powiatowej w gminie Przykona. I byłoby miło, gdyby poszczególne gminy dołożyły do tych inwestycji, mimo, że dotyczą one dróg powiatowych – podpowiadał Rusek.

Tymi podpowiedziami Rusek sprowokował wójta Cezarego Krasowskiego. *–Do tej pory współpraca powiatu z gminą Brudzew nie układała się najlepiej i dlatego trudno być optymistą na przyszłość. Zachęca się nas do wsparcia inwestycji powiatowych, a przecież budżety gmin już są pochwalane, a środki inwestycyjne podzielone. Szkoda, że nikt z nami nie rozmawiał przed decyzją o zaciągnięciu kredytu – ripostował wójt Brudzewa wyrażając jednocześnie nadzieję na spotkania władz powiatu z wójtami i w końcu na merytoryczną dyskusję o inwestycjach drogowych. Burzliwą dyskusję próbował moderować przewodniczący Piotr Kwieciński: –Choć efekty współpracy z powiatem były dla naszej gminy dotąd bardzo skromne, to pragnę zauważyć, że my was w decy-*

zji o kredycie wspieramy, a podteksty i wzajemne pretensje nie powinny mieć miejsca na tym spotkaniu. Tonujące słowa Kwiecińskiego padły po stanowczej ocenie Waldemara Jankowiaka, zdaniem którego gmina jest lekceważona przez władze starostwa. –Chcemy wiedzieć jak współpraca powiatu z gminą ma wyglądać i dlaczego do tej pory jej nie było, bo jedynie czego przez dwa lata doczekał się Brudzew z powiatu to 19 tysięcy zł na chodnik – ironicznie zauważył radny. W tym miejscu jako mocno niestosowne pomijamy uwagi radnego Jankowiaka o Katarzynie Szklanko-Pawlic.

Katarzyna Szklanko-Pawlic wyjaśnia, czyli cele się rozjeżdżają

Tym bardziej, że jej własna wypowiedź jest warta przytoczenia. Była to odpowiedź na wspomniane już pytanie o przyczyny wstrzymania się od głosu radnej Szklanko-Pawlic w sprawie decyzji o 10 mln kredytu. *–Cieszę się, że padło to pytanie, bo odpowiadając będę mogła uciąć wszelkie plotki i pogłoski towarzyszące mojemu*



Katarzyna Szklanko-Pawlic: Uważam bowiem, że powinny być także zabezpieczone środki na szpital. Jeżeli do 2012r. Nie zostaną wykonane tam niezbędne remonty, to zachodzi poważne ryzyko jego zamknięcia.



Cezary Krasowski: Zachęca się nas do wsparcia inwestycji powiatowych, a przecież budżety gmin już są pochwalane, a środki inwestycyjne podzielone. Szkoda, że nikt z nami nie rozmawiał przed decyzją o zaciągnięciu kredytu.

wyborowi – zauważyła na wstępie powiatowa radna. –Moje wstrzymanie się od głosu miało zwrócić uwagę na zbyt wąski charakter uchwały w tej sprawie. Uważam bowiem, że powinny być także zabezpieczone środki na szpital. Jeżeli do 2012r. nie zostaną wykonane tam niezbędne remonty, to zachodzi poważne ryzyko jego zamknięcia – wyjaśniała Katarzyna Szklanko-Pawlic.

Powyższa argumentacja radnej Szklanko w sposób naoczny wskazuje na dwa zjawiska. Po pierwsze – na marne przygotowanie decyzji o kredycie. Decyzji, która ma uchodzić za sztandarowe przedsięwzięcie ekipy rządzącej powiatem. A sytuacja ta jest oznaką znacznie poważniejszego problemu. I tu dotykamy sygnalizowanego drugiego zjawiska – a mianowicie – braku spójnej wizji przyszłości powiatu. W efekcie brak określenia przez władze powiatu priorytetów, co skutkuje widocznym „rozjechaniem się” w obozie rządzącym celów inwestycyjnych. No, ale czego można spodziewać się po ekipie idącej po władzę wyłącznie

w celu jej sprawowania.

Głośniej nad szpitalem

Przy okazji powyższej dyskusji podniesiony został wątek przyszłości szpitala, wywołany zapytaniem radnego Jankowiaka o ewentualność przekształcenia turkowskiej lecznicy w spółkę prawa handlowego. Wojciech Rusek przyznał, że na Zarząd Powiatu wpłynęło pismo wojewody wielkopolskiego z zapytaniem, czy przewiduje się zmianę formy organizacyjno-własnościowej szpitala w Turku. *–To były tylko cztery zdania i równie lakonicznie odpowiedzieliśmy wojewodzie, że takich zmian nie przewidujemy – wyznał Rusek. Przyznając zaraz: –Być może potrzebna jest szersza dyskusja w tej sprawie. No cóż! W tej kwestii społeczności powiatowej debata jest wręcz niezbędna. Tyle, że merytoryczna bez ideologicznych i politycznych przesądów.*

Kredyt im też niestraszny

Niejako w cieniu „przesłuchania radnych powiatowych” zapadła ważka dla Brudzewa decyzja o zaciągnięciu kredytu w wysokości 4,030 mln złotych. Pożyczka ta ma być zaciągnięta w Banku Ochrony Środowiska na sześć lat, a pieniądze te mają pochodzić ze środków Banku Rozwoju Rady Europy. Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Kredyt pozwoli sfinansować trzy inwestycje drogowe (Dąbrowa, Cichów – Brudzew, ulica Kopernika w Brudzewie), kompleks sportowy w ramach programu „Moje Boisko Orlik 2012” oraz przebudowę zespołu dworsko-parkowego w Kolnicy. To najwyższy kredyt w dziejach gminy, który przy dochodach budżetowych planowanych na ten rok w kwocie niespełna 18 mln zł rzutować będzie na jej stan finansów w najbliższej przyszłości. *–Obecny okres to najlepszy czas dla inwestorów, a przy spodziewanych niższych niż zakładanych kosztach inwestycji i zwrotach, choćby miliona złotych z programu Orlik, to realna kwota kredytu może wynieść jedynie 2,5 mln zł – tytułem wyjaśnienia i uspokojenia obaw zauważył wójt Krasowski. Innym argumentem, przemawiającym za tą decyzją jest brak konieczności ogłaszania przetargu. –Ale pieniądze z tego źródła należy jednak zabukować – wyjaśniał Krasowski.*

Będą nowe przedszkola

Warto też wspomnieć o jeszcze jednej decyzji zapadłej na sesji, a dotyczącej zmian w tegorocznym budżecie. Otóż zgodnie z umową zawartą z Fundacją „Familijski Poznani” w gminie Brudzew powstaną trzy przedszkola: w Chrzęblich, Galewie i w Koźminie. Na mocy tej umowy wspomniany wyżej sponsor na 14 miesięcy sfinansuje w tych placówkach płać dla opiekunów i nauczycieli oraz wyposażenie i zabawki dla przedszkolaki. Łączna kwota na ten cel opiewa na 170 tys. złotych. **AJ**

Kryzys na wsi, odpowiedzialność i brak debaty

Wieś już dawno przeżywa kryzys

Kolejny raz wypowiadam się na temat bardzo trudnej i ciągle pogarszającej się sytuacji ekonomicznej na wsi. Dochody rolników spadają z miesiąca na miesiąc. Ceny płodów rolnych, mleka, trzody chlewnej osiągnęły zatrważająco niski poziom. Rodziny rolnicze mają coraz większe problemy finansowe. Pamiętajmy, że rolnicy to największa grupa zawodowa na naszym terenie, to także rzesza konsumentów. Kryzys na wsi, w naszym powiecie będzie miał duży negatywny wpływ na ogólną sytuację gospodarczą. Niestety mało kogo to interesuje. Być może nie jest wygodnie o tym mówić, ponieważ za te kwestie odpowiada rząd, a trudno byłoby zrzucić odpowiedzialność na np. samorząd powiatu, czyli lepiej milczeć. Milczą więc media i politycy reprezentujący region w parlamencie, którzy mają (przynajmniej powinni mieć) realne możliwości wpływania na bieg wydarzeń.

Brak debaty

Pojawiają się utyskiwania na brak debaty publicznej w sprawach samorządu. A właśnie tu debata, myślę o mieście Turek i Powiecie, toczy się nieustannie. Odbyna się ona w regionalnej telewizji, na łamach prasy, komisjach i sesjach rad, zebrań, spotkaniach w różnych środowiskach, a także niemal codziennych kontaktach ze społeczeństwem przedstawicieli samorządów. Jednak debatę należy odróżnić od chęci kreowania działań bez ponoszenia odpowiedzialności.

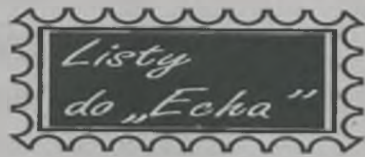
Należy również otwarcie powiedzieć, iż brakuje merytorycznej dyskusji publicznej i zwykłej informacji (np. ze strony przedstawicieli parlamentu) w sprawach mających zasadniczy wpływ na gospodarkę, opiekę zdrowotną, przyszłość grup społecznych i zawodowych, czyli przyszłość całej powiatowej wspólnoty samorządowej. Tylko debata o całokształcie działań rządu i samorządu ma sens. Podam przykłady: Powiatowy Urząd Pracy to urząd podlegający starostwu ale zależny od polityki rządu w tym zakresie, podobnie nasz szpital związany

i uzależniony od Narodowego Funduszu Zdrowia, a także od decyzji parlamentu i rządu, które mogą zmienić jego formę organizacyjną bądź doprowadzić do prywatyzacji.

Żądanie wycinkowej debaty publicznej ma znamiona politycznej potrzeby i zaplanowanej gry, która toczy się u nas nieustannie. Dzisiaj mamy prawo domagać się od Platformy Obywatelskiej w Turku działań na rzecz rozwoju regionu i zajmowania stanowisk w sprawach istotnych dla społeczeństwa oraz zwyczajnej informacji. Partia rządząca ma instrumenty wpływania na działania rządu choćby przez Panią Poseł Irenę Tomaszak-Zesiuk. Inną sprawą jest, że Pani Poseł tego nie robi. Powodem tego może być – posłużę się cytatem z ostatniego wydania Echa Turku: „Skutkiem tego jest sięganie po władzę ludzi całkowicie do jej sprawowania nieprzygotowanych”

Dyskutujmy więc

Dyskutujmy więc o przyszłości oświaty, szpitala, przedsiębiorczości, strefie ekonomicznej, kryzysie, bezrobociu, policji i straży pożarnej, a także o wielu innych dziedzinach życia. Mówmy o działaniach i planach samorządu ale zawsze w połączeniu z działaniami rządu i parlamentu, bo tylko wówczas mamy pełen obraz sytuacji i możemy wciągać właściwe wnioski. Uczciwie by było pokazać działania samorządu w szpitalu i niekorzystne propozycje NFZ na rok 2009, w sytuacji rosnących kosztów funkcjonowania tej placówki. Samorząd powinien znać plany rządu dotyczące zmian formy organizacyjnej (spółki) i konsekwencje tych decyzji dla naszych pacjentów i pracowników. Dyskutujmy o przyszłości oświaty ale koniecznie w połączeniu z informacją o zmianach w karcie nauczyciela, emeryturach pomostowych i ustawie o systemie oświaty. Powiedzmy także gdzie trafiają środki unijne na inwestycje oświatowe rozdzielane przez Urząd Marszałka Województwa. Warto przekazać społeczeństwu jakie propozycje ma na ten rok Powiatowy Urząd Pracy, ale



warto również powiedzieć jak rząd planuje zmniejszać bezrobocie. Samorządowcy chcieliby wiedzieć czy jest „dziura budżetowa” i jak to się odbije na ich działalności. Jeśli jej nie ma to należy ich uspokoić. Strażacy i mieszkańcy powiatu chętnie poznaliby datę zakończenia budowy strażnicy w Turku i dlatego nasza Pani Poseł głosowała przeciw przyznaniu środków na ten cel z budżetu państwa. Bardzo proszę dyskutujmy ale rzetelnie i o wszystkim. Pytanie czy taka dyskusja leży w kręgu zainteresowania tych, którzy się jej dopominają? Pewnie nie, bo efekty polityczne będą marne dla postulującego, a nie czarujemy się o to tylko chodzi.

Widać jak na dłoni, że to co dzieje się w naszym powiecie zależy od samorządu ale także od rządu. Tak jest i będzie. Zawsze jednak należy oceniać i rozliczać obie strony.

Brak nam nawet informacji

Mamy od ponad roku parlamentarzystkę z naszego powiatu. Niestety nie otrzymujemy nawet informacji o pracy w parlamencie, w sprawach ważnych dla regionu. Można próbować sprzedawać opowiadanie w jakim kubku Pani Poseł pije herbatę jako najlepsze wystąpienie w karierze, ale chyba nie o to nam chodziło. Więcej nie napiszę przez szacunek do sprawowanej funkcji Posła.

Konieczna jest dobra wola

Kiedy chcemy mówić o prawdziwej debacie potrzebna jest dobra wola i troska o przyszłość naszego regionu. Samorząd miasta i powiatu zajmuje stanowiska i prowadzi debatę publiczną. Deficyt dobrej woli i obawy są gdzie indziej. Tam też należy kierować apele i postulaty. Czy jest to możliwe – wątpię. Tu kłania się obiektywizm i niezależność oraz rzetelność.

Ryszard Bartosik
Starosta Turecki

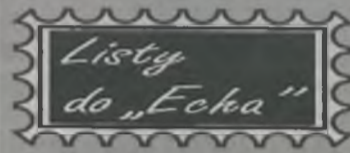
Starosta dał tylko połowę

W poprzednim numerze ET (nr 4), w artykule pt. „Dobro powraca”, podaliśmy nieprawdziwą informację dotyczącą licytacji podczas koncertu charytatywnego. A mianowicie, napisaliśmy, że radna powiatowa Małgorzata Golczyńska wylicytowała za 200 zł gadzety, zakupiła z pieniędzy ofiarowanych przez starostę Ryszarda Bartosika. Ale to błąd, bo Ryszard Bartosik, jak poinformowała nas radna Golczyńska, w rzeczywistości przekazał na charytatywną licytację tylko 100 zł. Drugą „stówę” dała radna Golczyńska z własnej kieszeni.

Za pomyłkę przepraszamy radną Golczyńską. **Redakcja**

Radny Marczewski do radnego Jasaka:

Kto pałeczką wojuje, ten od niej ginie



Szanowny Panie Redaktorze
Wielokrotnie zadawałem sobie pytanie, co jest przyczyną tego, że nawet najbardziej proste i oczywiste sprawy, o których dyskutujemy na posiedzeniach komisji i sesjach samorządu miejskiego sprawiają tak olbrzymią trudność w zrozumieniu ich przez katechetę radnego Jasaka. Jako uczestnik sesji, sam Pan to wielokrotnie obserwuję. Ostatnim swoim tekstem zamieszczonym w „Głosie Młodych” przeponym „miłością bliźniego”, „olbrzymią tolerancją” i „chrześcijańskim miłosierdziem” oraz swoistym rozumieniem demokracji, radny katecheta Jasak uświadomił mi prawdopodobną przyczynę swojego hmm... nazwijmy to braku rozumienia rzeczy podstawowych.

Zacząłem otóż podejrzewać, że musiał on chyba w okresie swojej młodości dostać „pałeczką” w głowę. Pałeczką, o której z taką estymą pisze. Oświadczam, że nie miałem z tym nic wspólnego. Inną przyczyną, może być uraz spowodowany realizacją poglądu wyrażanego przez prominentnych polityków Ligi Polskich Rodzin (której to Ligi ojciec katechety, radnego Jasaka był, a może jest aktywnym członkiem). Otóż, zgodnie z tym poglądem, dzieci krnąbrne, złośliwe, nie czyniące postępów w nauce można karać, stosując nawet kary cielesne. Czyżby Jasak doświadczył takich kar? Dziwię się tylko, że urazy tak długo go trzymają. Są jednak doskonali specjaliści gotowi podjąć się ewentualnego leczenia. Służę adresami. Obawiam się tylko, że mogą przypadek radnego, katechety Jasaka zakwalifikować jako beznadziejny. Ale popróbować zawsze warto.

Szanowny Panie Redaktorze.
Každy kto chociaż trochę interesuje się historią i śledzi bieżącą prasę wie co to takiego Młodzież Wszechpolska, z jakich tradycji się wywodzi i skąd czerpie wzorce. Katecheta, radny Jasak Młodzież Wszechpolska

w Turku zakładał i był jej aktywnym członkiem. Otóż, Młodzież Wszechpolska nawiązuje do swojej przedwojennej poprzedniczki, która wslawiła się między innymi haniebnymi atakami pałkarskimi, pogromami i gettem ławkowym.

W swoim statucie z 1925 r. miała:

„Wytyczną przeto polskiej polityki wobec Żydów winna być polityczna i gospodarcza izolacja oraz najdalej idące zmniejszenie ich liczby w Polsce”.

Ten skrajny antysemityzm jest jaskrawo widoczny także podczas obecnych manifestacji Młodzieży Wszechpolskiej. Znanie i relacjonowane przez media są liczne haniebne, kompromitujące wręcz faszystowskie zachowania członków Młodzieży Wszechpolskiej. Prasa opisywała spotkania neonazistów, w których brali udział członkowie Młodzieży Wszechpolskiej i gdzie wznoszono nazistowskie okrzyki na tle płonących swastyk i krzyczano „sieć heil”. Obrzucano pokojowe Parady Równości kamieniami. Na manifestacjach poparcia dla Unii Europejskiej Wszechpolscy krzyczeli: „pedofile i pederasci euroentuzjaści”.

Podjęmowano próby rozbijania Marszów Tolerancji, obrzucano uczestników kamieniami i jajkami. Były wyzwiska i ubliżanie chroniącym manifestacje policjantom. Padają okrzyki. „Pedalów trzeba wypłenić. Jak? Hitler sobie z tym poradził”. Tak samo podle Wszechpolscy zachowywali się podczas manifestacji z okazji Dnia Kobiet. Uczestniczki zgromadzenia były obrzucone bryłami śniegu i lodu. Przykłady można mnożyć. Czy katecheta, radny Jasak, tak aktywny organizator i członek Młodzieży Wszechpolskiej też brał udział w takich zadymach? Czy jako katecheta, nauczyciel religii też w taki sposób okazywał chrześcijańskie miłosierdzie ludziom o innych poglądach, innej rasie, narodowości i orientacji seksualnej?

Być może radny Jasak tworzył miłość i tolerancję. No to wtedy pardon.

Marian Mirosław
Marczewski

ps. tytuł pochodzi od redakcji

Wyjaśnienie

W numerze drugim tygodnika „Echo Turku” z dnia 13 stycznia 2009 roku ukazał się artykuł „Radni na ryczałcie a sołtysi z większą dietą” autorstwa Andrzeja Tyczyno.

Zawarta w nim informacja o moim sprzeciwie podczas głosowania nad uchwałą o wysokości diet dla sołtysów, została przez szereg osób nieprawidłowo odebrana. Pragnę wyjaśnić, że opowiedziałem się przeciwko zaproponowanemu stawkom, ponieważ uważam, że są za niskie w stosunku do wkładu pracy jaki wnoszą na rzecz swoich lokalnych społeczności sołtysi.

Pragnę jednocześnie zwrócić uwagę, że w swojej działalności ponoszą szereg kosztów. Są to np. wyjazdy służbowe do Urzędu

Miejskiego i telefony. Dlatego moim zdaniem trzeba urealnić wysokość stawek ich diet. W wielu gminach w Polsce kształtują się one na poziomie nawet do 200 zł miesięcznie. Przy tych kwotach nasze 85 zł wydaje się nader skromne. Mój pogląd podzielił radny Mariusz Musialik, który wstrzymał się od głosu.

Jarosław Dulin

Obradowała Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Krystyna Baranowska zastąpiła Andrzeja Drzewieckiego

Wtorkowe, 27 stycznia, obrady Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zdominowała kwestia zmian kadrowych w kierownictwie tego gremium. Andrzeja Drzewieckiego, stojącego dotychczas na czele Komisji, na funkcji przewodniczącego zastąpiła Krystyna Baranowska. Natomiast nowym jej sekretarzem została Ewa Muszyńska, która zastąpiła Artura Szczepaniaka.

Roczny budżet całego programu zwalczania problemów alkoholowych w Turku oscyluje wokół kwoty 440 tys. złotych. W gestii Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych jest zaledwie drobna część tej kwoty, wydawanej na ten cel przez nasze miasto. Rocznie do dyspozycji tego gremium pozostaje bowiem jedynie 23 tys. zł. Z czego znaczną część stanowią diety dla dotąd 14, a od wtorku 13 członków Komisji.

Z racji tego, że skład Komisji i jej władze z mocy prawa powoływane są przez Burmistrza Miasta, na ogół ten kompetencyjnie dość pokraczny twór pada łupem każdej, kolejnej ekipy rządzącej miastem. Do wtorku Komisji przewodniczył sekretarz Urzędu Miejskiego Andrzej Drzewiecki, a funkcję jej sekretarza sprawował Artur Szczepaniak.

Z różnych powodów obaj złożyli rezygnację ze sprawowanych funkcji, jak i z zasiadania w składzie Komisji. Na miejsce Drzewieckiego powołana została Krystyna Baranowska, a Szczepaniaka zastąpiła Ewa Muszyńska, kierownik wydziału spraw społecznych turkowskiego UM. Nowa przewodnicząca Komisji, z wykształcenia jest doktorem nauk biologicznych, a w latach 90-tych ubiegłego wieku była znaną

tencji i autorytetu akurat na tej niwie. O ile Andrzej Drzewiecki zrezygnował z funkcji z przyczyn, jak sam mówi, przede wszystkim natury osobistej, to z kolei rezygnacja Artura Szczepaniaka z sekretarowania Komisji jest związana z objęciem przezeń fotela szefa Zarządu Dróg Powiatowych.

Poza tą dwójką z członkostwa w Komisji zrezygnowali – Zofia Antoniak i Tadeusz Sochacki. Po rezygnacji wspomnianej czwórki, burmistrz Zdzisław Czaplą powołał na ich miejsce trzy nowe osoby: Grażynę Bogdańską – była, wielo-



Andrzej Drzewiecki zrezygnował z przewodniczenia miejskiej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych.



Na obradach komisji zjawiała się spora grupa radnych miejskich.

200 zaproszeń w minionym roku skorzystało 70 proc. potencjalnych zainteresowanych. Trzeci z kolei zespół, opiniuje wnioski o wydanie zezwoleń na sprzedaż w mieście napojów alkoholowych oraz kontroluje prawidłowość ich realizacji.

Novum wtorkowego posiedzenia był udział w nim radnych miejskich. To być może było przyczyną atmosfery pewnej sztywności, jaka panowała w trakcie obrad. Ożywił je nieco swoim dość sarkastycznym wystąpieniem radny Marian M. Marczewski. *-Do uylaney tu beczki miodu chciałbym dodać sporo dzieciciu -* zapowiedział na wstępie. Po

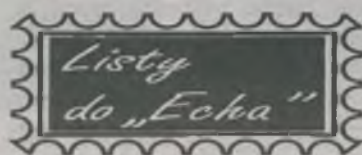
czym jak obiecał tak też i uczynił. A to przypominając członkom Komisji, że za swoją działalność mają jednak płaconą dietę, czy zwracając uwagę na mało merytoryczne przygotowanie sprawozdań przez poszczególne zespoły stałe.

Radny dopytywał przede wszystkim – kiedy rada otrzyma szczegółowe sprawozdanie wydatków na miejskie programy przeciwdziałania alkoholizmowi. Prowadzący obrady wiceburmistrz Mirosław MękarSKI, odpowiadając Marczewskiemu zapewnił, że taki bilans zostanie przedłożony w najbliższych dniach. Burmistrz MękarSKI przed-

stawił również nowe ciało w Komisji, którym będzie jej prezydium. W jego skład wchodzi: przewodniczący, sekretarz oraz szefowie trzech zespołów.

Po wtorkowym posiedzeniu skład MKRPA przedstawia się następująco: Krystyna Baranowska – przewodnicząca, Ewa Muszyńska – sekretarz, Grażyna Bogdańska, Wiesława Sarbak, Alina Sztrymer, Jan Wodziński, Jerzy Olas, Elżbieta Piąstka, Michał Adamczyk, Małgorzata Antczak, Anna Adamczyk-Nowcuń, Piotr Kiciński, Grażyna Michalak. AJ

Radny Antosik do burmistrza Czapl:



Rok inwestycji, czy „ZACISKANIA” PASA?

Burmistrz Czaplą ogłosił rok 2009, rokiem dużych inwestycji w naszym mieście, finansowanych ze środków Unii Europejskiej. Pamiętajmy, że do dotacji otrzymanych z UE należy jednak „dodać” swój udział – najczęściej ok. 50 % wartości inwestycji.

Czy nie nadszedł już czas na zweryfikowanie budżetu Turku, gdy kryzys gospodarczy zbliża się wielkimi krokami do naszego miasta? Czy mamy szansę, żeby wyjść z tej trudnej próby obronną ręką? To zależy od pomysłu na miasto, urealnienia obecnego budżetu i dobrej woli burmistrza Turku.

budowa drogi, która ma ulżyć skrzyżowaniu przy cmentarzu) lub w spektakularnych pomysłach promocyjnych (budowa pomnika tura i nie tylko)?

Czas na realny budżet miasta i dyskusję

Bez cienia satysfakcji chciałbym przypomnieć, że radni opozycji zwracali burmistrzowi miasta uwagę w

obszarach dochodów, spodziewa się największych braków?

Przecież upublicznienie takich informacji i dyskusja w tej najważniejszej dla Turku sprawie byłaby z pewnością dobrym prognozą nie tylko dla rozwoju miasta, ale i poprawy relacji na linii burmistrz - radni koalicji rządzącej TS-PIS, a radni opozycji.

Czy TUREK szykuje się na KRYZYS?

Mam nadzieję, że pan burmistrz ewentualnie szukając oszczędności nie zamierza zrezygnować ze środków unijnych. Wierzę, że wszystkie zapisane w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym zadania współfinansowane z UE mogą „czuć się” bezpiecznie.

Pan burmistrz na spotkaniu noworocznym zapowiedział publicznie budowę inkubatora przedsiębiorczości. Inicjatywa cenna, tylko rodzi się podstawowe pytanie - z jakich środków zamierza to sfinansować? Kolejne pytania jakie się rodzą, to w jakich obszarach będzie Pan burmistrz szukał obniżki kosztów? Czy być może w problematycznych inwestycjach (np.

momencie uchwalania budżetu, że nie zawiera on (budżet) elementów polityki oszczędnościowo-kryzysowych.

Władze miasta powinny umieć już odpowiedzieć w jakich obszarach zamierzają poszukiwać zwiększenia przychodów budżetowych. Powinny już trwać prace nad modyfikacją budżetu miasta. Szkoda, że jakoś nie możemy doczekać się publicznej dyskusji nad tym, jakie parametry (elementy) polityki makro i mikroekonomicznej zamierzają władze w tych pracach wykorzystać. Z pewnością mieszkańcy są zainteresowani jakie pan burmistrz przyjmie wskaźniki wzrostu dochodów miasta, a w jakich

A tak. Na chwilę obecną brak takiej dyskusji i racjonalizacji kosztów budżetowych pozwala na stwierdzenie, że budżet stworzony przez pana burmistrza to piękny budżet marzeń, którego prawdopodobnie nikt nigdy nie będzie w stanie wykonać. Jednocześnie brak reakcji na kryzys gospodarczy ze strony władzy miasta może pociągnąć za sobą kryzys zaufania do władzy, który może trwać znacznie dłużej niż recesja gospodarcza.

W oczekiwaniu na odpowiedź i publiczną debatę...

Romuald Antosik
radny miejski

Drzewieckiego na na funkcji przewodniczącego zastąpiła Krystyna Baranowska.

i wielce wpływową postacią na lokalnej scenie politycznej. Ostatnimi laty odsunęła się (czy też została odsunięta?) nieco w cień. Aluzjynie zauważyła to sama zainteresowana, zaraz po nominacji przyznając, że oto właśnie „została wyciągnięta z emerytalnego marazmu”. Czyżby funkcja szefowej Komisji miała być szansą dla niej na ewentualną publiczną reaktywację?

Faktem jest, że nawet najbardziej zapiękły oponent Baranowskiej nie może odmówić kompe-

letnią dyrektorkę „Piątki”, Elżbietę Piąstkę – szefową Ośrodka Wsparcia oraz Michała Adamczyka – reprezentującego kuratorium.

Z uwagi na zaprezentowane roszady kadrowe, powstał wakat na funkcji szefa zespołu ds. koordynowania działań profilaktycznych i edukacyjnych. Funkcję tę objęła Wiesława Sarbak, ostatnia szefowa s.p. Unii Wolności. Kolejny stały zespół Komisji zajmuje się organizowaniem rozmów z osobami uzależnionymi od alkoholu. I tak z

Turkowianie pomogli pogorzelncom

Gryskowie mają nowe mieszkanie

Zaledwie kilka tygodni rodzina Grysków czekała na nowe mieszkanie, po tym jak stare spłonęło a wraz z nim cały dorobek ich życia. Już od jakiegoś czasu zajmują lokal przy ul. Górniczej. Wszystko dzięki pomocy oraz zaangażowaniu życzliwych im osób.

Do dramatu, o którym już dwukrotnie pisaliśmy, doszło w święta Bożego Narodzenia. W czasie, gdy Sylwia i Jacek Gryskowie wraz z dwójką dzieci byli u rodziców, w ich mieszkaniu zapaliła się choinka. Gdy tylko sąsiedzi zauważyli co się dzieje, zaraz zadzwonili do lokatorów. Ci jednak przybyli za późno. Oprócz choinki spaliła się część wyposażenia mieszkania. Resztę pokryła czarna sadza. Praktycznie nic nie

nadawało się już do użytku. Rodzina w jedno popołudnie straciła dobytek całego życia. Przenieśli się więc do rodziców. Nie mogli jednak zamieszkać tam na stałe. Wtedy pomoc zaoferował burmistrz Zdzisław Czapla.

-Na pewno nie zostawię tak tej sprawy, cały czas szukam odpowiedniego lokalu, musicie tylko cierpliwie poczekać - przekonywał. Czekali więc. Zarówno pani Sylwia, jak i jej mąż, mieli czym wypełnić



Dzięki pomocy wielu osób Gryskowie mają znów gdzie mieszkać.



Dominik i Natalia doczekali się w końcu swojego pokoju.

swoj czas. Pan Jacek ze spalonego mieszkania przywoził żonie to, co jeszcze można było wykorzystać - garnki, naczynia, ubrania. Ona myła je i prała. Jednak cała czwórka zadawała sobie pytanie - Co teraz z nimi będzie? Na odpowiedź nie musieli aż tak długo czekać.

W międzyczasie zakończyło się dochodzenie prowadzone w turkowskiej prokuraturze, mające wyjaśnić przyczynę pożaru. -Okazało się, że nie zawinili ani najemcy mieszkania ani PGKiM. Choinka zapaliła się od iskry z wadliwego przedłużacza, który Sylwia Gryska kupiła kilka dni przed świętami - wyjaśnia Jadwiga Kwiatkowska, wówczas szefowa turkowskiej prokuratury. W połowie stycznia telefonicznie poinformowano Grysków, że mogą odebrać klucze od nowo pomalowanego mieszkania. Tym sposobem rodzina kilka dni temu

wprowadziła się do bloku przy ul. Górniczej. Najbardziej z przeprowadzki cieszyły się dzieci. Przychodziły wraz z rodzicami, aby poukładać w nowych meblach swoje rzeczy. Mają teraz własny kącik z piętrowym łóżkiem oraz biurko z komputerem. W mieszkaniu jest także łazienka, której wcześniej nie mieli. Dominik uwielbia bawić się na podłodze, gdzie ustawia bożonarodzeniowe szopki. Natalia podziwia dzieła brata. -Zanim ją zbudowałem, wraz z rodzicami i siostrą obejrzelismy wszystkie w okolicznych kościołach - opowiada chłopiec. Mama śmieje się, że w przyszłości drugoklasista zostanie architektem. Natałka, śliczna blondynka z niesformnymi lokami jeszcze nie ma hobby, ale przygląda się pracy brata. Rodzeństwo cieszy się, że przed blokiem są huśtawki i że sami mogą chodzić po zakupy do pobliskiego sklepu.

Wiele osób zainteresowało się trudną sytuacją Grysków. Jako pierwsi rodzinie pomogli sąsiedzi, którzy zaraz po świętach zebrali dla nich pieniądze. Swą pomoc zaoferowali także rodzice kolegów i koleżanek Dominika ze Szkoły Podstawowej nr 1. Oprócz pieniędzy przekazali pościel, koce, firany itp. Po artykule w Echu kilka osób zgłosiło się z pomocą, między innymi Stanisław Kupczyński z Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Rodzina Grysków nie jest pierwszą, którą wspiera.

-Chcielibyśmy podziękować panu burmistrzowi Czaplę za okazaną nam pomoc. Dzięki niemu mamy dach nad głową i rodzina znów jest w komplecie. Podziękowania należą się wszystkim, którzy nas wsparli. Bez żadnej z wymienionych osób nie poradziłibyśmy sobie - mówią zgodnie Gryskowie. Okazuje się, że w tym przypadku powiedzenie „Umiesz liczyć, licz na siebie” nie sprawdziło się. Państwa Sylwię i Jacka Grysków wraz z dziećmi spotkało wiele życzliwości i znaleźli się ludzie, którzy im pomogli.

Iwona Łechtańska

Kryształowy Hit Wielkopolski dla KWB „Adamów” SA

W Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w dniu 1 lutego rozstrzygnięto konkurs promocyjny HIT Wielkopolski 2008. Z zadowoleniem przyjęliśmy fakt, że KWB „Adamów” SA, zgłaszając temat w kategorii ekologia, otrzymała zaszczytny tytuł - Kryształowy HIT 2008 - za budowę zbiornika wodnego Janiszew.

Jest to przykład działań KWB „Adamów” SA, na rzecz przywrócenia równowagi wodnej i tworzenia warunków siedliskowych dla fauny i flory. Zbiornik wodny na terenie zwałowiska wewnętrznego odkrywki „Kozmin” będzie spełniał wiele funkcji podobnie jak poprzednie, ale przede wszystkim stanie się doskonałym obiektem uatrakcyjniającym kolejną gminę tego regionu i przyczynkiem do ożywienia gospodarczego na tych terenach.

Zbiornik Janiszew jest pierwszym z mających powstać 7 zbiorników w rejonie 0/Kozmin i 0/Adamów. Część zbiorników bę-

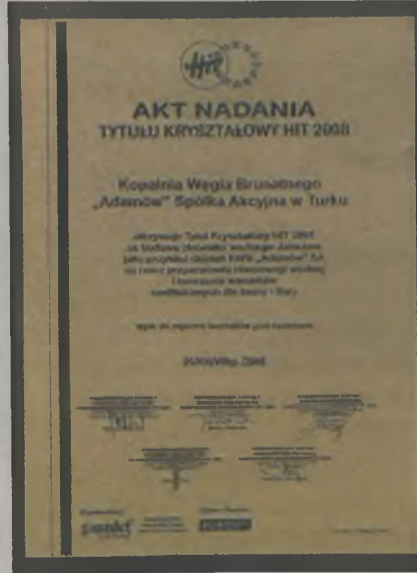
dzie budowana w celach rekreacyjnych, a pozostałe w celach przyrodniczych tj. tworzenia ostoi dla ptaków. Taki sposób zagospodarowania terenów pogórniczych jest atrakcyjnym, oczekiwanym kierunkiem, który łączy zarówno potrzeby społeczne jak i wymagania ochrony środowiska.

Kryształowy HIT 2008 otrzymuje się jeżeli w jednej kategorii konkursowej jest to już III HIT Wielkopolski. Dlatego „kryształ” nobilituje adamowską spółkę, stawia w czołowie przedsiębiorstw, których

rola w uatrakcyjnianiu terenów regionu tureckiego jest niepodważalna i utwierdza w przekonaniu, że działalność ekologiczna kopalni doceniana jest i przez ekspertów z dziedziny ekologii, ale również

całą społeczność regionu tureckiego, o czym świadczą choćby tłumy „letników” wypoczywających nad zbiornikami.

Dorota Małachowska
KWB „Adamów” SA



Turkowskie technikum i UNICEF...

Pomoc dla dzieci w Kongo

W Kongo panuje głód, brakuje wody, ludzie masowo opuszczają swoje domy z powodu wojny, gwałty i przemoc są na porządku dziennym, nawet najmłodsze dzieci nie mają zapewnionych podstawowych leków i szczepionek – jak ciężka jest sytuacja w tym afrykańskim państwie uświadamiali swoim kolegom uczniowie turkowskiego technikum. Nie chcą pozostać obojętni. Przez cały ubiegły tydzień w różnych miejscach miasta zbierali pieniądze by choć trochę pomóc potrzebującym.

Już od dawna UNICEF prowadzi kampanię na rzecz dzieci w Kongo. W całej Polsce poszukuje chętnych do włączenia się w nią, znanymi twarzami akcji zostali aktorzy: Małgorzata Foremniak i Artur Żmijewski. Sprzymierzeńców znaleziono także w uczniach i nauczycielach turkowskiego technikum. UNICEF przysłał do placówki materiały informacyjne, resztę

odrze”. Uczniowie własnoręcznie wykonali walentynkowe kartki, które można by było sprzedać, ci z klas gastronomicznych upiekli ciasta, każdy włączył się jak tylko potrafił.

We wtorek uczniowie odwiedzili Urząd Miasta i Starostwo Powiatowe, gdzie ustawili swoje puszki. Namawiali władarzy i pracowników do wrzucania każdej, choćby najmniejszej kwoty,



Podczas czwartkowego spotkania pokazano multimedialną prezentację dotyczącą sytuacji w Kongo.

godzin lekcyjnych uczniowie 24 klas wysłuchali wykładu ilustrowanego zdjęciami, na temat sytuacji w Demokratycznej Republice Konga. Dane pokazane w liczbach są bardzo wymowne: 1200 osób każdego dnia umiera tam z powodu głodu i toczących się wojen, połowę populacji stanowią dzieci, a umierają one często na choroby, które w krajach cywilizowanych wcale nie są niebezpieczne.

–To sympozjum jest bardzo potrzebne by uświadomić młodzieży wagę problemu – twierdzi Mariusz Seńko, dyrektor Technikum w

Turku. –Jestem dumny z naszych uczniów, że angażują się w akcję i nie są obojętni na problemy ludzi. W akcję włączyła się jednak nie tylko młodzież szkolna ale także ich opiekunowie, pomagały nauczycielki: Barbara Oleksy, Małgorzata Robak-Pabińska, Marta Mielcarska, Agata Buchali, Magdalena Grzelak, Małgorzata Lis oraz z klasy żywieniowej Ilona Wieczorek.

Szkole udało się zebrać 1.070 złotych, które pomogą w zakupie szczepionek oraz żywności i wody dla mieszkańców Konga.

boxa



Uczennice turkowskiego technikum przygotowały walentynkowe kartki, które później sprzedawano by wspomóc akcję.



Wychodząc z kończącego całą akcję seminarium uczniowie i nauczyciele wrzucali do puszek drobne kwoty.

pracy wykonali już młodzi turkowie.

Akcja trwała kilka dni. Na ścianach szkoły zawisły plakaty: „Na ratunek dzieciom w Kongo”, „Twój udział ma znaczenie” czy „Nawet 50 groszy może uratować życie dziecka w Afryce. Tyle kosztuje jedna szczepionka przeciw

za symboliczny grosik wręczali walentynkowe kartki. Następnego dnia przeprowadzono zbiórkę w szkole. Na stołach ustawiono tace z ciastami i słodkościami. W ten sposób kolejne kwoty zasilają zbiórkę. Finałem akcji było czwartkowe sympozjum. Podczas kolejnych czterech

KONCERT PASTORAŁEK. W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Piekarach, odbył się koncert kolęd i pastorałek. Wykonawcami byli uczniowie Szkoły Podstawowej oraz gościnnie jej absolwenci. Na koncert przybyło wielu rodziców oraz zaszczytnych gości. Byli wśród nich: ks. Stanisław Portasiński – proboszcz parafii Skęczniew, Kazimierz Jasiński – wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Dobrej i Jarosław Dulin – radny z Rzechty. Koncert wyreżyserowała Ewa Urbańczyk – nauczycielka muzyki i plastyki. Widzom bardzo podobał się koncert, a wykonawcy zebrali gorące brawa i szereg przychylnych komentarzy: Stwierdzenia „jestem pod wielkim wrażeniem!”, „Jak one przepięknie śpiewały!” – padały z wielu ust. (art)



BEZPŁATNA KASTRACJA WIEJSKICH SUCZEK

Fundacja „Zwierzęta i my” czwarty rok bezpłatnie kastruje suczki ze wsi i małych miast. Dzięki ofiarnej pracy lekarzy weterynarii suczki nie sprowadzają na świat rozkosznych, ale kłopotliwych i często później poniewierających się maluchów. Zwierzęta przechodzące zabieg kastracji, cieszą się zdrowiem i nie sprawiają swym opiekunom kłopotów, jakie zawsze wiążą się z nawalem adoratorów oraz późniejszym wychowaniem niepożądanych potomków.

Nasza fundacja jest organizacją pożytku publicznego. Zachęcamy Państwa do przekazywania 1% podatku dochodowego na powyższą działalność.

Fundacja „Zwierzęta i my”

KRS 0000020871 – organizacja pożytku publicznego

60-840 Poznań, ul. Dąbrowskiego 25/3

tel. 061 814 28 19, 061 847 62 85

KONTO: 29 1090 1362 0000 0000 36 01 83 79

CENTRUM MOTORYZACYJNE



Turek, ul. Milewskiego 8

tel. 063 289 74 66, 063 289 74 72

www.ekocar.pl

EKO-CAR samochodowe
INSTALACJE
GAZOWE



od **5zł** dziennie

Zastanawiasz się nad zamontowaniem samochodowej instalacji gazowej? Przyjdź, zrób to zupełnie za darmo! Teraz zamontujesz gaz na raty, które zaczniesz spłacać po 3 miesiącach bez dodatkowych kosztów

RATY!

WIELKA WYPRZ





W MixPlusie Wielka Wyprz, a w niej:

- superprzecenione telefony np. telefon orkiestra
- Nokia 5220 XpressMusic za złotówkę**
- rozmowy z wybranym numerem w Plus za 0 zł

299zł

1zł

Sklep Firmowy Sieci Plus
Turek - Rynek Pl. Wojska Polskiego 4
tel.: 63 289 17 89

MixPlus⁺

Najlepsze telefony na kartę za złotówkę

TECH-KOM

PARTNER

AMAZONE
Quicke

CASE IH
AGRICULTURE

Twój **DOBRY** sąsiad

Osobiście wypróbuj jeden z najpotężniejszych ciągników na świecie!



Jak kupić ciągnik o mocy 80 KM za mniej niż 50 tys. zł? Przyjdź na seminarium!



Zapoznaj się z ofertą maszyn Amazone na sezon 2009.



Spróbuj swoich sił w operowaniu ładowaczem czołowym Quicke.



Zaproszenie

Firma Tech-Kom ma wielką przyjemność zaprosić na
Zimowy Dzień Otwarty

To wyjątkowe spotkanie rolników oraz osób związanych z rolnictwem odbędzie się dnia **5 lutego 2009 roku** w siedzibie firmy w **Żabikowie koło Środy Wlkp.**

Program:

- 10.00 – Powitanie przybyłych gości
- 10.15 – **Tech-Kom Show** – prezentacja oferty ciągników i maszyn rolniczych na rok 2009
- 11.00 – **Są pieniądze dla rolników** – seminarium na temat praktycznych możliwości pozyskania pieniędzy na zakup sprzętu rolniczego. Szczegóły dotyczące programu PROW 2009
- Od 12.00 – **CASE Demo Show** – praktyczne testowanie ciągników CASE IH do Państwa dyspozycji ciągniki o mocy od 80 do 450 KM – w tym rekordzista świata CASE Steiger
- **Sprawdź swą sprawność** – konkurs operowania ładowaczami czołowymi Quicke

Przez cały czas trwania imprezy do dyspozycji Państwa pozostają doradcy handlowi oraz serwisanci, którzy **odpowiedzą na każde pytanie dotyczące oferowanych maszyn i ciągników rolniczych**

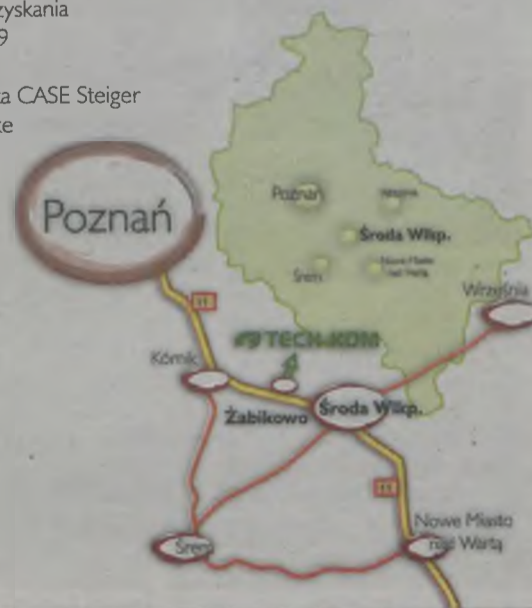
W trakcie „Dnia Otwartego” każdy z Państwa będzie miał możliwość indywidualnego spotkania z **przedstawicielami banków i innych instytucji finansowych**, doradzą w jaki sposób pozyskać środki na zakup maszyn i urządzeń rolniczych.

Tego dnia bądźcie Państwo z nami. Naprawdę warto!
Czekamy na Was!

TECH-KOM Team

Zapraszamy rolników oraz osoby związane z rolnictwem z powiatu **tureckiego** i ościennych!

Rozpoczynamy punktualnie o 10.00



Dwóch pijanych nastolatków w Tuliszkowie

Nieprzytomnego i wymarznętego 12-latka z Tuliszkowa przywieziono w ubiegłą środę do konińskiego szpitala. Jak nieoficjalnie wiadomo wraz z 15-letnim kolegą pił tego dnia alkohol.

Jo ho ho... i butelka rumu

W środę, 28 stycznia, jak co tydzień chłopcy mieli iść na zajęcia z tajskiego boksu, które odbywają się w tuliszkowskim domu kultury. Nie trafili tam jednak, zamiast tego postanowili inaczej spędzić ten wieczór. Nie wiadomo czy kupili butelkę rumu w okolicznym sklepie czy przygotowali ją sobie wcześniej. Z trunkiem w kieszeni zamiast na zajęcia sportowe udali się na przylegający do zespołu szkół stadion. Tam go wypili.

Po kilku kieliszkach 12-latek, zorientowawszy się że robi mu się słabo, próbował wstać, lecz to okazało się nie takie proste. Na młody organizm alkohol podziałał bardzo szybko. Już po krótkiej chwili chłopiec stracił przytomność. Niestety kolega, który

z nim biesiadował nie udzielił mu pomocy tylko pozostawił samego. Na szczęście dla amatora mocnych trunków anonimowy rozmówca poinformował jego rodziców w jakim stanie jest ich syn i gdzie się znajduje. Najprawdopodobniej zaniepokojona matka zadzwoniła na policję.

Gdy funkcjonariusze przyjechali na boisko znaleźli leżącego tam 12-latka. Natychmiast wezwali pogotowie. Karetka zabrała go do turkowskiego szpitala. Stan chłopca jednak ciągle się pogarszał i jeszcze tego samego wieczoru trafił do lecznicy w Koninie. –Gdy przywieziono go do szpitala nie było z nim żadnego kontaktu – mówi Leszek Czajor, rzecznik konińskiego szpitala. –Podleczono go i po trzech dniach

wypisano do domu.

Chłopiec uczęszcza do szóstej klasy w Zespole Szkół w Tuliszkowie. Jest dobrym uczniem i na co dzień nie ma z nim problemów. Dzień po pijackiej imprezie, którą sobie urządził, miał zdawać próbne testy szóstoklasistów, które przeprowadzano w placówce. Jego zachowania nie potrafią wytłumaczyć władze szkoły. –Nie mamy z tym incydentem nic wspólnego, zdarzenie miało miejsce kiedy szkoła była już zamknięta. W tym przypadku odpowiedzialność rodziców jest ogromna bo to oni powinni wiedzieć gdzie jest ich dziecko tak późno wieczorem – twierdzi Halina Wenc, dyrektor Zespołu Szkół w Tuliszkowie.

boxa, ił

Kaliska mogła wylecieć w powietrze

Cudem się udało uniknąć wybuchu gazu w rozbieranym budynku tzw. starej „Mirandy” przy ul. Kaliskiej. Dzięki szybkiej interwencji strażaków i pogotowia gazowego nie doszło do tragedii.

Prace nad rozbiórką budynku trwają od miesiąca. Robotnicy po kawałku burzą mury obiektu. W sobotę 31 stycznia jak co dzień ekipa stawiała się do pracy by demontować gazownię. Podczas jej rozbierania pękł przewód doprowadzający gaz ziemny do skrzynki, znajdującej się na zewnątrz budynku. Wezwani na miejsce

strażacy ocenili sytuację. Po sprawdzeniu urządzeniami okazało się, że w odległości pięciu metrów od miejsca wycieku, stężenie gazu było tak duże, że groziło wybuchem. Konieczne było odłączenie prądu w oddalonej o kilkanaście metrów hali firmy PROFIm. Stamtąd też ewakuowano pracowników. W oczekiwaniu

na pogotowie gazowe uszczelnili rurę, ograniczając wyciek niebezpiecznej substancji. Odnaleźli też zawór odcinający jej dopływ. Lecz dopiero fachowcy z Konina ostatecznie zlikwidowali zagrożenie zamykając zawór. Policja prowadzi dochodzenie wyjaśniające przyczynę zdarzenia.

ił, boxa



Rozbiórka budynku tzw. starej „Mirandy” trwa już od miesiąca.

WIZYTA NAUCZYCIELI Z PARTNERSKICH SZKÓŁ W „JEDYNCE”



W dniach 8- 12 grudnia gościli w Szkole Podstawowej nr 1 w Turku delegacja z zagranicy (Hiszpania i Czechy).

Przybyli oni na zaproszenie dyrektora szkoły p. Elżbiety Pokojowej w celu nawiązania współpracy. Podjęte działania mogą zaowocować w przyszłym roku wspólnym przystąpieniem do międzynarodowego programu Comenius. W tym celu został opracowany szkic projektu pt: „Innowacja i twórczość”.

Warto wspomnieć, że SP1 utrzymuje również kontakt ze szkołą w Turcji, lecz środki finansowe uniemożliwiły przedstawicielowi owej szkoły odwiedzenie Polski.

Wizyta zagranicznych gości okazała się bardzo owocna dla wszystkich uczestników. Omówiono wiele wątków związanych z programem Comenius i poczyniono szereg planów na przyszłość.

Dyrekcja szkoły wraz z nauczycielami starała się aby czas spędzony w Turku, był nie tylko pracowity, ale także atrakcyjny.

Zagraniczni nauczyciele obejrzeli naszą szkołę, wzięli czynny udział w warsztatach bożonarodzeniowych oraz byli świadkami uroczystości szkolnej o charakterze patriotycznym.

Delegacja z zagranicy z udziałem

uczniów i dyrekcji szkoły odwiedziła wiele ciekawych miejsc w naszym mieście i województwie. Obóz koncentracyjny w Chełmnie, fabryka bombek i katedra w Gnieźnie to tylko kilka przykładów miejsc, które wywarły na gościach duże wrażenie.

Ponadto nasi goście odwiedzili Szkołę Podstawową nr 5 i Gimnazjum nr 1 w celu wymiany doświadczeń w zakresie tworzenia Partnerskich Projektów Szkół Comenius.

Do ważnych a zarazem miłych wydarzeń zaliczyć należy spotkanie z burmistrzem Turku – Zdzisławem Czapłą oraz posłem na Sejm RP – Ireną Tomaszak-Zesiuk.

Jak widać hiszpańscy i czescy goście bardzo aktywnie spędzali czas przeznaczony na wizytę w Turku. Jednak wszystko co dobre, szybko się kończy i 12 grudnia pożegnaliśmy naszych przyjaciół. Mamy nadzieję, że nasza współpraca rozwinie się, a wizyta nie będzie pierwszą i ostatnią, lecz jedną z wielu na które czekamy.

Warto dodać, że goście posługiwali się językiem angielskim, więc przewodnikami a zarazem tłumaczami byli nauczyciele – Grzegorz Chrzęściewski – główny koordynator wizyty, Magdalena Sobczak oraz Tomasz Gutaj.

Mamy wrażenie, że czescy i hiszpańscy przyjaciele będą bardzo miło wspominać pobyt w Turku.

Grzegorz Chrzęściewski

Komunikat z akcji

Malanów trwa w pogotowiu

263 paczki o wartości 3463 złotych udało się przygotować w ramach akcji „Pogotowie Świętego Mikołaja” organizowanej w Malanowie. W akcję, która rok rocznie odbywa się już od 11 lat, tym razem zaangażowało się ponad 100 młodych wolontariuszy oraz 35 dorosłych. Przez ten czas łącznie udało się przygotować 2352 paczki.

Organizatorem akcji jest Koniński Bank Żywności, w tym roku jej koordynatorem gminnym była Krystyna Sobczak. Zbieranie żywności i funduszy rozpoczęło tradycyjnie 6 grudnia – wolontariusze ze szkolnego koła Caritas, działającego przy Gimnazjum w Malanowie kwestowali w placówkach handlowych oraz przed kościołem parafialnym. Kolejny raz wolontariusze wyszli na kwestę 13 grudnia, byli to uczniowie z gminnych szkół podstawowych w Malanowie, Kotwasicach, Dziadowicach i Miłaczewie, a także przedszkolaki z Gminnego

Przedszkola w Malanowie.

–Dziękujemy wszystkim ofiarodawcom, wolontariuszom, a szczególnie słowa wdzięczności kierujemy pod adresem księdza Prałata, za pomoc w kwestowaniu przy kościele oraz udostępnienie pomieszczenia świetlicy parafialnej – mówi Krystyna Sobczak, koordynator akcji. –Podziękowania należą się również właścicielom sklepów za serdeczne przyjęcie wolontariuszy. Ogromnej pomocy udzieli nam też dyrektorzy szkół, nauczyciele, katecheci sołtysi, radni i pracownicy opieki społecznej.

ika

Panu dr Kusztalowi i dwóm zespołom ratownictwa medycznego z Turku serdeczne podziękowania za fachową reanimację i walkę jaką toczyli o życie mojego męża
S.P Józefa Sobierajskiego
składa żona Teresa,
dzieci, wnuki, siostra i pozostała rodzina.

ZAJAZD STAROPOLSKI
w Olszówce
zaprasza na

BAL KARNAWAŁOWY
dnia 21 lutego 2009r.

Koszt 90 zł od osoby
Bogate menu
Gra zespół "Dewito"

Informacja:
tel. 063 278 60 00

SZKOŁA TAŃCA od 1983

Bogdan

KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO

MŁODZIEŻ I DOROŚLI

zapisy i 1 zajęcia (GRATIS)

WTOREK 10.02.2009. GODZ. 19.30

Restauracja **Piwniczna**

TEL.: 604 086 326

KAMIENIARSTWO

GRANIT Z CAŁEGO ŚWIATA
BOGATE WZORNICTWO
NAGROBKI
SPRZEDAŻ PŁYT
PARAPETY, SCHODY

CENY KONKURENCYJNIE NISKIE
- SPRZEDAŻ I WYKONANIE -

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. (063) 280 37 11 (063) 278 58 49 0661 301 778

Prosta pożyczka w 15 minut!

minimum formalności
decyzja kredytowa w 15 minut
bez poręczycieli i zgody współmałżonka do kwoty 8.000 zł

PROMOCJA!
do 10 000 zł
na 36 m-cy!

KREDYTY HIPOTECZNE
KARTY KREDYTOWE
oferty również dla osób, które ukończyły 18 lat

KONSOLIDACYJNY KREDYT GOTÓWKOWY
KREDYT SAMOCHODOWY

Posiadamy ofertę różnych banków

getinbank **fiolet** Turek, ul. Browarna 18
tel. 063 278 51 19

eurobank

kredyt na dowód

Zapraszamy do placówki eurobanku,
- Turek, ul. Kaliska 21,
Manager Oddziału Bankowego
- Małgorzata Wągrowska,
tel. 0 667 682 967.

zadzwoń
9000
koszt jak za połączenie lokalne
wg stawki operatora

Nowa Toyota Avensis.
Siła charakteru.

TOYOTA

Poznaj nową Toyotę Avensis. Poczuj siłę i dynamikę jej sylwetki oraz komfort wnętrza. Poczuj spokój, jaki da Ci najbardziej zaawansowana technologia zapewniająca bezpieczne podróżowanie. Uruchom silnik i ciesz się najmocniejszym charakterem na drodze!

Today
Tomorrow
Toyota

www.toyota.pl

W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 5,1 do 7,0 l/100 km, emisja CO₂ od 135 do 174 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów na www.toyota.pl.

AUTO KAMIŃSKI Sp. z o.o.

ul. Spółdzielców 15, 62-510 Konin, tel. (063) 249 17 77, e-mail: 038@toyota.pl

APARATY „DAW-MED”
SŁUCHOWE

UMOWA z NFZ

* możliwość dofinansowania z PCPR i uzyskania aparatu za darmo

Turek, ul. Armii Krajowej 21
tel. 063 278 22 39
czynne od pn - pt 9.00 - 16.00

ECHO TURKU

REKLAMA
w Echo
tel. 063 278 53 41
Zapraszamy

SKUP METALI
KOLOROWYCH
oraz **ZŁOMU**
STALOWEGO

Oferuje do sprzedaży złom użytkowy:

- kątowniki
- ceowniki
- drut zbrojeniowy od $\phi 8$ do $\phi 20$
- rury

PRZYKONA
ul. Przemysłowa 6
Tel. 063 278 04 16
czynne: 7.00 - 15.00

POMOC
POSZKODOWANYM
W WYPADKACH

KANCELARIA PRAWNA
SKUTECZNIE DOCHODZIMY
ROSZCZEŃ
W CAŁEJ POLSCE

Nie pobieramy zaliczek

tel. (061) 852 29 21,
kom. 693 969 656
lub 785 85 69 69

Wielkopolska SKOK

* infolinia 0801 801 001
www.wielkopolskaskok.pl

Pożyczka
EKO 6%

TUREK ul. Kaliska 35, tel.: (0-63) 289 22 69

Zorganizują święto pyrczanego placka

Strażacy z Rzechty podjęli się organizacji imprezy, o co najmniej regionalnej randze. Otrzymali poparcie i deklarację pomocy od: Burmistrza Gminy Dobra, proboszcza swojej parafii Skęczniew, prezesa Zarządu Gminnego OSP i kilku organizacji pozarządowych. Jej termin ustalono na lipiec tego roku. Podczas zebrania sprawozdawczego pytano o obiecaną przez starostę chodnik do kościoła w Skęczniewie.

Ochotnicza Straż pożarna w Rzechcie jest jedną z najdynamiczniej działających nie tylko w gminie Dobra, ale i na terenie powiatu tureckiego. W ubiegłym roku przy współudziale całej wiejskiej społeczności, zorganizowała między innymi gminne dożynki i festyn charytatywny, dochód, z którego przeznaczono na zakup pompy insulinowej dla chłopca z młodzieżowej drużyny pożarniczej. Uznali jednak, że stać ich na jeszcze większe działania. Konkrety zostały ogłoszone podczas walnego zebrania sprawozdawczego.

Działają za swoje

Przybyłych na zebranie powitał Józef Klimczak – prezes jednostki. Byli wśród nich: Andrzej Piątkowski – burmistrza Dobrej, Stanisław Portasiński – proboszcza parafii Skęczniew, Jacek Gajewski – wiceburmistrza, Rafał Pietrzak – prezes Zarządu Gminnego OSP i Mariusz Musialik – wiceprezesa. Na przewodniczącego obrad zaproponowała Andrzej Fryta – swojego zastępcę, co zostało jednogłośnie zaakceptowane. Prezes Klimczak przedstawił sprawozdanie z rocznej działalności. Podkreślił, że była ona szczególnie owocna. Strażacy organizowali między innymi: dożynki, festyn, rozgrywki tenisa stołowego, pogadanki z zakresu ppoż. dla dzieci i młodzieży.



Jarosław Dulin zaproponował organizację „Święta plindzy”.

stał on przyjęty jednogłośnie.

Będą piekli plindze

Przedstawiając plan pracy na ten rok, prezes Klimczak powiedział, że w szeregi jednostki wstąpi niebawem czterech nowych członków. Planuje także wymianę pokrycia dachu strażnicy i przeszkolenie dziesięciu strażaków. Przewiduje także zaangażowanie się w pomoc przy organizacji Dni Dobrej oraz organizację własnych



Odnaczeni członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej.

około osiemdziesięciu. Burmistrz Andrzej Piątkowski nie szczędził pochwał pod adresem druhow z Rzechty. Z dużym uznaniem mówił o ich działalności charytatywnej. Na koniec powiedział, że dołoży starań, aby władze gminy wsparły ich nową, ciekawą inicjatywę. Równie pozytywne słowa popłynęły z ust ks. proboszcza Portasińskiego. „Wasze dobre serca – powiedział – to świadectwo ducha miłosierdzia”. Obiecał, że starał się będzie nagłośnić „Święto plindzy”. Prezes Pietrzak, podziękował strażakom z Rzechty za dotychczasową współpracę. Wyraził nadzieję, że będzie



Gratulacje od burmistrza odbierają najmłodsze drużyny.

organizatorom procesji, ale także poprawi bezpieczeństwo pieszych na tym ruchliwym (szczególnie w okresie lata) odcinku powiatowej drogi. Na koniec powiedział: „Głęboko wierzę, że starosta nie wycofa się z danej obietnicy”. Ze swej strony obiecał instalację oświetlenia ulicznego przy drodze do cmentarza. Ksiądz Portasiński sugerował, żeby częściej przypominać się starości. Oznajmił, że sam chętnie przyłączy się do osób „nękających” go w tej sprawie starostę.

Chińska zupa z Rzechty

Najmłodszym strażakom z Rzechty, burmistrz Piątkowski i prezes Pietrzak, wręczyli złote odznaki Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Zebranie zakończył wspólny posiłek. Serwowano tutaj specjalność „Chińską zupkę z Rzechty”, którą przygotowała Beata Fryt. Był też bigos i kielbasa na ciepło, owoce cytrusowe i słodycze. Nie obyło się też bez toastu za pomyślność jednostki i strażaków z Rzechty.

Andrzej R. Tyczyno



Strażacy z Rzechty z optymizmem patrzą w przyszłość.

Dwukrotnie przeprowadzono kontrolę przeciwpożarową na terenie prywatnych posesji.

Sprawozdanie finansowe przedstawił skarbnik Arkadiusz Śleboda. Wynikało z niego, że większość pieniędzy jakimi dysponowała jednostka, pochodziło z dochodów własnych wypracowywanych w trakcie organizowanych imprez. Tegoroczne dochody zaplanowano na 15 tys. zł. Z środków tych zakupiony zostanie samochód i specjalistyczne umundurowanie. Jan Bartkiewicz – przewodniczący komisji rewizyjnej złożył wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium. Zo-

uroczyści. Wówczas o głos poprosił Jarosław Dulin – naczelnik OSP Rzechta, a zarazem komendant gminny OSP. Zaproponował zorganizowanie „Święta Plindzy” (wschodniowielkopolska plindza, to poznańska plendza, czyli placek ziemniaczany). W kilku zdaniach przedstawił koncepcję programu, która zostanie doprecyzowana przez sztab organizacyjny. Jego propozycja uzyskała poparcie wszystkich uczestników zebrania. Andrzej Fryt oznajmił, że organizację tego przedsięwzięcia włączy się co najmniej tyle samo osób, co podczas przygotowania dożynek czyli

ona układała się nadal tak dobrze, jak dotychczas. Powiedział, że w tak aktywną jednostkę warto inwestować.

Będą nekali starostę

W trakcie dyskusji, Arkadiusz Śleboda zapytał burmistrza Piątkowskiego, kiedy zostanie położony chodnik w Skęczniewie. Jego zdaniem były to ukłon w kierunku skęczniewskich parafian, którzy wzdłuż tej drogi układają każdego roku w święto Bożego Ciała dywan kwiatowy. Burmistrz odpowiedział, że wszystko w rękach władz powiatowych. Dodał, że powstanie chodnika sprzyjało będzie nie tylko



Prezes Klimczak odczytał sprawozdanie z działalności w ubiegłym roku.

Świetlica „Top Secret” w Tuliszkwie

Pomagają przez zabawę

Sala do zabaw, pluszoterapii, kącik komputerowy, aneks kuchenny to wszystko i jeszcze więcej mieści się w świetlicy socjoterapeutycznej w Tuliszkwie. Dwa razy w tygodniu, po dwie godziny odbywają się tam zajęcia dla dzieciaków z problemami, w pozostałe dni jest to miejsce spotkań i zabaw. W ubiegłym roku minęło dziesięć lat od założenia świetlicy, w roku 2009 świętować będzie ona tę samą rocznicę pobytu w budynku tuliszkwskiego Domu Kultury.

Historia świetlicy socjoterapeutycznej „Top Secret” sięga roku 1998. Wtedy to powstał pomysł na założenie takiej instytucji w Tuliszkwie. Początkowo mieściła się ona w budynku szkoły podstawowej, ale jak przekonuje inicjatorka całego przedsięwzięcia, Justyna Michalak, taka placówka nie jest najlepszym miejscem. Rok później świetlica przeniosła się „na piętro” nad Miejsko - Gminnym Ośrodkiem Kultury. I tam zadomowiła się na dobre. Zaczęła funkcjonować w jednej sali.

–Mogliśmy ją wyremontować dzięki środkom finansowym z puli przeznaczonej na profilaktykę uzależnień. Powoli, krok po kroku adaptowaliśmy kolejne pomieszczenia. W następnych latach świetlica dostała jeszcze kuchnię, pracownię komputerową i edukacyjną. Cały czas zabiegam też o to, by wszystkie sale doposażyć w niezbędny sprzęt – opowiada pedagog Justyna Michalak.

Nad Domem Kultury odbywają się zajęcia terapeutyczne dla dwóch grup wiekowych, osobno dla uczniów szkoły podstawowej i



Miśki służą podopiecznym świetlicy do pluszowej terapii.

gimnazjum. Są to dzieciaki z problemami okresu dojrzewania, często z rodzin z uzależnieniami, które same nie potrafią sobie poradzić z życiem osobistym. Ich zachowania utrudniają im kontakty społeczne, a często są przyczyną problemów w szkole. –Podczas zajęć wzmacniamy ich osobowość, poprawiamy samoocenę i wiarę we własne siły, zwalczamy ich nieśmiałość lub odwrotnie wyciszamy agresję – mówi Justyna Michalak.

Swoje cele świetlica realizuje na wiele sposobów. Justyna Michalak ciągle uczy się i studiuje, poznaje nowe techniki terapii, a wszystkie wprowadza w życie w Tuliszkwie. –Podczas zajęć pracujemy różnymi metodami, takim jak na przykład: burza mózgów, stoliki zadaniowe,

niedokończone zdania, rysunki, prace plastyczne, odgrywanie scenek – wymienia. Jednym ze sposobów jest także „pluszowa” terapia. –Pozyskałam dla świetlicy rodzinę misiów i teraz wykorzystujemy je do pracy z grupą – mówi pedagog.

Ale „Top Secret” to nie tylko działania socjoterapeutyczne, ale także świetlica. Uczniowie gimnazjum spędzają tam wolny czas, maluchom pomaga się w lekcjach, chętni mają dostęp do komputerów i Internetu, opiekunowie przygotowują dla nich gry i zabawy edukacyjne.

–Krzężymy wokół zainteresowań dzieci. Na zajęciach plastycznych wykonujemy figurki z masy solnej, choinki, ozdoby okolicznościowe, przybliżamy im biologię, różne sporty, wspólnie utrzymujemy świetlicę w czy-

stości – opowiada Justyna Michalak. Wyniki dziecięcych działań plastycznych mieszkańcy Tuliszkwowa mogli już nie raz zaobserwować. Podczas dni Tuliszkwowa podopieczni świetlicy prowadzili kiermasz swoich prac, innym razem rozdawali gliniane figurki mieszkańcom i „przyjaciołom”. Dzieciaki wychodzą także poza mury świetlicy. Opiekunowie organizują dla nich wycieczki na basen, do cyrku, na ogniska, a także dłuższe wyjazdy wakacyjne.

Świetlica funkcjonuje dzięki środkom z Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. –Komisja o nas dba, rozumie nasze potrzeby, a my nie szalejemy, uczymy dzieci oszczędności – mówi z uśmiechem Justyna Michalak.

boxa



Do swojej dyspozycji dzieciaki mają także komputery.

Wodniacy w zimowym lesie

Harcerze z drużyn wodniackich „Zefirki” i „Szekle”, funkcjonujące przy Zespole Szkół w Przykonie, spotkali się na zbiórce zorganizowanej na terenie leśnictwa „Czarny Las”. Przywitał

ich tam leśniczy Zbigniew Boczek i oprowadził po swoim „królestwie”. Uczył harcerzy jak rozpoznawać tropy leśnej zwierzyny, opowiadał o pracy leśników i działalności myśliwych na rzecz ochrony środowi-



Przy ognisku pieczono kielbaski i cichutko śpiewano.



Pod leśniczówką Czarny Las.

ska. Drużyny rywalizowały ze sobą, bawiąc się w podchody. Nie zapomnieli także o wyłożeniu karmy dla

dziękij zwierzyny, która zimą ma problemy z jej zdobyciem. Leśniczy Boczek wyznaczył miejsce, w którym rozpalono ognisko. Harcerze ogrzali się przy nim i posilili pieczoną kielbasą. Pragnienie gasiła ciepła herbata

z termosu. Pan leśniczy, pozwolił także cichutko pośpiewać, by nie płoszyć zwierząt. Po mile spędzonym na łonie natury dniu, przykońscy wodniacy podziękowali leśnikowi i pożegnali się z nim tradycyjnym Darz Bór. (art)



Muzyki i prząśnego jadła nie brak

Tegoroczny Szkolny Bal Karnawałowy w Dobrej uznany został za bardzo udany. Nic w tym dziwnego, skoro w menu był między innymi dzik w kaszy. Bawiły się na nim osoby z całego powiatu tureckiego, a nawet z innych regionów kraju. W zorganizowanej loterii można było wygrać szereg nagród włącznie z gumiakami. Dochód w całości przeznaczony został na potrzeby szkoły.

Bal dla stu osób przygotowano w sali widowiskowej Domu Kultury. O jej wystrój zadbała młodzież gimnazjalna. Przy wejściu do sali, organizatorzy witali przybywających gości. Paniom wręczano róże, a panom kieliszek wzmocnionego napoju dla poprawy nastroju. Wszyscy otrzymywali też kotyliony. Bal nie miał lokalnego charakteru ponieważ bawiły się na nim osoby z całego powiatu, a nawet z Warszawy i Wrocławia. Była wśród nich grupa znanych przedsiębiorców budowlanych z Hieronimem Moczydłowskim na czele.



Na balu nie brakowało osób spoza gminy Dobra.

Dzięki licznej grupie sponsorów stoły uginały się od znakomitych potraw. Hitem kulinarnym był dzik sprezentowany przez Koło Łowieckie „Szarak”, którego prezesem jest

Jan Nowak – były wiceburmistrz Dobrej. W kaszy przyrządził go Leszek Szymczak – członek tegoż koła. Także on ze swoją córką Dagmarą i zięciem Erykiem Jagieła przygotował wiejski stół, na którym znalazły się tradycyjne wędliny, przetwory, pieczywo i ciasta sprezentowane między innymi przez Annę Sypniewską, Alinę Bystrzycką, Jolanę Gebler i Teresę Wróblewską. Łasuchów zachwylił trzypiętrowy tort od państwa Teresy i Marka Gabrysiów.

Również dzięki sponsorom przygotowano loterię. Można było wygrać między



Hieronim Moczydłowski z uroczą partnerką.



Wiejski stół uginał się od swoich

innymi torty, wysokogatunkowe trunki, stroje sportowe, a nawet buty gumowe, młotki i grabie. Był też „czekoladowy walczyk”, w trakcie którego panowie wręczali swoim partnerkom tabliczki czekolady. Po północy rozpoczęły się poszukiwania osób posiadających taki sam kotylion. Kojarzone w ten sposób pary



Leszek Szymczak dzielił dziękami.

Imprezę karnawałową w Tokarach zorganizowała tamtejsza szkoła podstawowa wspólnie z Radą Rodziców. Na scenie w strażackiej remizie wystąpiły szkolne zespoły taneczne, kabarety, teatryki i zespoły wokalne. Później rozpoczęła się zabawa taneczna dla 119 dzieci. Wieczorem na sali pojawili się dorośli, aby do rana „szaleć” na balu.

Przybyłych na karnawałową zabawę przywitała Ewa Wojtczak, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Tokarach. Byli wśród nich: przedstawiciele gminnych władz w osobach Henryka Binkowskiego – zastępcy wójta i Edwarda Michalaka – przewodniczący Rady Gminy, czynni i emerytowani nauczyciele, sponsorzy, uczniowie i ich rodzice. Dyrektorka złożyła wszystkim najserdeczniejsze życzenia noworoczne i podziękowała współorganizatorom zabawy: Radzie Rodziców, nauczycielom, strażakom z OSP Tokary i dzieciom, za trud włożony w organizację imprezy.

Część artystyczną rozpoczęła grupa marżonetek, towarzysząca tokarskiej orkiestrze dętej. Do występu przygotowała je Renata Piontkowska. Po nich, dzieci z klasy pierwszej, przedstawiły inscenizację bajki „Dziewczynka z zapalkami” wg. Hansa Christiana Andersena. Wersja pierwszaków w przeciwieństwie do oryginału, miała szczęśliwe zakończenie. Dzieci z oddziału

przedszkolnego brawurowo odegrały „Czerwonego kapturka”, za co zebrały gorące brawa. Piątoklasiści zaprezentowali pokaz ślubnych strojów. Kreacje stworzyli pod okiem Ka-

tarzyny Bednarkiewicz. Prawdziwy szal na widowni wywołało wykonie (również przez „piątaków”) „Jozina z Bazin” – przeboju czeskiej grupy Banjo Bend. W karnawałowy nastrój wprowadziła widzów „cha-cha” – latioamerykański taniec towarzyski,



Dziewczynka z zapalkami.

Karnawał w TokaRio



Marzena Wojtczak z wylicytowanym tortem.

w wykonaniu dziewczęcej grupy tanecznej, przygotowanej przez Katarzynę Korycką. Drugoklasiści tańczyli w rytm popularnej dziecięcej piosenki „Stoi różyczka”. Był też wiedeński walc w wykonaniu uczniów szóstej klasy.

Po części artystycznej odbyła się licytacja czekoladowego tortu, upieczonego przez Beatę Gośliń-

ską. Cena wywoławcza 50 zł szybko została przebita. Wicewójt Binkowski zaoferował 100 zł. Natychmiast przelicytowany został przez kolejną osobę. Jego ostateczną ofertę 200 zł, przelicytowała Marzena Wojtczak, która zapłaciła 250 zł. Na tradycyjny poczęstunek dla dzieci składały się:



Józki z tokarskich bagien.

zaskowalo



kiel o jadła.

zęsto były sobą zaskowane. Co bardziej przebiegli nie czekali na to, tego im los przyniesie i wcześniej nadbali aby w ich posiadaniu znalazł się odpowiedni kotylyon.

Wesoła zabawa z zespołem AVANTI trwała do białego świtu. Bal organizowała dyrekcja szkoły wraz z Radą Rodziców. (art)

oulka, kielbasa, herbata i ciasta upieczone przez mamy.

Posileni uczniowie tokarskiej podstawówki ruszyli w tany, pozbywając się nadmiaru kalorii. Zabawa była tak wspaniała, że z oporami opuszczali remizę. Po dwóch godzinach, pojawili się tam dorośli. W rytmach muzyki tego samego zespołu, który przygrywał dzieciom, bawili się do białego rana. Dochód z karnawałowego dnia, przekazany został na potrzeby szkoły.

Andrzej. R. Tyczyno



Dzięki pieniądзом ofiarowanym przez Tomasza Kuszczaka, dwadzieścioro pięciorgo podopiecznych Domu Dziecka w Turku spędziło święta Bożego Narodzenia w Męcinie, niedaleko Nowego Sącza. Byli tam wraz z kolegami i koleżankami z podobnych placówek w całej Polsce.

Tylko Turek śpiewał kolędy

Jak pisaliśmy w grudniowym numerze naszego tygodnika, jeszcze latem ubiegłego roku, pochodzący z Turku Tomasz Kuszczak, bramkarz drużyny Manchester United, przekazał dziesięć tysięcy dla dzieci z miejscowej placówki. –*Wtedy postanowiłam nie wydawać pieniędzy od razu, tylko przeznaczyć na coś, co naprawdę przyda się dzieciom. Po kilku tygodniach zdecydowałam, że pojedą za nie na święta w góry* – wyjaśnia Małgorzata Krzesińska, dyrektor Domu Dziecka w Turku. I to był rzeczywiście dobry pomysł, gdyż w ubiegłym roku świąt z rodzicami nie mogła spędzić rekordowa liczba, bo aż dwadzieścioro pięciorgo podopiecznych. Właśnie dla tych dzieci co roku organizowane są tego typu wyjazdy, aby nie spędzały one Bożego Narodzenia w pustych murach placówki.

Grudniowe ferie trwały tydzień (22-28). I tym razem, podobnie jak w latach ubiegłych, ich organizatorem była warszawska Fundacja „Eva”. Oprócz dzieci z Turku, ferie w górach spędzili także podopieczni podobnych placówek, między innymi z Warszawy, Kłobudzka i Pasynia. Opiekunem całej, liczącej około stu osób grupy, co roku jest organizatorka wspólnych wyjazdów Ewa Łukasik, prezes fundacji. Tym razem, ku ucieście miejscowych wychowanków, zastąpiła ją Maria Rosiak. Przypomnę, że pani Maria była długoletnim wychowawcą oraz

dyrektorem Domu Dziecka w Turku.

Tradycyjną kolację wigilijną dzieciaki zjadły w przytulnym budynku szkoły. Jak same opowiadają po wieczery dostały prezenty. Było też wspólne kolędowanie. –*Tylko nasza grupa śpiewała kolędy, reszta nie była przygotowana* – opowiadają bliźniacy Adam i Konrad, którzy w turkowskiej placówce są od roku.

Poza wigilią na dzieci czekało wiele atrakcji. Dwa razy były na basenie w Nowym Sączu. Możliwość popływania oraz zabawy w ciepłej wodzie najbardziej spodobaly się chłopcom. –*Codziennie czekała na nas coś nowego, tak że nie mieliśmy czasu się nudzić* – mówią bliźniacy.



Dla chłopców największą atrakcją były wyjazdy na nowosądecki basen.



Codziennie dzieci wraz z opiekunami wybierali się na wycieczki w góry.



Wśród wielu atrakcji było karaoke.

Zdaniem wszystkich dzieci przejażdżka na koniu też była niesamowitą przygodą, tym bardziej, że większość z nich pierwszy raz w życiu miała kontakty z tym dużym i pięknym zwierzęciem. Nie mogło też zabraknąć wędrówek po zaśnieżonych górach. Każdego popołudnia wychowankowie wraz z opiekunami brali udział w rozgrywkach sportowych. Każdy mógł wybrać tę dyscyplinę, która mu najbardziej odpowiadała. Dziewczynki najchętniej grały w siatkówkę, chłopcy wiadomo w „nogę” i tenisa stołowego. Wieczorami, ci którzy po pełnym wrażeń dniu mieli jeszcze dość siły, wcale nie musieli iść do łóżek. Dla najbardziej wytrwałych organizowano dyskoteki i karaoke.

–*Wszyscy zachowywali się zupełnie inaczej niż w turkowskim domu. Może także dlatego, że nie mieli żadnych obowiązków. Tak czy inaczej widać było, że są bardzo szczęśliwi. Miło patrzeć na ich uśmiechnięte buzie* – wspomina Agata Wiśniewska, jedna z wychowawczyń w turkowskiej placówce. Wraz z nią podczas ferii dziećmi opiekowały się także Natalia Graupen i Anita Kusz.

Gdyby nie pomoc Tomka Kuszczaka, dzieci najprawdopodobniej musiałyby spędzić święta w Domu Dziecka. Dlatego dyrekcja, opiekunowie a przede wszystkim dzieci, chcieliby z całego serca podziękować darczyńcy, dla którego drzwi ich domu są zawsze otwarte.

Iwona Łechtańska

Dzień Babci i Dziadka w Przykonie

Niedługo po zakończeniu okresu jasełek i spotkań mikołajkowych maluchy z wielu przedszkoli zaczynają przygotowania do występów dla swoich ukochanych Babć i Dziadków. Nie inaczej było w przedszkolu w Przykonie. W ubiegłym tygodniu w progi placówki wkroczyli seniorzy rodów.

Tegoroczne uroczystości z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka w przedszkolu w Przykonie przygotowano pod hasłami „Kochamy Babcię i Dziadka” oraz „Nasze serca dla Was”. Gorące spotkania z seniorami przygotowano, gdyż ich pracy i zaangażowania w wychowywanie maluchów nie da się przecenić, a wiedzą o tym zarówno przedszkolaki jak i ich rodzice. Dla babć i dziadków zaprezentowano więc pełne miłości i wdzięczności

wiersze, piosenki i złożono życzenia. Seniorzy ciepło i z miłością, a niekiedy także ze łzą w oku przypatrywali się występom swoich wnucząt.

Nie obyło się też bez upominków, którymi obdarowani zostali wszyscy zebrani goście. Po występach i życzeniach zaproszono babcie i dziadków na zabawę w rytmach skocznej muzyki.

Na koniec uroczystości goście zostali zaproszeni na poczęstunek, który przygotowali rodzice. boxa



Babcie i dziadkowie zostali zaproszeni na słodki poczęstunek.

Wybory w MKS Tur Turek

Kolejna kadencja, kolejne wyzwania

Kulminacyjnym momentem walnego zebrania wyborczego jest zawsze ogłoszenie wyników głosowania. W piątek (30.01) pięćdziesięciu ośmiu członków rzeczywistych stowarzyszenia Miejski Klub Sportowy Tur Turek najpierw zdecydowało, że zarząd klubu będzie liczył dziewięć osób, komisja rewizyjna cztery, a następnie w tajnym głosowaniu dokonało wyboru władz na kolejną czteroletnią kadencję (2009-2013).

Do zarządu, spośród dziesięciu zgłoszonych kandydatów, weszli: Andrzej Oplatek (58 głosów), Dariusz Bednarek (58), Marek Jacek (57), Ryszard Storożyński (54), Stanisław Latuszewski (54), Krzysztof Jędraszczyk (51), Dariusz Kałużny (43), Jacek Wzorek (43) i Maciej Kubicki (42). Akceptacji nie uzyskała kandydatura Leszka Buczyńskiego, za którym opowiedziało się 31 członków. W wyborach do komisji rewizyjnej, z grona pięciu kandydatów, poparcia nie uzyskał Stanisław Poturała (33). Mandat zaufania otrzymali: Wiesław Jędrasiak (57), Radosław Wilkanowski (56), Sławomir Kurzawa (50) i Andrzej Izydorczyk (35).

Pierwsze posiedzenie zarządu zaplanowano na wtorek, 3 lutego. Wtedy nastąpi ukonstytuowanie się władz klubu oraz wybór prezesa. Nie jest tajemnicą, że rolę szefa będzie nadal pełnił Andrzej Oplatek, który składając sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu (absolutorium otrzymał jednogłośnie) powiedział, że w minionej kadencji trzeba było stawiać przed wieloma problemami, wyborami i dylematami, ale też miniony okres był bar-

-Nie jestem zadowolony z tego sparingu. Raz ze względu na wynik, a dwa ze względu na warunki panujące w sobotnie przedpołudnie w Bełchatowie - mówił szkoleniowiec naszej drużyny. I trudno mu się dziwić. Przez całe spotkanie intensywnie padał śnieg, a zawodnicy - szczególnie gracze Tura - przypominali łyżwiarzy, ślizgających się po lodowisku. Złe dobrane obuwie sprawiło, że turkowscy gracze popełniali dużo błędów w obronie. Było tak chociażby w 11 minucie, kiedy Maciej Rogalski wykorzystał to, że jeden z naszych zawodników poślizgnął się i spokojnie skierował piłkę do bramki Sławomira Janickiego. Nieliczne ataki Tura zwykle kończyły się niedokładnymi podaniami tudzież nieporozumieniami pomiędzy zawodnikami. Od pierwszych minut wystąpił kolejny testowany przez trenera Cecherza zawodnik. Tym razem był to napastnik Rafał Bałucki - w przeszłości piłkarz między innymi Jagielloni Białystok i Zagłębia Sosnowiec. W barwach tego drugiego klubu jesienią rozegrał 17 spotkań, w których strzelił 5 bramek.

-Rafał zagrał dziś całkiem nieźle, widać, że zna się na rzeczy. Ma dobry start do piłki, potrafi znaleźć się w polu karnym. Na pewno będziemy z nim prowadzić rozmowy, choć nie wiem jakie są jego wymagania finansowe - pogubił na moim piłce-



Wybrany zarząd MKS Tur Turek (od lewej): Maciej Kubicki, Jacek Wzorek, Dariusz Kałużny, Stanisław Latuszewski, Ryszard Storożyński, Andrzej Oplatek, Marek Jacek, Krzysztof Jędraszczyk, Dariusz Bednarek.

dzo udany dla klubu, zaznaczony największym osiągnięciem sportowym, jakim był historyczny awans do drugiej ligi (obecnie nazywanej pierwszą). Ogromnym wyzwaniem było też zapewnienie płynności finansowej przy wzroście kosztów od 2005 roku o ponad 120 procent. Nie bez znaczenia pozostają również sukcesy odnoszone przez drużyny młodzieżowe. Młodzi zawodnicy reprezentujący klub na danym szczeblu rozgrywkowym, dziesięć razy zajmowali pierwsze miejsce w swoich kategoriach wiekowych. O dużym postępie mogą mówić juniorzy młodszy, którzy obecnie występują w lidze wielkopolskiej.

-Nie Konin, a Turek jest teraz znaczącym miastem piłkarskim, który ma klub z zespołem w pierwszej lidze oraz dobrze działającym na

niwie młodzieżowej. Dlatego z dużą przyjemnością przyjąłem zaproszenie i jestem tu by podziękować wszystkim za wkład i rozwój piłki nożnej w tym regionie - powiedział Mirosław Włodarczyk, prezes Konińskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Kolejna czteroletnia kadencja, to kolejny ogrom rzeczy do zrobienia. Drużyna jest na dobrej drodze by nadal występowała na tak wysokim szczeblu futbolowej drabinki. Każdy rok na zapleczu Ekstraklasy to nowe doświadczenia, które muszą iść w parze w dostosowaniu poziomu organizacyjnego klubu do poziomu sportowego. Sport się profesjonalizuje, kluby przestają być zwykłymi instytucjami sportowymi i jeśli chcą osiągać sukcesy muszą mieć trzy rzeczy.

Po pierwsze być dobrze zorganizowaną i zarządzaną firmą, ze sta-

bilnym budżetem i z przejrzystymi finansami. Priorytetem musi być Sportowa Spółka Akcyjna. Szykują się znaczące zmiany w prawie sportowym. Samorządom zostaną dodane uprawnienia do finansowania sportu profesjonalnego na swoim terenie. W otrzymaniu pomocy publicznej bardziej uprzywilejowane będą właśnie sportowe spółki akcyjne, a nie stowarzyszenia sportowe.

Druga rzecz to marketing, którego nie ma a potrzebny jest od zaraz. Trzeba stworzyć wizerunek klubu i przekonać właścicieli firm, że w Tura warto inwestować, że warto go oglądać, a wszystkich kibiców do tego, że fajnie jest dopingować swój zespół przychodząc na mecz ubranym w barwy klubowe.

I trzecia sprawa, to baza sportowa. Klub to nie tylko nazwa, barwy i przy-

wiązanie kibiców. To również stadion, który u nas przypomina relikwiarz głębokiego PRL-u, za który musimy wstydzić się wobec gości z zewnątrz, obecnych na meczach w Turku. Społeczność tego miasta zasłużyła sobie na to, żeby mieć kameralny, funkcjonalny obiekt piłkarski. I wcale nie musi być budowany jako nowy z futurystyczną wizją, bo nas na to nie stać. Wystarczy wola i mądra koncepcja modernizacji, rozłożona na 2-3 etapy, prowadzona w taki sposób, aby można było na nim grać. Co będzie dalej ze "sportowym skansenem" przy Sportowej? Na tym spotkaniu odpowiedzi nie usłyszeliśmy. Burmistrz miasta nie mógł wziąć udziału z powodu choroby. Z dwóch jego zastępców żaden nie wygospodarował czasu by pojawić się na sali. A przecież Tur jest w tej chwili jedyną poważną sportową wizytówką miasta.

Podczas walnego zebrania został przedstawiony i zatwierdzony bilans klubu za 2008r. Wydatki wyniosły 2 mln 38 tys zł, a zobowiązania na dzień 31.12.08r. to 135 tys zł. Najważniejsze wpływy to 1 mln 511 tys zł od sponsorów i 330 tys zł z biletów i karnetów.

Członkowie klubu, którzy są radnymi zadeklarowali, że na forum samorządowym będą wspierać pomoc finansową dla klubu. Przy publicznych deklaracjach warto cytować Cypriana Kamila Norwida: „Słowo jest testamentem czynu”.

Na koniec odnotujmy jeszcze, że chwilą ciszy została uczczona pamięć wiceprezesa Andrzeja Lichawskiego, który zmarł nagle 26 września ubiegłego roku i jest już w tym lepszym świecie.

Wiesław Klecha

Mały poślizg Tura

Po trzech kolejnych zwycięstwach w meczach sparingowych, podopieczni Przemysława Cecherza zanotowali pierwszą porażkę. W rozegranym w sobotę meczu na sztucznym boisku w Bełchatowie, silniejsza okazała się gdańska Lechia, na co dzień występująca w Ekstraklasie.

za szkoleniowca. Po przerwie w ekipie Tura na placu gry pojawiło się jeszcze trzech nowych graczy: obrońca Piotr Bajdziak oraz napastnicy Tomasz Wolan i Senegalczyk Chetikh Tall. Gra Tura nie uległa jednak zmianie. W dalszym ciągu akcje były nerwowe i nieprzemysłane, a gra defensywna daleka od ideału. Nie zachwycili również wymienieni wyżej gracze. Co prawda Bajdziak robił trochę szumu akcjami ofensywnymi, ale za to popełniał sporo błędów w obronie.

-Nowi zawodnicy, którzy zagrali po przerwie, na pewno mnie nie zachwycili. Najlepsze wrażenie wywarł Bajdziak, choć na pewno czeka go sporo pracy. Wolan dobrze gra tyłem do bramki, ale widać, że to jest niższa klasa niż chociażby Sędziak i Witczak. Natomiast kompletnie rozczarował mnie Senegalczyk. Jeżeli ktoś się chce pokazać, to powinien chociaż ruszać się na boisku. A jemu się nawet biegać nie chciało - nie krył niezadowolenia Cecherz. Druga bramka dla Lechii padła w 83 minucie. Podopieczni Jacka Zielińskiego kombinacyjnie rozegrali

sytuację 4 na 3 i będący sam na sam z Janickim Rogalski, strzelił swoją drugą bramkę. Chwile wcześniej z rzutu karnego w poprzeczkę trafił Robert Hyży.

Mecz z występującą w Ekstraklasie Lechią to na pewno dobry materiał szkoleniowy dla sztabu trenerskiego Tura. Gdańszczanie już za niespełna miesiąc wznawiają rozgrywki i są na innym etapie przygotowań niż Tur. Naszych podopiecznych czeka jeszcze jeden obóz. W środę zawodnicy wyjeżdżają do Bydgoszczy. *-Podczas pobytu w Bydgoszczy będą chciał zwrócić szczególną uwagę na taktykę. Będziemy omawiać poszczególne aspekty gry i ćwiczyć ustawienie - mówi szkoleniowiec.*

W dalszym ciągu niewyjaśniona pozostaje kwestia Łukasza Derbicha. Przypomnijmy, że na początku grudnia klub nie wyraził zgody na jego udział w testach w Cracovii. Kiedy wydawało się, że temat ostatecznie upadł, w mediach pojawiły się informacje, jakoby Derbich brał udział w jednym z treningów krakowskiej drużyny. W piątek na

nieoficjalnej stronie internetowej Cracovii, pojawiła się informacja, że lewy obrońca Tura podpisał kontrakt indywidualny z krakowskim klubem, a umowa miałaby obowiązywać od 1 lipca. Derbicha nie było ani w sobotę w Bełchatowie, ani też na piątkowym Walnym Zebraniu Sprawozdawczo - Wyborczym członków klubu. Czy dostał zgodę klubu na wyjazd do Krakowa? *-Łukasz jest w Krakowie? Z tego co wiem, Derbich leży z gorączką w łóżku i z tego powodu nie mógł przyjechać z nami na mecz z Lechią ani na piątkowe zebranie. Jeżeli rzeczywiście jest on w Krakowie, to żadnej zgody klubu na ten wyjazd nie było - mówi Cecherz. Co więc grozi zawodnikowi za to, że pojechał bez zezwolenia negocjować kontrakt z Cracovią? -Na razie nie chciałbym na ten temat rozmawiać. Najpierw muszę sobie wszystko wyjaśnić z Łukaszem, dopiero później będziemy rozmawiać co z tym fantem zrobić - zamyka dyskusję szkoleniowiec Tura. Prawda jest jednak taka, że jeżeli potwierdziłyby się informacje o tym, że Derbich od 1 lipca stanie się*

zawodnikiem „Pasów”, to w takim wypadku, lewy defensor odszedłby za darmo i Tur nie mógłby na nim nic zarobić. Prawdopodobne jest więc to, że powtórzy się sytuacja z transferem Łukasza Cichosa. Tur i Cracovia mogą dojść do porozumienia i Derbich może trafić na stadion przy ul. Kałuży już tej zimy. Pytanie tylko, czy właściciel krakowskiego klubu Janusz Filipiak zdecyduje się wydać pieniądze na zawodnika, który za pół roku może przyjść za darmo?

Cała sprawa powinna się wyjaśnić jeszcze przed środowym wyjazdem Tura do Bydgoszczy. Do tego czasu zawodnicy dostaną wolne. Dobra informacja jest taka, że na 99% na zgrupowanie pojedzie powracający po kontuzji Dawid Kubowicz. *-Czy pojedzie jeszcze ktoś nowy? Trwają rozmowy z dwoma zawodnikami i lada chwila powinno się wszystko wyjaśnić. Zobaczymy jak rozwiąże się sprawa z Derbichem i wtedy zdecydujemy kogo wziąć ze sobą - wyjaśnia Cecherz. Kadra na drugi w tym roku obóz przygotowawczy powinna zostać podana we wtorek.*

Dawid Cytrowski

Tur: Janicki - Bartos, Madera, Kiczynski, Grabowski, Piotrowicz, Hyży, Pruchnicki, Skokowski, Imeh, Bałucki
Po przerwie grali także: Bieniek, Bajdziak, Łagiewka, Wolan, Tall, Różycki

Zakończyli zwycięstwem

Grą kontrolną zwieńczyli kilkunastodniowy pobyt w Niechorzu zawodnicy Tura. W drodze powrotnej do Turku udali się do Szczecina, gdzie zmierzyli się z drugoligową Pogonią, wygrywając 2:0. Kolejną bramkę w meczu sparingowym strzelił **Rafał Różycki**, którego **Przemysław Cecherz** wystawia ostatnio w ataku.

Czy fakt, że Różycki w drugim kolejnym meczu występuje jako napastnik i po raz drugi strzela bramkę, oznacza, że znaleźliśmy w klubie nowego snajpera?

-Poczekamy, zobaczymy. Rafał na pewno dostanie jeszcze szansę gry na tej pozycji - mówi szkoleniowiec Tura. W meczu z Pogonią Tur miał wyraźną przewagę, grał blisko przeciwnika i daleko od własnej bramki. Zadowolonia z tego faktu nie krył Cecherz. -Mam nadzieję, że tak będziemy grać na wiosnę. Im częściej to my jesteśmy przy piłce, tym rzadziej jest przy niej przeciwnik. Co prawda pod koniec w naszą grę wkrađło się zmęczenie, ale to normalne, szczególnie po tak wyczerpującym zgrupowaniu - mówił. Pierwsza bramka padła w 25 minucie. Po rzucie rożnym **Pawła Olszewskiego** do piłki wyskoczył **Damian Sędziak** i głową skierował ją do siatki. Po drodze futbolówka odbiła się jeszcze od pleców jednego z obrońców gospodarzy i kompletnie zmyliła **Robert Binkowskiego**. Jeszcze przed przerwą na 2:0 podwyższył wspomniany Różycki, który wykorzystał nieporozumienie w szeregach obronnych rywali i przelobował bramkarza Pogoni.



W meczu z Pogonią, drugiego gola dla Tura strzelił Rafał Różycki (z prawej).

Czwartkowym meczem Tur zakończył zgrupowanie w Niechorzu. -Jestem bardzo zadowolony z efektów pracy, jaką wykonali moi zawodnicy podczas tego zgrupowania. Widać było, że ciężko harowali i powinno to zaprocentować w meczach o stawkę. Z Pogonią było już trochę widać zmęczenie. Sądzę, że gdybym powiedział chłopakom, że był to początek przygotowań, to by się chyba obrazili - podsumował szkoleniowiec Tura.

Dawid Cytrowski

Tur: Janicki - Lipiński, Madera, Kiczynski, Derbich, Olszewski, Hyży, Pruchnik, Bieniek, Sędziak, Różycki
W drugiej połowie grali również: Sabela, Grabowski, Imbiorowicz, Skokowski

Nocny maraton gier piłkarskich

Ronaldo, Ibrahimovic, czy Kaka w Tuliszkowie? Na razie te wielkie gwiazdy futbolu biegały jedynie na ekranie telewizora, podczas rozgrywanego w Miejsko-Gminnym Domu Kultury I Turnieju Piłki Nożnej FIFA 09' im. Diego Maradony.

Ronaldo i Kaka, ale na ekranie

Organizatorem turnieju, w którym wykorzystano konsolę playstation3 oraz grę FIFA 09', byli zawodnicy futbolowej amatorskiej drużyny „Nieporadni” Tuliszków. Przedsięwzięcie wsparł Urząd Gminy i Miasta w Tuliszkowie, lokalu użyczył miejscowy dom kultury. A dzięki restauracji Meteora, która po promocyjnej cenie dostarczyła całonocne wyżywienie, „zawodnicy” mogli toczyć rozgrywki trwające do rana.

W turnieju udział wzięło 14 zawodników, którzy reprezentowali największe potęgi futbolu: Michał Marcisza - Sevilla FC, Kajetan Jasak - Valencia FC, Jakub Hadzik - Olympique Lyon, Mateusz Zajdel - FC Barcelona, Jarosław Krucki - Inter Mediolan, Bartosz Nawrocki - AC Milan, Karol Starczyński - Real Madryt, Karol Rybicki - Manchester City, Jarosław Gogolewski - Manchester United, Marcin Krucki - Chelsea London, Adam Kutkowski - Juventus Turyn, Grzegorz Koniusz - Arsenal London, Radosław Ciuurzyński - Liverpool FC, Tomasz Pałasz - Bayern Monachium.

Rozgrywki rozpoczęły się o godz. 21.00 od gry w 2 grupach po 7 drużyn. W tej fazie mecze rozgrywano w trybie ligi, grając 2 połowy po 5 minut każda. Nad ranem, około godz. 6.30 rozpoczęła się walka o poszczególne miejsca. Mecze o 3 i 1 miejsce rozegrane zostały między (kolejno): AC Milan i Bayern Monachium. W tym starciu Bayern po zacięłym



Rozgrywka między drużynami Juventus Turyn - FC Barcelona.

meczu ostatecznie zdobył trzecie miejsce, wygrywając z Milanem 1:0. Wielki finał rozegrały natomiast angielskie drużyny Manchester United i Liverpool FC. W finale padło więcej bramek i tym samym Liverpool rozgromił Manchester 3:0.

Puchar oraz piłkę nożną firmy Puma wygrał Radosław Ciuurzyński. Ostateczna klasyfikacja wyglądała następująco: 1m. Liverpool FC, 2m. Manchester United, 3 m. Bayern Monachium, 4 m. AC Milan, 5 - Olympique Lyon, 6 - Inter Mediolan, 7 - FC Barcelona, 8 - Real Madryt, 9 - Juventus Turyn, 10 - Valencia FC,

11 miejsce - Chelsea London, 12 miejsce - Arsenal London, 13 miejsce - Sevilla FC, 14 miejsce - Manchester City.

-Niestety wśród grających nie było chętnych do identyfikacji z żadną z polskich drużyn. Rodzi się pytanie czy polski futbol jest tak słaby, czy też wszyscy obawiali się korupcji - zastanawia się półzartem półserio Tomasz Pałasz, jeden z organizatorów turnieju.

Mecze rozgrywane były na konsoli Playstation 3 oraz grze FIFA09 pożyczonej od Mariusza Pałasa. Główną nagrodę, piłkę, ufundował sklep Sportowy „Dla zdrowia” w Koninie. **Ika**

Wybiegani medaliści

Malanowscy biegacze udowadniają, że należą do grupy sportowców, którzy obecni są na bieżniach w wielu regionach Polski.

Zwłaszcza rodzina Werne-

rów jest widoczna. Piotr Werner podczas **Halowych Mistrzostw Wielkopolski Juniorów i Juniorów Młodszych w Lekkiej Atletyce w Kaliszu** zdobył srebrny medal w biegu na 2

km. Już następnego dnia, 18 stycznia, podczas IV Biegu o Puchar Bielan w Warszawie Robert Werner zajął II miejsce w kategorii mężczyzn w wieku od 12 do 15 lat. Tym większy to sukces,

że biegu wystartowało aż 683 zawodników z kraju i zagranicy. Rywalizacja była więc zacięta. Gratulacje należą się także Czesławowi Wernerowi, który w tego samego dnia (18 stycznia) stanął

na starcie XXVI Biegu Chomiczówki w Warszawie. Zawodnik Gminy Malanów w czasie 1:03:28 pokonał dystans 15 km i zajął 15 miejsce w kategorii mężczyzn od 14 do 45 lat. **Ika**



Czesław Werner w XXVI Biegu Chomiczówki.



Robert Werner - II miejsce w IV Biegu o puchar Bielan

Wybory w MKS Tur Turek

Kolejna kadencja, kolejne wyzwania

Kulminacyjnym momentem walnego zebrania wyborczego jest zawsze ogłoszenie wyników głosowania. W piątek (30.01) pięćdziesięciu ośmiu członków rzeczywistych stowarzyszenia Miejski Klub Sportowy Tur Turek najpierw zdecydowało, że zarząd klubu będzie liczył dziewięć osób, komisja rewizyjna cztery, a następnie w tajnym głosowaniu dokonało wyboru władz na kolejną czteroletnią kadencję (2009-2013).

Do zarządu, spośród dziesięciu zgłoszonych kandydatów, weszli: Andrzej Oplątek (58 głosów), Dariusz Bednarek (58), Marek Jacek (57), Ryszard Storożyński (54), Stanisław Latuszewski (54), Krzysztof Jędraszczyk (51), Dariusz Kałużny (43), Jacek Wzorek (43) i Maciej Kubicki (42). Akceptacji nie uzyskała kandydatura Leszka Buczyńskiego, za którym opowiedziało się 31 członków. W wyborach do komisji rewizyjnej, z grona pięciu kandydatów, poparcia nie uzyskał Stanisław Poturała (33). Mandat zaufania otrzymali: Wiesław Jędrasiak (57), Radosław Wilkanowski (56), Sławomir Kurzawa (50) i Andrzej Izydorczyk (35).

Pierwsze posiedzenie zarządu zaplanowano na wtorek, 3 lutego. Wtedy nastąpi ukonstytuowanie się władz klubu oraz wybór prezesa. Nie jest tajemnicą, że rolę szefa będzie nadal pełnił Andrzej Oplątek, który składając sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu (absolutorium otrzymał jednogłośnie) powiedział, że w minionej kadencji trzeba było stawać przed wieloma problemami, wyborami i dylematami, ale też miniony okres był bar-

-Nie jestem zadowolony z tego sparingu. Raz ze względu na wynik, a dwa ze względu na warunki panujące w sobotnie przedpołudnie w Belchatowie - mówił szkoleniowiec naszej drużyny. I trudno mu się dziwić. Przez całe spotkanie intensywnie padał śnieg, a zawodnicy - szczególnie gracze Tura - przypominali łyżwiarzy, ślizgających się po lodowisku. Złe dobrane obuwie sprawiło, że turkowskie gracze popełniali dużo błędów w obronie. Było tak chociażby w 11 minucie, kiedy Maciej Rogalski wykorzystał to, że jeden z naszych zawodników poślizgnął się i spokojnie skierował piłkę do bramki Sławomira Janickiego. Nieliczne ataki Tura zwykle kończyły się niedokładnymi podaniami tudzież nieporozumieniami pomiędzy zawodnikami. Od pierwszych minut wystąpił kolejny testowany przez trenera Cecherza zawodnik. Tym razem był to napastnik Rafał Bałecki - w przeszłości piłkarz między innymi Jagielloni Białystok i Zagłębia Sosnowiec. W barwach tego drugiego klubu jesienią rozegrał 17 spotkań, w których strzelił 5 bramek.

-Rafał zagrał dziś całkiem niezłe, widać, że zna się na rzeczy. Ma dobry start do piłki, potrafi znaleźć się w polu karnym. Na pewno będziemy z nim prowadzić rozmowy, choć nie wiem jakie są jego wymagania



Wybrany zarząd MKS Tur Turek (od lewej): Maciej Kubicki, Jacek Wzorek, Dariusz Kałużny, Stanisław Latuszewski, Ryszard Storożyński, Andrzej Oplątek, Marek Jacek, Krzysztof Jędraszczyk, Dariusz Bednarek.

dzo udany dla klubu, zaznaczony największym osiągnięciem sportowym, jakim był historyczny awans do drugiej ligi (obecnie nazywanej pierwszą). Ogromnym wyzwaniem było też zapewnienie płynności finansowej przy wzroście kosztów od 2005 roku o ponad 120 procent. Nie bez znaczenia pozostają również sukcesy odnoszone przez drużyny młodzieżowe. Młodzi zawodnicy reprezentujący klub na danym szczeblu rozgrywkowym, dziesięć razy zajmowali pierwsze miejsce w swoich kategoriach wiekowych. O dużym postępie mogą mówić juniorzy młodszy, którzy obecnie występują w lidze wielkopolskiej.

-Nie Konin, a Turek jest teraz znaczącym miastem piłkarskim, który ma klub z zespołem w pierwszej lidze oraz dobrze działającym na

niwie młodzieżowej. Dlatego z dużą przyjemnością przyjąłem zaproszenie i jestem tu by podziękować wszystkim za wkład i rozwój piłki nożnej w tym regionie - powiedział Mirosław Włodarczyk, prezes Konińskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Kolejna czteroletnia kadencja, to kolejny ogrom rzeczy do zrobienia. Drużyna jest na dobrej drodze by nadal występowała na tak wysokim szczeblu futbolowej drabinki. Każdy rok na zapleczu Ekstraklasy to nowe doświadczenia, które muszą iść w parze w dostosowaniu poziomu organizacyjnego klubu do poziomu sportowego. Sport się profesjonalizuje, kluby przestają być zwykłymi instytucjami sportowymi i jeśli chcą osiągać sukcesy muszą mieć trzy rzeczy.

Po pierwsze być dobrze zorganizowaną i zarządzaną firmą, ze sta-

bilnym budżetem i z przejrzystymi finansami. Priorytetem musi być Sportowa Spółka Akcyjna. Szykują się znaczące zmiany w prawie sportowym. Samorządom zostaną dodane uprawnienia do finansowania sportu profesjonalnego na swoim terenie. W otrzymaniu pomocy publicznej bardziej uprzywilejowane będą właśnie sportowe spółki akcyjne, a nie stowarzyszenia sportowe.

Druga rzecz to marketing, którego nie ma a potrzebny jest od zaraz. Trzeba stworzyć wizerunek klubu i przekonać właścicieli firm, że w Tura warto inwestować, że warto go oglądać, a wszystkich kibiców do tego, że fajnie jest dopingować swój zespół przychodząc na mecz ubranym w barwy klubowe.

I trzecia sprawa, to baza sportowa. Klub to nie tylko nazwa, barwy i przy-

wiązanie kibiców. To również stadion, który u nas przypomina relikwiarz głębokiego PRL-u, za który musimy wstydzić się wobec gości z zewnątrz, obecnych na meczach w Turku. Społeczność tego miasta zasłużyła sobie na to, żeby mieć kameralny, funkcjonalny obiekt piłkarski. I wcale nie musi być budowany jako nowy z futurystyczną wizją, bo nas na to nie stać. Wystarczy wola i mądra koncepcja modernizacji, rozłożona na 2-3 etapy, prowadzona w taki sposób, aby można było na nim grać. Co będzie dalej ze "sportowym skansenem" przy Sportowej? Na tym spotkaniu odpowiedź nie usłyszeliśmy. Burmistrz miasta nie mógł wziąć udziału z powodu choroby. Z dwóch jego zastępców żaden nie wygospodarował czasu by pojawić się na sali. A przecież Tur jest w tej chwili jedyną poważną sportową wizytówką miasta.

Podczas walnego zebrania został przedstawiony i zatwierdzony bilans klubu za 2008r. Wydatki wyniosły 2 mln 38 tys zł, a zobowiązania na dzień 31.12.08r. to 135 tys zł. Najważniejsze wpływy to 1 mln 511 tys zł od sponsorów i 330 tys zł z biletów i karnetów.

Członkowie klubu, którzy są radnymi zadeklarowali, że na forum samorządowym będą wspierać pomoc finansową dla klubu. Przy publicznych deklaracjach warto cytować Cypriana Kamila Norwida: „Słowo jest testamentem czynu”.

Na koniec odnotujmy jeszcze, że chwilą ciszy została uczczona pamięć wiceprezesa Andrzeja Lichawskiego, który zmarł nagle 26 września ubiegłego roku i jest już w tym lepszym świecie.

Wiesław Klecha

Mały poślizg Tura

Po trzech kolejnych zwycięstwach w meczach sparingowych, podopieczni Przemysława Cecherza zanotowali pierwszą porażkę. W rozegranym w sobotę meczu na sztucznym boisku w Belchatowie, silniejsza okazała się gdańska Lechia, na co dzień występująca w Ekstraklasie.

rza szkoleniowiec. Po przerwie w ekipie Tura na placu gry pojawiło się jeszcze trzech nowych graczy: obrońca Piotr Bajdziak oraz napastnicy Tomasz Wolan i Senegalczyk Chetikh Tall. Gra Tura nie uległa jednak zmianie. W dalszym ciągu akcje były nerwowe i nieprzemysłane, a gra defensywna daleka od ideału. Nie zachwycili również wymienieni wyżej gracze. Co prawda Bajdziak robił trochę szumu akcjami ofensywnymi, ale za to popełniał sporo błędów w obronie.

-Nowi zawodnicy, którzy zegrali po przerwie, na pewno mnie nie zachwycili. Najlepsze wrażenie wywarł Bajdziak, choć na pewno czeka go sporo pracy. Wolan dobrze gra tyłem do bramki, ale widać, że to jest niższa klasa niż chociażby Sędziak i Witczak. Natomiast kompletnie rozczarował mnie Senegalczyk. Jeżeli ktoś się chce pokazać, to powinien chociaż ruszać się na boisku. A jemu się nawet biegać nie chciało - nie krył niezadowolenia Cecherz. Druga bramka dla Lechii padła w 83 minucie. Podopieczni Jacka Zi-

sytuację 4 na 3 i będący sam na sam z Janickim Rogalski, strzelił swoją drugą bramkę. Chwile wcześniej z rzutu karnego w poprzeczkę trafił Robert Hyży.

Mecz z występującą w Ekstraklasie Lechią to na pewno dobry materiał szkoleniowy dla sztabu trenerskiego Tura. Gdańszczanie już za niespełna miesiąc wznawiają rozgrywki i są na innym etapie przygotowań niż Tur. Naszych podopiecznych czeka jeszcze jeden obóz. W środę zawodnicy wyjeżdżają do Bydgoszczy. *-Podczas pobytu w Bydgoszczy będą chciał zwrócić szczególną uwagę na taktykę. Będziemy omawiać poszczególne aspekty gry i ćwiczyć ustawienie - mówi szkoleniowiec.*

W dalszym ciągu niewyjaśniona pozostaje kwestia Łukasza Derbicha. Przypomnijmy, że na początku grudnia klub nie wyraził zgody na jego udział w testach w Cracovii. Kiedy wydawało się, że temat ostatecznie upadł, w mediach pojawiły się informacje, jakoby Derbich brał udział w jednym z treningów

nieoficjalnej stronie internetowej Cracovii, pojawiła się informacja, że lewy obrońca Tura podpisał kontrakt indywidualny z krakowskim klubem, a umowa miałaby obowiązywać od 1 lipca. Derbicha nie było ani w sobotę w Belchatowie, ani też na piątkowym Walnym Zebraniu Sprawozdawczo - Wyborczym członków klubu. Czy dostał zgodę klubu na wyjazd do Krakowa? *-Łukasz jest w Krakowie? Z tego co wiem, Derbich leży z gorączką w łóżku i z tego powodu nie mógł przyjechać z nami na mecz z Lechią ani na piątkowe zebranie. Jeżeli rzeczywistość jest on w Krakowie, to żadnej zgody klubu na ten wyjazd nie było - mówi Cecherz. Co więc grozi zawodnikowi za to, że pojechał bez zezwolenia negocjować kontrakt z Cracovią? -Na razie nie chciałbym na ten temat rozmawiać. Najpierw muszę sobie wszystko wyjaśnić z Łukaszem, dopiero później będziemy rozmawiać co z tym fantem zrobić - zamyka dyskusję szkoleniowiec Tura. Prawda jest jednak taka, że jeżeli potwierdziłyby się informacje o tym, że Derbich od 1 lipca stanie się*

zawodnikiem „Pasów”, to w takim wypadku, lewy defensor odszedłby za darmo i Tur nie mógłby na nim nic zarobić. Prawdopodobne jest więc to, że powtórzy się sytuacja z transferem Łukasza Cichosa. Tur i Cracovia mogą dojść do porozumienia i Derbich może trafić na stadion przy ul. Kałuży już tej zimy. Pytanie tylko, czy właściciel krakowskiego klubu Janusz Filipiak zdecyduje się wydać pieniądze na zawodnika, który za pół roku może przyjść za darmo?

Cała sprawa powinna się wyjaśnić jeszcze przed środowym wyjazdem Tura do Bydgoszczy. Do tego czasu zawodnicy dostaną wolne. Dobra informacja jest taka, że na 99% na zgrupowanie pojedzie powracający po kontuzji Dawid Kubowicz. *-Czy pojedzie jeszcze ktoś nowy? Trwają rozmowy z dwoma zawodnikami i lada chwila powinno się wszystko wyjaśnić. Zobaczmy jak rozwiąże się sprawa z Derbichem i wtedy zdecydujemy kogo wziąć ze sobą - wyjaśnia Cecherz. Kadra na drugi w tym roku obóz przygotowawczy powinna zostać podana we wtorek.*

Dawid Cytrowski

Tur: Janicki - Bartos, Madera, Kiczyski, Grabowski, Piotrowicz, Hyży, Pruchnik, Skokowski, Imeh, Bałecki
Po przerwie grali także: Bieniek, Bajdziak, Łagiewka, Wolan, Tall, Różycki

Zakończyli zwycięstwem

Grą kontrolną zwieńczyli kilkunastodniowy pobyt w Niechorzu zawodnicy Tura. W drodze powrotnej do Turku udali się do Szczecina, gdzie zmierzyli się z drugoligową Pogonią, wygrywając 2:0. Kolejną bramkę w meczu sparingowym strzelił **Rafał Różycki**, którego **Przemysław Cecherz** wystawia ostatnio w ataku.

Czy fakt, że Różycki w drugim kolejnym meczu występuje jako napastnik i po raz drugi strzela bramkę, oznacza, że znaleźliśmy w klubie nowego snajpera?

-*Poczekamy, zobaczymy. Rafał na pewno dostanie jeszcze szansę gry na tej pozycji* - mówi szkoleniowiec Tura. W meczu z Pogonią Tur miał wyraźną przewagę, grał blisko przeciwnika i daleko od własnej bramki. Zadowolonia z tego faktu nie krył Cecherz. *-Mam nadzieję, że tak będziemy grać na wiosnę. Im częściej to my jesteśmy przy piłce, tym rzadziej jest przy niej przeciwnik. Co prawda pod koniec w naszą grę wkradło się zmęczenie, ale to normalne, szczególnie po tak wyczerpującym zgrupowaniu* - mówił. Pierwsza bramka padła w 25 minucie. Po rzucie rożnym **Pawła Olszewskiego** do piłki wyskoczył **Damian Sędziak** i głową skierował ją do siatki. Po drodze futbolówka odbiła się jeszcze od pleców jednego z obrońców gospodarzy i kompletnie zmyliła **Robert Binkowskiego**. Jeszcze przed przerwą na 2:0 podwyższył wspomniany Różycki, który wykorzystał nieporozumienie w szeregach obronnych rywali i przelobował bramkarza Pogoni.



W meczu z Pogonią, drugiego gola dla Tura strzelił Rafał Różycki (z prawej).

Czwartkowym meczem Tur zakończył zgrupowanie w Niechorzu. *-Jestem bardzo zadowolony z efektów pracy, jaką wykonali moi zawodnicy podczas tego zgrupowania. Widać było, że ciężko harowali i powinno to zapoczątkować w meczach o stawkę. Z Pogonią było już trochę widać zmęczenie. Sądzę, że gdybym powiedział chłopakom, że był to początek przygotowań, to by się chyba obrazili* - podsumował szkoleniowiec Tura.

Dawid Cytrowski

Tur: Janicki - Lipiński, Madera, Kiczynski, Derbich, Olszewski, Hyży, Pruchnik, Bieniek, Sędziak, Różycki

W drugiej połowie grali również: Sabela, Grabowski, Imbierowicz, Skokowski

Nocny maraton gier piłkarskich

Ronaldo, Ibramowic, czy Kaka w Tuliszkowie? Na razie te wielkie gwiazdy futbolu biegały jedynie na ekranie telewizora, podczas rozgrywanego w Miejsko-Gminnym Domu Kultury I Turnieju Piłki Nożnej FIFA 09' im. Diego Maradony.

Ronaldo i Kaka, ale na ekranie

Organizatorem turnieju, w którym wykorzystano konsolę playstation3 oraz grę FIFA 09', byli zawodnicy futbolowej amatorskiej drużyny „Nieporadni” Tuliszków. Przedsięwzięcie wsparł Urząd Gminy i Miasta w Tuliszkowie, lokalu użyczył miejscowy dom kultury. A dzięki restauracji Meteora, która po promocyjnej cenie dostarczyła całonocne wyżywienie, „zawodnicy” mogli toczyć rozgrywki trwające do rana.

W turnieju udział wzięło 14 zawodników, którzy reprezentowali największe potęgi futbolu: Michał Marcisza - Sevilla FC, Kajetan Jasak - Valencia FC, Jakub Hdzik - Olympique Lyon, Mateusz Zajdel - FC Barcelona, Jarosław Krucki - Inter Mediolan, Bartosz Nawrocki - AC Milan, Karol Starczyński - Real Madryt, Karol Rybicki - Manchester City, Jarosław Gogolewski - Manchester United, Marcin Krucki - Chelsea London, Adam Kutkowski - Juventus Turyn, Grzegorz Koniusz - Arsenal London, Radosław Ciurzyński - Liverpool FC, Tomasz Pałasz - Bayern Monachium.

Rozgrywki rozpoczęły się o godz. 21.00 od gry w 2 grupach po 7 drużyn. W tej fazie mecze rozgrywano w trybie ligi, grając 2 połowy po 5 minut każda. Nad ranem, około godz. 6.30 rozpoczęła się walka o poszczególne miejsca. Mecze o 3 i 1 miejsce rozegrane zostały między (kolejno): AC Milan i Bayern Monachium. W tym starciu Bayern po zaciepłym



Rozgrywka między drużynami Juventus Turyn - FC Barcelona.

meczu ostatecznie zdobył trzecie miejsce, wygrywając z Milanem 1:0. Wielki finał rozegrały natomiast angielskie drużyny Manchester United i Liverpool FC. W finale padło więcej bramek i tym samym Liverpool rozgromił Manchester 3:0.

Puchar oraz piłkę nożną firmy Puma wygrał Radosław Ciurzyński. Ostateczna klasyfikacja wyglądała następująco: 1m. Liverpool FC, 2m. Manchester United, 3 m. Bayern Monachium, 4 m. AC Milan, 5 - Olympique Lyon, 6 - Inter Mediolan, 7 - FC Barcelona, 8 - Real Madryt, 9 - Juventus Turyn, 10 - Valencia FC,

11 miejsce - Chelsea London, 12 miejsce - Arsenal London, 13 miejsce - Sevilla FC, 14 miejsce - Manchester City.

-Niestety wśród grających nie było chętnych do identyfikacji z żadną z polskich drużyn. Rodzi się pytanie czy polski futbol jest tak słaby, czy też wszyscy obawiali się korupcji - zastanawia się półzartem półserio Tomasz Pałasz, jeden z organizatorów turnieju.

Mecze rozgrywane były na konsoli Playstation 3 oraz grze FIFA09 pożyczonej od Mariusza Pałasa. Główną nagrodę, piłkę, ufundował sklep Sportowy „Dla zdrowia” w Koninie. **Ika**

Wybiegani medaliści

Malanowscy biegacze udowadniają, że należą do grupy sportowców, którzy obecni są na bieżniach w wielu regionach Polski.

Zwłaszcza rodzina Werne-

rów jest widoczna. Piotr Werner podczas **Halowych Mistrzostw Wielkopolski Juniorów i Juniorów Młodszych w Lekkiej Atletyce w Kaliszu zdobył srebrny medal w biegu na 2**

km. Już następnego dnia, 18 stycznia, podczas IV Biegu o Puchar Bielani w Warszawie Robert Werner zajął II miejsce w kategorii mężczyzn w wieku od 12 do 15 lat. Tym większy to sukces,

że biegu wystartowało aż 683 zawodników z kraju i zagranicy. Rywalizacja była więc zacięta. Gratulacje należą się także Czesławowi Wernerowi, który w tego samego dnia (18 stycznia) stanął

na starcie XXVI Biegu Chomiczówki w Warszawie. Zawodnik Gminy Malanów w czasie 1:03:28 pokonał dystans 15 km i zajął 15 miejsce w kategorii mężczyzn od 14 do 45 lat. **Ika**



Czesław Werner w XXVI Biegu Chomiczówki.



Robert Werner - II miejsce w IV Biegu o puchar Bielani

Odrobina Brazylii w Turku

Capoeira jest to styl walki połączony z elementami tańca, śpiewu i muzyki. Ta brazylijska sztuka staje się coraz bardziej popularna w naszym kraju. W ubiegłym roku zawitała także do Turku. Od października mieszkańcy mogą uczestniczyć w treningach, które prowadzi Tomasz Frączek.

Turkowie zafascynowali się capoeirą podczas długiego majowego weekendu, kiedy to grupa z Konina pokazała na czym polega ten styl walki. Do tej pory nie można było jej ćwiczyć w Turku więc mieszkańcy zaczęli dojeżdżać do Konina. Aby wyjść im naprzeciw zorganizowano warsztaty na miejscu. Od października, raz w tygodniu przez dwie godziny w MDK-u odbywają się treningi capoeiry. Zajęcia prowadzi osiemnastoletni Tomasz Frączek. – Była to dla mnie miłość od pierwszego wejrzenia. Kilka lat temu siostra zaprowadziła mnie na spot-

porowaniem i przemocą. „Capoeira jest dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Jedynymi, którzy nie powinni się jej uczyć są ci, którzy nie chcą” twierdzi guru capoeira angola, Mestre Pastinha. Ten styl daje możliwość opanowania równowagi, koncentracji, refleksu i koordynacji ciała, ale kontakt z nim pozwala także poznać historię Brazylii. Capoeira zawiera wiele elementów realnej walki i samoobrony, akrobatyczne ewolucje, kopnięcia oraz obalenia. W Polsce pojawiła się po raz pierwszy w 1995 roku, kiedy to grupa



Każdy trening rozpoczyna się od zajęć rozciągających.



W zajęciach w turkowskim MDK-u uczestniczy dziesięć osób z Turku oraz pięć z Konina.



Najmłodszym uczestnikiem zajęć jest Janek Miszczak. Na zdjęciu wraz z trenerem Tomaszem Frączkiem.

kanie z ćwiczącymi capoeirę. Od tej pory jest to moja największa życiowa pasja, którą chcę się dzielić z innymi – powiedział. W zajęciach bierze udział piętnaście osób, w tym dziesięć z Turku. Najmłodszym z nich jest dziewięcioletni Jan Miszczak. – Przychodzę od samego początku, lecz ten sport polubiłem dużo wcześniej. Chciałbym zachęcić dzieciaki w moim wieku by trenowały capoeirę, bo można w ten sposób poprawić kondycję i dobrze się bawić – powiedział Janek.

Capoeira pochodzi z Brazylii. Jest sztuką walki zakamuflowaną pod postacią tańca, stworzoną około XVII wieku. Została rozwinęta przez niewolników, by mogli się bronić podczas ucieczki, przed

zapaleńców zaczęła ją ćwiczyć w Dąbrowie Górniczej.

Każdy trening wygląda podobnie. Przez pierwszą godzinę uczestnicy rozgrzewają się. Następnie ćwiczą rozciąganie, któremu towarzyszą typowe dla tej sztuki chwytły. Na koniec wspólnie tworzą zamknięty krąg, jest to rytuał roda (wym. hoda, z port. krąg, koło), a jego głównym elementem jest orkiestra, tzw. bateria. Gracze parami wchodzą do kręgu, by tam prowadzić symulowaną walkę. Pozostali w tym czasie muzyką i śpiewem nadają całości energii. Warto wspomnieć, że trenujący oprócz technik walki, uczą się także gry na instrumentach i śpiewu w języku portugalskim.

Cytrowska wróciła do Turku

Izabela Cytrowska – biegaczka „Maratonu” Turek, zwyciężyła w XXIV Biegu Sylwestrowym o Puchar Prezydenta Miasta Łodzi. W kategorii seniorów drugie miejsce zajął Hubert Prokop, wychowanek i były zawodnik tureckiego klubu. Mirosław Panfil wiceprezes „Maratonu” wróży Izie bogatą w sukcesy karierę.

Cytrowska wróciła do reprezentowania barw tureckiego „Maratonu” po trzy letniej przerwie. W latach 2000-2005 zanotowała na swym koncie szereg sukcesów, bijąc jednocześnie klubowe rekordy na dystansach płaskich: 800, 1000, 1500 m oraz 1500 i 2000 m z przeszkodami, które do dziś nie zostały poprawione. Przez kolejne trzy sezony reprezentowała „Gwdę” Piła. Nabrała tam jeszcze większego doświadczenia „wydłużając” skutecznie koronny dystans. Pod koniec zeszłego roku zaliczyła udany debiut w półmaratonie na terenie Francji. Był to zarazem jej debiut międzynarodowy. Zajął drugie miejsce, eksperymentując z tempem i taktyką na tak długim dystansie.

W Łodzi Iza starowała w biegu głównym, który liczył około dziesięciu kilometrów. Pokonała go w czasie 39 minut i 5 sekund. Druga na mecie, Grażyna Tomaszewska (LUKS Boguszyce), przybiegła na metę blisko trzy minuty po niej. Na najniższym stopniu podium stanęła Małgo-

rzata Michalak (Szakale Bałuty) ulegając naszej zawodniczce aż pięć minut. Bieg Sylwestrowy w Łodzi ma od kilku lat doskonałą obsadę, tym większe słowa uznania należą się naszej biegaczce.

– Cytrowska – mówi trener Marcin Panfil – była tego dnia w doskonałej formie i bez kompleksów podeszła do walki na trasie. Start w Łodzi jest dla Izy dobrym prognostykiem przed nadchodzącym sezonem.

Najprawdopodobniej Iza będzie starała się dołączyć do grona maratończyków. Wiek już pozwala jej na pokonanie 42 km i 195m. Niemniej będzie jedną z młodszych „maratonek”. Apogeum możliwości maratończyków występuje pomiędzy 28 a 33 rokiem życia, stąd też 24 letnia biegaczka „Maratonu” ma jeszcze wiele czasu na rozwój kariery. Z pewnością pomoże jej w tym wiedza, jaką posiadała w trakcie współpracy ze swoimi dotychczasowymi trenerami: Marcinem Panfitem z Turku i Ignacym Krzewińskim z Piły. Mirosław Panfil – wiceprezes „Maratonu” Turek twierdzi, że możemy spodziewać się zna-



Izabela Cytrowska podczas treningu

czących osiągnięć sportowych Izy. Jest przekonany, że jeżeli kontynuowała będzie sportową karierę, przyniesie chlubę Turkowi i całemu powiatowi.

Tureckim akcentem w łódzkim biegu był występ Huberta Prokopa, byłego zawodnika „Maratonu” reprezentującego obecnie AZS Wrocław. W gronie seniorów zajął drugie miejsce z czasem 30,21 min. Uległ tylko najlepszemu od pięciu lat długodystansowcowi kraju Michałowi Kaczmarkowi z WKS „Grunwald” Poznań o 91 sekund.

Andrzej R. Tyczyno

Nowy stary Zarząd

Koło Wędkarskie w Dobrej wybrało nowe władze statutowe. Skład Zarządu uszczuplono o dwie osoby. Do składu komisji rewizyjnej weszło dwóch nowych członków. Całkowicie zmienił się też skład Sądu koleżeńkiego. Podczas dyskusji krytycznie oceniono wprowadzoną rejestrację połowów.

Po roku od założenia, w Kole Wędkarskim nr 36 w Dobrej, odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Prezes Michał Jach przedstawił sprawozdanie z działalności. Członkowie Koła uczestniczyli w akcji sprzątnięcia terenu wokół zbiornika retencyjnego w Żeronicach. Dwa razy zorganizowano zawody wędkarskie o puchary: Prezesa Koła i Burmistrza Dobrej. W ramach edukacji ekologicznej młodzieży, zakupiono szereg tematycznie związanych z tą problematyką publikacji książkowych. Prezes poinformował, że do Koła wstąpiło 70 osób, a w najbliższym czasie spodziewanych jest kolejnych jedenastu członków.

Przybyli na zebranie doko-

nali wyboru władz Koła. Zarząd uszczuplono o dwie osoby. Wszyscy pozostali ponownie weszli w jego skład. Funkcję prezesa zachował Michał Jach, pozostali pozostali funkcyjni także się nie zmienili.

Skład Zarządu

Michał Jach – prezes
Adam Ratajek – wiceprezes
Piotr Kiciński – skarbnik
Ryszard Kujawiński – sekretarz
Zdzisław Wutka – członek
Marcin Wutka – członek
Czesław Sziwa – członek

W składzie komisji rewizyjnej pozostał tylko Tomasz Filipczak. Nowymi jej członkami zostali: Marcin Palczewski i Andrzej Wielgórski. Całkowicie zmieniony został skład Sądu Kole-

żeńkiego. Przewodniczy mu Zdzisław Wutka, a członkami są: Stanisław Deka i Marcin Wutka.

W zebraniu uczestniczył Józef Olczak – prezes Zarządu Okręgowego PZW. Przywiózł ze sobą kilka druków rejestru połowów. Wędkarze bardzo krytycznie wypowiadali się na ten temat. Mówili o nikomu niepotrzebnej biurokracji. Ich zdaniem jeżeli nawet zmuszeni zostaną do ich wypełniania, to w większości będzie to fikcja literacka.

Podczas zebrania przyjęto program działania na kolejny rok. Nie odbiega on od poprzedniego. Organizowane będą zawody wędkarskie i akcje sprzątnięcia terenów wokół zbiorników wodnych. Planowana jest również



Michał Jach zachował funkcję prezesa Koła.

organizacja spotkań z dziećmi i młodzieżą w celu zapoznania ich z proekologiczną działalnością

wędkarzy zrzeszonych w Polskim Związku Wędkarskim.

Andrzej R. Tyczyno

Turnieje gminne karate

Najlepsi wygrali

Ponad 200 karateków ubiegało się o miano najlepszych w powiecie turkowskim, w swoich kategoriach wiekowych, w II Mikołajkowym Turnieju Kyokushin-kan Karate.



Karatecy z Grzymiszewa dzięki uprzejmości dyrekcji tamtejszej szkoły, mogli skorzystać z nowej sali gimnastycznej.

Tradycyjnie z rozpoczęciem nowego roku wszyscy karatecy z gminy Tuliszkowa i Władysławów starają się o miano najlepszych sportowców w poszczególnych kategoriach wiekowych. W tym roku dołączyła również do rywalizacji liczna sekcja karate kyokushin z Grzymiszewa.

Najlepsi otrzymali medale oraz dyplomy, a wszyscy uczestnicy paczki z łakociami, drobnymi upominkami oraz dyplom uczestnictwa w zawodach. Licznie zgromadzona widownia dopingowa swoich kolegów. Łącznie w zawodach wystartowało ponad 200 młodych karateków. Sędzią głównym był sensei Sebastian Szewczyk (1 dan) z Tuliszkowa.

Nagrodzeni zawodnicy, startujący podczas turnieju w Tuliszkowie i Grzymiszewie:

Marta Juźwiak, Weronika Szczap, Emilia Piaszczyk, Anna Marendziak, Natalia Jasak, Oliwia Mencil, Cezary Wągiel, Dominik Nizołecki, Paweł Tomaszewski, Piotr

Darul, Artur Maciaszek, Krzysztof Kaczmarek, Michał Kopczyński, Tomasz Peterkiewicz, Norbert Łyskowski, Mateusz Mikołajewski, Damian Tomaszewski, Artur Boczek, Kinga Jankowska, Anna Radecka, Martyna Poleszczuk, Anna Obudzińska, Aneta Bocian, Anna Fular, Kacper Grześkiewicz, Jakub Michalak, Norbert Budziński, Dominik Ast, Maciej Chorażewski, Michał Radecki, Gracjan Szczepański.

Władysławów:

Sandra Przybyła, Daria Wojdak, Kinga Błaszczyk, Edyta Prusinowska, Krystian Błaszczyk, Norbert Szewczyk, Jan Ćwikliński, Dominik Wróblewski, Symeon Kujawa, Sandra Przybyła, Daria Wojdak, Kinga Błaszczyk, Edyta Prusinowska, Krystian Krawczyk, Mateusz Kujawa, Daniel Wróbel, Mateusz Marciniak, Jakub Szmagaj, Michał Drażkowski, Erwin Michalak.

XXVI Plebiscyt Przeglądu Konińskiego

Są już pierwsi faworyci

Jeszcze tylko miesiąc pozostał naszym czytelnikom, na wybranie najlepszego sportowca regionu konińskiego. Zwycięzcę naszego plebiscytu poznamy 18 marca podczas gali w Górnicy Domu Kultury „Oskard”. Podczas liczenia kuponów pojawili się już pierwsi faworyci.

Do końca lutego czekamy na głosy naszych czytelników. Komisja już zabrała się do liczenia, codziennie do redakcji napływa mnóstwo kuponów. Pojawili się pierwsi faworyci. Ale czy oni znajdą się w najlepszej dziesiątce? Wszystko zależy od Państwa. Po raz kolejny powtarzamy, że by kupony były ważne trzeba wpisać dziesięć nazwisk na oryginalne

wyciętym z gazety. Ksera się nie liczą!

Lista kandydatów jest dostępna cały czas na naszej stronie internetowej www.przekladkoniński.pl. Zgodnie z tradycją dziennikarze sportowi z naszego regionu wybiorą też trenera, działacza i sponsora 2008 roku. Zapraszamy do zabawy. Spośród głoszących rozlosujemy zaproszenia na naszą galę. Ka

1	(10 pkt.)	6	(5 pkt.)
2	(9 pkt.)	7	(4 pkt.)
3	(8 pkt.)	8	(3 pkt.)
4	(7 pkt.)	9	(2 pkt.)
5	(6 pkt.)	10	(1 pkt.)

XXVI PLEBISCYT

NA SPORTOWCA REGIONU KONIŃSKIEGO 2008

Imię i nazwisko: _____ Adres: _____

SPONSORZY GŁÓWNI:

Podsumowano V edycję konkursu na „Najlepszy biznesplan”

Najważniejszy jest pomysł na biznes

Podsumowana w czwartek (22 stycznia) piąta już edycja konkursu na „Najlepszy biznesplan”, świadczyć może, że turkowska młodzież jest otwarta na przedsiębiorczość i poważnie myśli o pracy na własny rachunek. O nagrody ufundowane przez Urząd Miejski w Turku, rywalizowało 37 pomysłów biznesowych, autorstwa 50 uczniów z trzech szkół średnich powiatu tureckiego.

Turecka Izba Gospodarcza i Urząd Miasta w Turku już od pięciu lat organizuje konkurs na „Najlepszy biznesplan”. W tej rywalizacji mogą brać udział uczniowie szkół średnich z terenu naszego powiatu. Tym razem napłynęło 37 projektów biznesowych, w których przygotowaniu uczestniczyło pięćdziesięciu młodych ludzi. Kapituła konkursowa przyznała łącznie siedem nagród oraz trzy wyróżnienia. Najwięcej projektów bo 17 przygotowali

uczniowie liceum. O 3 mniej jest autorstwa uczniów ZST, a pozostałe 6 projektów przygotowała młodzież z Zespołu Szkół Rolniczych w Kaczkach.

Spśród trzech projektów uznanych przez jurorów za najlepsze należy wymienić biznesplan na Klub Taneczny Genesis autorstwa licealistek, tzn. Marty Drygały, Magdaleny Fret i Darii Grzeszczyk. Kolejnym jest pomysł na Prywatną Szkołę Artystyczną, który przygotowała

Anna Wietrzykowska z ZST. I wreszcie trzecim najwyżej ocenionym biznesplanem jest projekt Ośrodka Rekreacyjno-Rehabilitacyjnego „Izakin” zgłoszony przez Izabelę Głowacką i Kingę Winnicką z ZSR w Kaczkach. Jak autorki pomysłów zamierzają rywalizować na rynku? Jednym z pomysłów na to są konkurencyjne ceny, innym zaś atrakcyjna oferta usług. Fakt skoncentrowania się części autorek projektów na świadczeniu usług w postaci



Czy to będą najlepsze przyszłe bizneswoman?

nauki tańca, czy innych umiejętności artystycznych, przyszłe bizneswomen tłumaczą następująco: *„Zainteresowanie taką tematyką rozbudziły programy w rodzaju telewizyjnego „Tańca z gwiazdami”. I teraz to właśnie fascynuje młodzież.*

Źródeł swoich pomysłów upatrują również w fakcie skromnej oferty w tym obszarze ze strony szkół jak i miejscowych placówek kulturalnych. *„W szkołach jest mało kółek zainteresowań, w których moglibyśmy rozwijać swoje umiejętności i zaspakajać nasze fascynacje – mówiły na zaimprovizowanej po wręczeniu nagród konferencji prasowej.*

Bardzo niekonwencjonalne obszary gospodarki swoimi pomysła-

mi postanowili spenetrować inni uczestnicy konkursu. Jak choćby Joanna Szymańska i Wojciech Nie-spodziański z ZST, którzy przygotowali biznesplan pod nazwą „Krematorium – Spokój Duszy”. Innym niebanalnym pomysłem na biznes jest projekt „Salonu fryzjersko-kosmetycznego dla psów”, autorstwa Sylwii Szczepańskiej z tej samej szkoły. Ciekawą propozycją jest projekt autorstwa licealisty Krzysztofa Gruszczyńskiego, w którym pomyślał on uruchomieniu elektrowni wiatrowej.

Na koniec warto jeszcze dodać, że laureaci konkursu otrzymali cenne nagrody, które wręczył im burmistrz Zdzisław Czaplą wraz z prezesem TIG Tomaszem Wroniakiem. AJ



O nagrody ufundowane przez Urząd Miejski w Turku, rywalizowało 37 pomysłów biznesowych, autorstwa 50 uczniów z trzech szkół średnich powiatu tureckiego.

Spotkanie z przeszłością na harcerskim szlaku

Turkowscy harcerze z HARCERSTWA ZIEMI TURECKIEJ – Stowarzyszenia Przystań, kierowanego przez dh Tomasz Stolarskiego, po raz kolejny z sukcesami zaprezentowali się tym razem na rajdo-biwaku Szlakiem Powstańców Wielkopolskich w Nowych Skalmierzycach. Turkowscy harcerze zajęli tam czwarte miejsce, wykazując się dużą wiedzą na temat Powstania Wielkopolskiego, w tym również swoich kolegów – harcerzy, którzy podjęli wyzwanie walki o niepodległą Polskę w latach 1918 – 1919.

To dobra okazja, by przypomnieć, że turkowscy harcerze, w odpowiedzi na odezwę do Wielkopolan, stawili się do walk w Powstaniu Wielkopolskim jako jedni z 19 jednostek. Wspólnie z innymi patrolami weszli wówczas w skład 47. Pułku Przygranicznego powstańczej wielkopolski w walkach prowadzonych na ziemiach Nowych Skalmierzyc.

Organizowany rajd był tematyycznym rajdem i aby liczyć się w rywalizacji trzeba było nakręcić film o tematyce Powstania Wielkopolskiego, gdzie nasi harcerze zaprezentowali swojego patrona tureckiego harcerstwa - profesora Stanisława Kazimierza Kaczkow-

skiego – opowiada dh Tomasz Stolarski. *„W 13-minutowym filmie przenieśliśmy się w czasie do tamtych dni i dokładniej zrekonstruowaliśmy ostatnie dni życia turkowskiego bohatera, łącząc Turek dzisiaj z Turkiem lat 1918 – 1919r. I to wzbudziło u oglądających i podziw i zainteresowanie postacią do tej pory nieznaną w innych środowiskach.*

Trasa rajdu, jak podkreślają harcerze z Turku, stanowiła majstersztyk teatralny organizatorów. Całość oprawy oparta była na wydarzeniach z 1919 roku, a więc patrole wojsk niemieckich, spotkania konspiracyjne, zaszyfrowane wiadomości do tego

aresztowania i brak zaufania do przechodniów, którzy mogli okazać się żołnierzami niemieckimi w cywilu. Zadania wymagały niekiedy zmiany ról.

„Raz byliśmy uczniami gimnazjum z Galicji, zmierzającymi do Skalmierzyc na praktyki w składzie bawelny, a innym razem - żołnierzami z Królestwa Polskiego z wpisanymi mobilizacyjnymi – bo takie wymogi zastosowali organizatorzy rajdu – podkreśla Stolarski.

„Na przeszkodzie do podium zabrakło nam niestety strojów z lat Powstania Wielkopolskiego ale i tak uważam, że zaprezentowaliśmy się naprawdę dobrze.

liczymy się w grupie harcerskiej braci i to napawa mnie radością, dając pewność działania na przyszłość. Rajd w Nowych Skalmierzycach był pierwszym tak tematyycznym rajdem, z którego dużo się nauczyliśmy. Po wyjazdach

do Ōstrzeszowa, gdzie wygraliśmy tamtejszy rajd oraz rajdy w Międzychodzie „Zapałka” i we Wronkach, to kolejny etap naszej pracy harcerskiej. A plany mamy jeszcze ogromne – zapewnia dh Tomasz Stolarski. ika



Turkowanie na szlaku historii wielkopolskiego harcerstwa.

Kompleks budynków Zespołu Szkół w Przykonia stawiany jest, jako przykład dbałości samorządu gminnego o podległe mu placówki oświatowe. Tymczasem jak się okazuje gruntownie odremontowana szkoła podstawowa, nowe funkcjonalne gimnazjum, okazałe przedszkole, hala sportowa i boisko, to jeszcze nie wszystko. Dyrektorowi Zdzisławowi Nowakowi do pełnego zaspokojenia potrzeb uczniów i nauczycieli brakuje między innymi auli, drugiej hali sportowej, ...a nawet kryta pływalnia.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia?

Do Przykonia przywożone są nawet zagraniczne delegacje, którym pokazuje się aktualny stan polskich placówek oświatowych. Delegacje ze wschodu są tymi obiektami wręcz zafascynowane, a ich przedstawiciele wdychają i

zadają sobie pytanie: - Kiedy u nas tak będzie? Ci z zachodu dziwią się, że w Polsce już taki dostatek. W porównaniu chociażby z sąsiednią gminą Dobra, gdzie najnowszy obiekt oświatowy to tysiactlatka z lat sześćdziesiątych jest to postę

niebywały. Jednak w opiniach pracowników przykońskich szkół do spełnienia wszystkich potrzeb jeszcze daleko. Z pytaniem: - Czego brakuje? - zwróciłem się do Zdzisława Nowaka, dyrektora Zespołu Szkół w Przykonia.



Zdzisław Nowak, dyrektora Zespołu Szkół w Przykonia

Czego brakuje?

- Faktycznie wydawałoby się, że dysponujemy nowymi, funkcjonalnymi obiektami. Tak jednak do końca nie jest. Sala sportowa wymaga remontu. Szczególnie pilna jest wymiana nawierzchni tej hali. Potrzebne są również łączniki pomiędzy salą, a szkołami. Moim zdaniem realizując tą inwestycję, należałoby pobyć jednocześnie aulę, która służyłaby nie tylko oświacie, ale także instytucjom kultury i nie tylko. Jedyną dużą salą w Przykonia dysponuje Ochotnicza Straż Pożarna, która w dużej mierze wykorzystuje ją do celów komercyjnych. Tym samym możliwości organizacji dużych imprez na terenie gminy bywają ograniczone. Brakuje nam także nowoczesnego zaplecza kuchennego, które służyłoby całemu Zespołowi. Przedszkole jak na razie jest wystarczające na potrzeby gminy, ale tylko dla tego, że oddziały „zerowe” mieszczą się w Szkole Podstawowej. Przedszkolu konieczna jest sala do ćwiczeń – w tym także korekcyjnych. Potrzebny jest tam także plac zabaw z nowym wyposażeniem. W dalszej perspektywie należałoby pomyśleć o drugiej, już w pełni wymiarowej hali sportowej, a nawet krytej pływalni.



Co wójt na to?

- Zdam sobie doskonale sprawę – mówi wójt Mirosław Broniszewski – z potrzeb naszej oświaty. Sprostanie im wszystkim w krótkim czasie z przyczyn finansowych jest niemożliwe. Dlatego musimy rozłożyć je w czasie. W pierwszej kolejności pragnęlibyśmy rozszerzyć teren przyszkolny, aby umożliwić młodzieży gimnazjalnej jeszcze lepsze warunki do zrelaksowania się w czasie przerw pomiędzy lekcjami. Zabiegamy o budowę boiska o sztucznej nawierzchni „Orlik 2012”. Priorytetem jest również modernizacja hali sportowej. W dalszych planach mamy budowę łącznika i auli. Druga hala i pływalnia to już dość odległe marzenie. Jeżeli chodzi o przedszkole to cieszę się, że z roku na rok przybywa tam dzieci. Z posiadanych danych wiem, że na najbliższe kilka lat będzie wystarczające. Niemniej należałoby rozpatrzyć możliwość wykorzystania istniejących tam obszernych piwnic np. na stworzenie salki do ćwiczeń.

Kilka zdań komentatora

Oświata w gminie Przykonia ma się dobrze, ale oczekuje na jeszcze więcej. W samej Przykonia trudno mówić o problemach, a wręcz przeciwnie trzeba głęboko zastanowić się nad przyszłością. Tutejszymi terenami budowlanymi w pobliżu Turku, interesuje się coraz więcej mieszkańców tego miasta. W znacznej mierze są to młode, perspektywiczne małżeń-

stwa, a co za tym idzie przybywa dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. Już w tym roku przyjęto 119 przedszkolaków. W najmłodszej grupie trzylatków jest ich 25. Zgodnie z ogólnopolskim trendem, także i tutaj rodzice starają się jak najszybciej kierować dzieci do placówek, w których będą miały kontakt z rówieśnikami. Stąd też np. rozbudowa, przedszkola, a przynajmniej jego modernizacja, może

okazać się konieczną szybciej niż spodziewają się tego władze gminy. Większym problemem są dwie pozostałe szkoły podstawowe. Boleścoczyn już niedługo może umrzeć śmiercią naturalną. Równie intensywnie ubywa uczniów w sarbickiej szkole. Gdyby odeszły dzieci z terenu gminy Brudzew, sytuacja stałaby się wręcz podbramkowa. Mieszkańcy tamtego obwodu szkolnego, obiecujący przed laty, że

dzieci nie braknie zawiedli. Koszty utrzymania tych obiektów rosną, a tymczasem wpływy do gminnej kasy z roku na rok maleją, ponieważ kopalnia odchodzi z tego terenu. Może by warto już teraz zastanowić się, na co w przyszłości zagospodarować pustoszące budynki szkolne?

Andrzej R. Tyczyno



Przedszkolaków z roku na rok przybywa

Kronikarz z Wyszyń

Od lat wyszukuje, fotografuje i spisuje historie z Wyszyń i okolic. Ale nie tylko. W kronikach, które prowadzi Andrzej Burszewski znajdują się zapiski dotyczące Jana Pawła II, miejscowych zespołów ludowych, szkolnych imprez czy okolicznych zabytków, a wszystko spisane wierszem. Są tam uwiecznieni ciekawi ludzie i osoby potrzebujące pomocy, pielgrzymki i historyczne wydarzenia. -Chciałbym by moje kroniki zachowały się dla kolejnych pokoleń, mam nadzieję, że ktoś kiedyś będzie je czytał - mówi o swoim dziele autor.



Andrzej Burszewski prowadzi kroniki OSP od 1995 roku.

Andrzej Burszewski mieszka w Wyszyń w gminie Władysławów. Tam ma dom i rodzinę. Ze swoją pasją wychodzi jednak poza granice tej miejscowości. Jego kroniki zajmują już kilka sporych teczek. Umieszcza w nich wspomnienia i relacje, zdjęcia i wycinki z gazet, dokumentuje spotkania z ludźmi kultury, dziećmi. Różne tematy, na przykład zespół „Wyszynianki”, mają swoje oddzielne skoroszyty. -To ludzie tworzą zdarzenia, ja je tylko utrwalam - mówi Burszewski. -Bardzo cenię polskość, normalnych, skromnych mieszkańców, ich tradycje. Wiem, że ludzie borykają się z wieloma problemami. Staram się widzieć takie rzeczy i pomagać w miarę możliwości. Andrzej Burszewski zauważa różne miejsca, które umykają postronnym turystom. Robi zdjęcia między innymi okolicznym kapliczkom. -Chciałbym wydać album i pokazać je, niestety nie mam na to środków - ubolewa. Brak porządnego sprzętu także utrudnia mu pracę. Nie ma nawet własnego aparatu fotograficznego. -Przez to wiele rzeczy mi umyka, ale nie poddam się - twierdzi. Na szczęście ma wsparcie w rodzinie, jak sam mówi żona toleruje jego wariactwo. Pomagają mu też znajomi. -Wiele zawdzięczam różnym ludziom. Wspomagają mnie, czasami gdzieś zawiozą, podarują papier. Wierzą we mnie i w to, że idę przez życie dobrą drogą

- mówi. Jego przygoda z kronikarstwem rozpoczęła się w 1995 roku, kiedy to zaczął spisywać dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej. Wcześniej, bo już w szkole podstawowej lubił pisać wierszem. -Układałem rymy na akademie, często występowałem, recytowałem, później brałem też udział w konkursach zakładowych - wspomina. Gdy kroniki OSP trafiły w jego ręce były w nich stare dokumenty, akty notarialne z pieczęciami nawet z 1928 roku. Zrobił w nich porządek i od tego czasu zapisuje kolejne strony. Są tam wydarzenia, jubileusze, strażackie akcje. Dwa lata temu jego księga wzięła udział w konkursie kronik OSP. Bardzo wysoko oceniono jej wartość, gdyż autor został laureatem na szczeblu wojewódzkim. -Było to prestiżowe wydarzenie dla straży - mówi Burszewski.

Swoją pasję pisania wierszem realizuje także układając okazjonalne rymy. Układa je z okazji Dnia Matki, Babci, na Walentynki czy Dzień Dziecka. Czasami wysyła je, jak sam mówi, by ktoś je ocenił do gazet i telewizji, a także na wiele konkursów. Jego największym problemem jest brak pracy, a kronikarstwo kosztuje. -Wydaję pieniądze na telefony i akcesoria papiernicze. Nie czekam jednak w wyciągniętych rękach, żeby ktoś mi coś dał, mogę i chęć pracować - twierdzi. boxa

Zasila jednostki strażackie

Szkoła Podstawowa w Boleszczynie gościła w swoich murach uczestników Gminnego Konkursu Wiedzy Pożarniczej. Po trudnych pisemnych testach i ustnych dogrywkach w kategorii gimnazjów zwyciężył Mateusz Majtka, a w kategorii szkół podstawowych Aleksandra Kadrzyńska.

Była to już piętnasta edycja tego konkursu na terenie gminy Przykona. Po raz dziesiąty odbył się w Boleszczynie. Uczestniczyło w nim po czterech gimnazjalistów i uczniów Szkoły Podstawowej z Zespołu Szkół w Przykonie oraz trzech reprezentantów gospodarzy.

W przygotowaniach wspierali ich nauczyciele: Anna Waszkiewicz – Gimnazjum, Łukasz Trzepacz – SP Przykona i Janina Zasiadczyk – SP Boleszczyn. W pierwszym etapie odpowiada-

7. Błażej Kamiński – SP Boleszczyn
Kategoria uczniów szkół gimnazjalnych

1. Mateusza Majtka
2. Aleksandra Woźniak
3. Kamil Cieślak
4. Kamil Płuciennik

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali upominki ufundowane przez SP Boleszczyn, a trzej najlepsi w każdej kategorii nagrody książkowe od Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Przykonie. Nagrodę dla Aleksandry Kad-



Uczestnicy konkursu z opiekunami, organizatorami i jurorami.

konkursu, wójt Mirosław Broniszewski powiedział: *–Zależy nam, aby młodzi mieszkańcy gminy posiadali jak największą wiedzę pożarniczą. Wówczas będziemy mieli gwarancję, że właściwie zachowają się w sytuacji zagrożenia.* Pogratulował im wszystkim, a szczególnie

tym najlepszym, którzy będą reprezentowali gminę w konkursie powiatowym. Jednym z faworytów będzie zapewne Mateusz Majtka, który w ubiegłym roku zajął w powiecie trzecie miejsce.

Prezes Sekura wyraził nadzieję, że uczniowie biorący udział w

konkursie zasila w przyszłości jednostki OSP na terenie gminy. Na koniec Iwona Kadrzyńska-Rosiak – dyrektorka szkoły w Boleszczynie powiedziała, że miło jej będzie gościć uczestników konkursu również w następnych latach. (art)



Nagrodę odbiera Aleksandra Kadrzyńska – najmłodsza uczestniczka konkursu.

Młodzi zapobiegają pożarom

Hubert Janicki, Maciej Kasprzak i Agnieszka Lewandowska zostali zwycięzcami tegorocznych eliminacji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”, który odbył się w sobotę, 24 stycznia, w turkowskim Domu Strażaka.

Celem organizowanego od lat turnieju jest przede wszystkim popularyzowanie wśród dzieci i młodzieży znajomości przepisów przeciwpożarowych. W eliminacjach wzięli udział uczniowie z turkowskich szkół, którzy podzieleni zostali na grupy wiekowe: szkoły podstawowe (5 osób), gimnazja (9 osób), szkoły ponadgimnazjalne (8 osób).

Uczestnicy eliminacji musieli rozwiązać test składający się z dwudziestu pytań – inny dla każdej grupy. Jak mówią, w tym roku był wyjątkowo trudny. Było dużo pytań dotyczących historii straży, a za mało praktycznych z zakresu pożarnictwa, na które się nastawili

i przygotowali. Testy sprawdzało jury w składzie: Andrzej Russek, przewodniczący, Jan Kaźmierczak, sekretarz oraz Gerard Sikora i Artur Pietroń. Do eliminacji szczebla powiatowego, które odbędą się 7 marca w Dobrej, zakwalifikowało się łącznie dziesięciu uczniów.

W kategorii szkół podstawowych I miejsce zajął Hubert Janicki (SP nr 1), II – Sylwia Powązka (SP nr 5). Wśród gimnazjalistów I miejsce zajął Maciej Kasprzak, II – Mateusz Kubiak, oboje z Gimnazjum nr 1. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych cztery pierwsze miejsca zajęli uczniowie turkowskiego ogólniaka: Agnieszka Lewandowska, Mar-

cin Bartosik, Agnieszka Szafarz i Justyna Czeaka. Tradycyjnie już nagrodzeni zostali najmłodszy uczestnicy turnieju – Sylwia Powązka i Bartosz Drzewiecki, ze Szkoły Podstawowej nr 5.

Zarówno najmłodszym, jaki i tym, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca w eliminacjach wręczono nagrody. Ufundowali je: Irena Tomaszak-Zesiuk, Elżbieta Streker-Demińska, Urząd Miejski w Turku, KWB „Adamów”, Nadleśnictwo oraz firmy PGKiM, „Elektrokabel”, ZE PAK, PKS i „SOD”. Turniej zorganizował Zarząd Oddziału Miejskiego ZOSP RP w Turku pod patronatem Burmistrza Miasta Turku. II



Pani dyrektor Kadrzyńska obdarowała wszystkich uczestników upominkami.

li pisemnie na pytania testowe przygotowane przez Zbigniewa Bartosika – dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu. Były bardzo trudne, co podkreślali nawet strażacy. Młodzi uczestnicy konkursu wykazali się dużą wiedzą. Rywalizacja była wyrównana a o ostatecznej kolejności zdecydowały dogrywki.

Kategoria uczniów szkół podstawowych

1. Aleksandra Kadrzyńska – SP Boleszczyn
2. Łukasz Mendelak – SP Przykona
3. Jakub Michalak – SP Przykona
4. Łukasz Czaja – SP Przykona
5. Justyna Kuźnicka – SP Boleszczyn
6. Mateusz Maciejak – SP Przykona

rzyńskiej – najwyżej sklasyfikowanej reprezentantki szkoły w Boleszczynie, a jednocześnie najmłodszej w gonie konkursowiczów, ufundował Andrzej Grzelewski – prezes boleszczyńskiej jednostki OSP.

W komisji konkursowej zasiadali: mł. kapitan Marcin Dzieran – Komenda Powiatowa PSP w Turku, Mirosław Sekura – prezes Zarządu Gminnego OSP i Wojciech Pietrzak – komendant gminny OSP, Małgorzata Białek – inspektor ppoż. w Urzędzie Gminy. Organizatorami tegorocznego konkursu były: GOKiS Przykona, SP Boleszczyn i Zarząd gminny OSP RP w Przykonie.

Zwracając się do uczestników



Uczestnicy turnieju wraz z opiekunami i organizatorami

Gmina Tuliszków w wakacje zaprosi na...

Odpoczynek na koniu

W tym roku gmina Tuliszków wzbogaci się o nową trasę konną, biegnącą przez cały jej teren. Będzie prowadzić głównie przez okoliczne tereny leśne i polne. Przy szlaku mają znajdować się zagospodarowane „przystanki” na odpoczynek czy zwiedzanie. Trasa nie będzie ograniczać się jednak tylko do Tuliszkowa, poprowadzi przez sześć gmin województwa wielkopolskiego, łącznie będzie to 120 kilometrów.

Prace nad projektem trasy konnej rozpoczęły się na terenie Starego Miasta. Ta gmina wraz z Grodzcem, Rychwałem, Rzgowem, Goliną i Tuliszkowem należą do stowarzyszenia „Solidarni w Partnerstwie” i razem opracowują nowy pomysł. Procedury są jednak żmudne i długie. –*Na razie spotykamy się podczas zebrań i ustalamy wspólną koncepcję* – wyjaśnia sekretarz miasta i gminy Tuliszków, Bolesław Mazurek. –*Wystąpiliśmy także do marszałka o dofinansowanie*. Ze strony województwa gmina spodziewa się ponad 40 tysięcy złotych, koszt całego przedsięwzięcia ma wynosić 70.200 złotych.

W tej chwili wytyczone są wstępne szlaki, każda z gmin ma jednak prawo do ich zmodyfikowania i dopasowania, aby uwzględnić ciekawe, warte obejrzenia miejsca na swoim terenie, gospody i gospodarstwa agroturystyczne. Trasę wybierano tak, by ominąć drogi asfaltowe, a poprowadzić ją głównie przez te polne i leśne, w czym mają pomóc gminie pracownicy nadleśnictwa. –*Chcemy poprowadzić ją między innymi obok stawów w Grzymiszewie* – mówi Bolesław Mazurek. –*Przed ostatecznym wytyczeniem szlaku przyjedzie jednak fachowiec z PTTK, który objedzie cały teren i podejmie ostateczne*

decyzje. Gmina ma na to czas do czerwca kiedy to, według ustaleń ma powstać opis szlaku. Na czerwiec i lipiec zaplanowano prace porządkowe, w sierpniu i wrześniu mieszkańcy powinni zobaczyć pierwsze efekty, wykończenie infrastruktury powinno wtedy dobiegać końca, mają też stanąć tablice informacyjne.

Według założeń trasa konna ma obejmować gospodarstwa agroturystyczne, stacje konne i stadniny. Na terenie Tuliszkowa istnieje tylko jedno gospodarstwo, jednak jego właściciele na razie

nie wiedzą nic na ten temat, do tychczas nikt z urzędu z nimi nie rozmawiał. Nie są także przygotowani na przyjmowanie u siebie zwierząt, gdyż po prostu nie mają na swoim terenie stajni. Plany szlaku konnego zna natomiast jedyny na terenie Tuliszkowa hodowca koni, Stefan Markiewicz. –*Zainteresowałem się tym tematem, gdyż do tej pory udostępniałem swoje konie tylko rodzinie i znajomym, a wokół Tuliszkowa jest wiele pięknych miejsc, które można objechać. To dobry pomysł na odpoczynek* – twierdzi.

boxa

DDD **PODŁOGI ŚCIANY DRZWI** **PROMOCJA!**
DOBRE DLA DOMU

PRZY ZAKUPIE PANELA DĄB STARY,
DĄB BRYLANTOWY LUB CYPRYS KALIFORNIJSKI
MONTAŻ 50% TANIEJ!

ZAPRASZAMY DO SKLEPU DDD **PODŁOGI ŚCIANY DRZWI**
DOBRE DLA DOMU
TUREK UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 2A
WJAZD OD UNIEJOWSKIEJ

z20/DK



TURECKA IZBA GOSPODARCZA

62-700 TUREK K. ul. Kaliska 47, tel/fax (063) 289 18 89, e-mail: biuro@izb.turek.pl

KRAJOWY SYSTEM USEUG

PUNKT KONSULTACYJNY

Turecka Izba Gospodarcza świadczy bezpłatne usługi informacyjne dla mikro, małych i średnich, dużych przedsiębiorstw oraz osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą w ramach lokalnego Punktu Konsultacyjnego z zakresu:

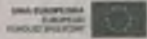
- podejmowania, wykonywania oraz rezygnacji z prowadzenia działalności gospodarczej.
- informacji dotyczących możliwości uzyskania wsparcia na realizację projektów w latach 2007 – 2013 ze środków publicznych.
- informacji na temat możliwości uzyskania finansowania zewnętrznego (oferty banków, instytucji pożyczkowych i poręczeniowych).
- informacji na temat możliwości i zasad uzyskiwania usług specjalistycznych.
- informacji teleadresowych instytucji otoczenia biznesu, które zrzeszają przedsiębiorców danej branży jsk i wskazania instytucji, które posiadają bazy danych, zawierające informacje o dłużnikach i potwierdzające wiarygodność partnerów gospodarczych.

Zapraszamy Państwa od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 - 16.00
do biura Tureckiej Izby Gospodarczej,
ul. Kaliska 47
62 - 700 Turek



KAPITAŁ LUDZKI

PARP



Projekt finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) oraz ze środków budżetu państwa w ramach poddziałania 2.2.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (PO KL)

z17/04

Fabryka Okien i Drzwi „Lanko” z Dobrej k/Turku zatrudni: zastępcę dyrektora firmy
Wymagania: - doświadczenie w Firmie produkcyjnej na stanowisku kierowniczym min. 3 lata- warunek konieczny,
- znajomość zagadnień związanych z logistyką,
- znajomość zagadnień księgowych i obliczenia rentowności,
- umiejętność kontroli codziennej wszystkich działów firmy poprzez raportowanie,
- umiejętność rozpoznawania zagrożeń w firmie i przeciwdziałanie,
Cechy: - przywódczość, odporność na stres, osiąganie założonych celów, dynamizm i elastyczność w działaniu, obowiązkowość, dyspozycyjność, zdolność organizacyjną.
CV+LM prosimy kierować na adres: andrzej@lanko.pl z6/DK

PRODUCENT OKIEN Z PVC
GROBUD
OKNA PVC I ALU
systemy profili bezołówowych
SALON FIRMOWY TUREK
ul. Kaliska 35, tel. 063 280 34 22
www.grobud.pl

LAST MINUTE!



PEUGEOT 308 SW
z rabatem aż do 20 000 zł

www.peugeot.pl

WYPRZEDAŻ PEUGEOT 308

Wyjątkowa oferta ważna do 14 lutego! Jak najszybciej wybierz swój model Peugeot z 2008 roku.

PEUGEOT

PEUGEOT FINANCUJE TOTAL
Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonie Peugeot. Peugeot 308 SW – zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,9 do 8,2 l/100 km, emisja CO₂ wynosi od 129 do 194 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji dostępne są na stronie internetowej www.peugeot.pl

PEUGEOT Konin

Broniszewski i Wspólnicy Sp.j.

ul. Torowa 4, 62-510 Konin

tel. 063 245 79 79

0695 607 607

www.asakonin.peugeot.com.pl e-mail: asakonin@peugeot.com.pl

z/PP

Sun Day
Dzisiaj Krzesiński | tel. (0-63) 280 20 24

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

ZIMĄ NIŻSZE CENY
Zadzwoń Zapytaj
- rabat na okna lub dopłata do trzeciej szyby U=0,7 TYLKO 29zł netto/m²
- ciepła ramka SWISSPACER
oszczędność 7% i 7-stopniowy uchył
- okna 6-kom. szer 74mm w cenie 5-kom.
1165x1435 R/Ru - 384 zł netto

NOVA OFERTA DRZWI wejściowych stalowych i PCV JEZIEJSKI
DRZWI POL-SKONE, PORTA, DRE, DOOR-POL, KMT MARKOWE OKNA

RATY MONTAŻ
profile: VEKA, SCHUCO, GEALAN
okucia srebrne: WINKHAUS Auto Pilot. ROTO NT
PARAPETY, MOSKITIERY, ROLETY, ROLETKI MATERIAŁOWE

Turek, ul. Ogrodowa 5

WYROBY HUTNICZE **STAL BUDOWLANA**
BLACHY CZARNE I OCYNKOWANE
RÓŻNE GRUBOŚCI I FORMATY
RURY NA SŁUPKI OGRODZENIOWE
KSZTAŁTOWNIKI
PRĘTY ŻEBROWANE, GŁADKIE
P.P.U.H TUR-STAL-BIS
ul. Kolska Szosa 3, 62-700 Turek
tel. (063) 280 51 50, kom. 0 691 379 615
tel./fax: (063) 280 51 77
ZAPRASZAMY

z/WK

MARPOL PLUS
Rewelacyjny kredyt dla rolników i firm

KREDYTY

- gotówkowe na oświadczenie
- samochodowe na oświadczenie
- mieszkaniowe
- konsolidacyjne
- hipoteczne
- leasing na maszyny
- obrotowe dla firm (bez zaśw. US i ZUS)

Konin, ul. Spółdzielców 15
tel. 0511 104 521, 0516 129 537
www.marpolplus.com.pl

Możliwy dojazd do klienta!
Pośrednictwo w sprzedaży maszyn rolniczych

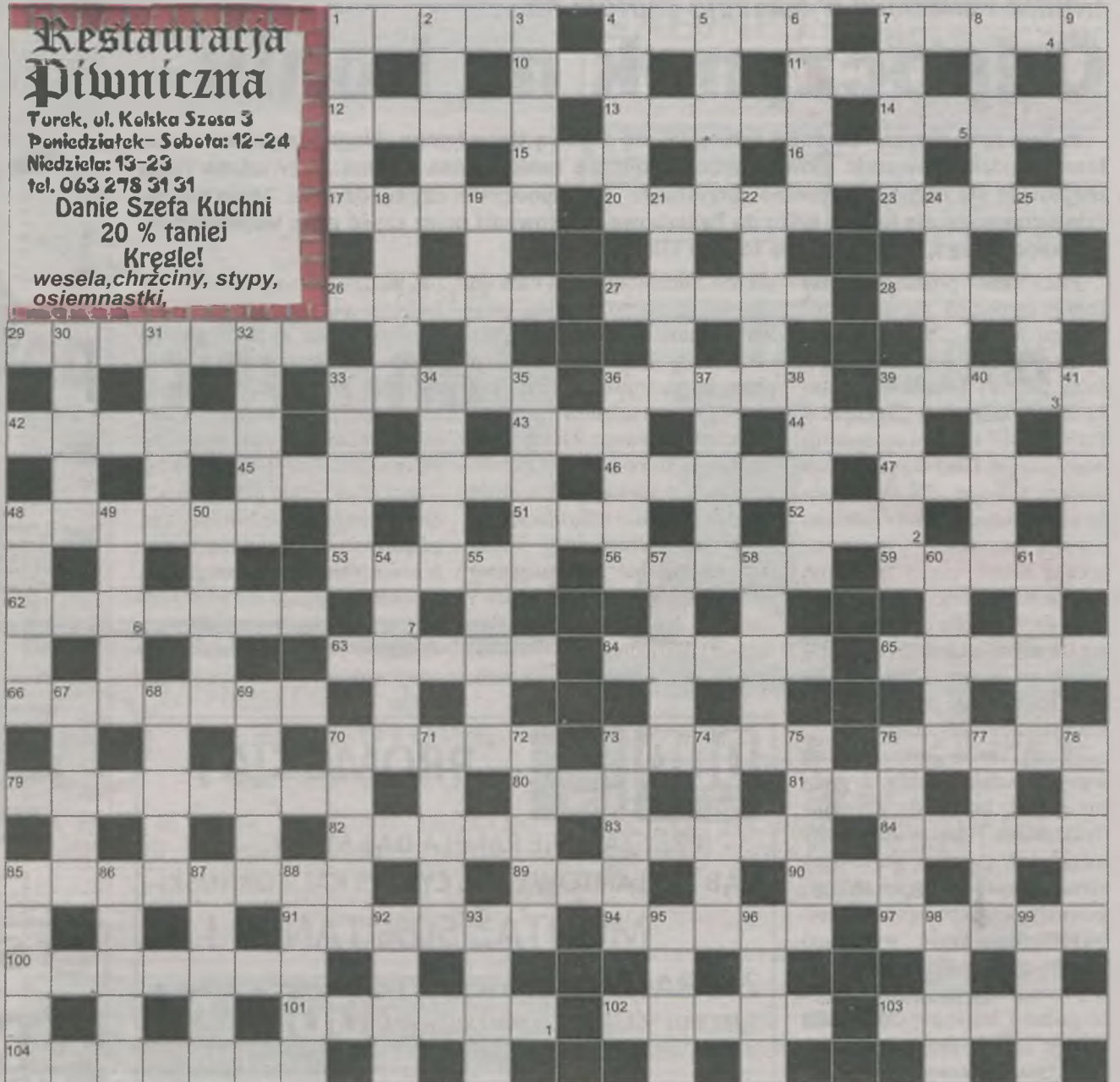
www.fotoizabell.rox.pl ➔ skorzystaj z promocji !!!

Krzyżówka nr 5

Litery z pól oznaczonych cyframi od 1 do 7 utworzą hasło. Wśród Czytelników, którzy nadesłali na adres redakcji: ul. Kolska Szosa 3, 62-700 Turku lub wrzucają do redakcyjnej skrzynki (do 13 lutego) poprawne rozwiązania, rozlosowany zostanie kupon na obiad dla dwóch osób w restauracji „Piwniczna”. Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z nr 3 otrzymuje **Jadwiga Bekalarek z Turku**. Nagroda do odebrania w redakcji.

Pionowe: 1. włoskie miasto, 2. w nim starocie, 3. ścienna tkanina, 4. pierwszy w zodiaku, 5. jego stolicą jest Bejrut, 6. kompan Romka i Tomka, 7. uparte zwierzę, 8. dawne wierzchnie okrycie męskie lub kobiece, 9. ubóstwo, 18. marka przyprawy, 19. duży concern komputerowy, 21. praktykant, 22. nota, 24. siły zbrojne kraju, 25. łódź turystyczna poruszana wiosłem, 30. spica, 31. miejsce zamieszkania, 32. ptak z koralami, 33. kciuk lub wskazujący, 34. notowania giełdowe, 35. tłoczy powietrze w organach, 36. w cyrku, 37. rzeka we Francji, 38. np. białkowa, 39. wypełniony powietrzem, 40. Michał, aktor i piosenkarz, 41. bogini mądrości, 48. dawany ubogiemu, 49. przeciwieństwo zenitu, 50. przyjmuje gości 14 czerwca, 54. rodzaj miękkiej skóry, 55. odgłos zegara, 57. amerykańska miara płynów, 58. do kąpiel, 60. strach, 61. część Poznania, 67. dwukołowa taczka, 68. wystrzał, 69. kopytko, 70. ciężki oddech u dziecka, 71. potrzebne podejrzaniem, 72. lutowa solenizantka, 73. wąż dusiciel, 74. świerk lub sosna, 75. as lub dama, 76. grząski teren, 77. rosyjski aparat fotograficzny, 78. ludojad, 85. owoc z palmy, 86. najwyższy męski głos, 87. szwedzka piosenkarka, 88. mieszkanka buszu, 92. kontuar, 93. omen, 95. grad lub deszcz, 96. kawa zbożowa, 98. półwysep z Jałtą, 99. towarzysz Ewy,

Poziome: 1. tutka, 4. zespół tancerzy, 7. huragan, 10. ból nerwu kulszowego, 11. marka biżuterii, 12. telefonu lub konta, 13. obniżka, opust, 14. miasto w Jordanii, 15. kolorowa papuga, 16. część nogi, 17. czytał, 20. szlam, muł, 23. naszywana na niewielką dziurę, 26. Wielka..., okres kryzysu cesarstwa rosyjskiego, 27. p płaskie nakrycie głowy, 28. zygzakowaty wąż, 29. państwo z Tiraną, 33. biblijny utwór poetycki, 36. zbiór map, 39. smaczne ciasto, 42. ...Bergman, szwedzka aktorka, 43. pierwiastek chemiczny o symbolu Y, 44. auto z Korei Płd., 45. twarz, 46. tkanina z Torunia, 47. wodze, 48. tancerz, 51. telewizja Teda Turnera, 52. siane przez szatan, 53. sąsiad Polaka, 56. sukulent, 59. wyrabiana w pracy, 62. okres siedmiu dni, 63. producent sprzętu kuchennego, 64. siostra Balladyny, 65. gaduła, 66. pirat, 70. nie ona zdobi człowieka, 73. pozostałość po drwalu, 76. duży targ, 79. pastylka, 80. rodzina dużych muchówek, 81. ropucha, 82. fauda, zakładka, 83. dawna srebrna moneta, 84. przy wejściu do domu, 85. podwyższenie na trumnę, 89. drugi plan, 90. prosty dźwięk, 91. duża walizka, 94. szwedzki telefon, 97. składnik benzyny, 100. muzeum w Oslo, 101. sitko, 102. znak firmowy, 103. niejeden w zdaniu, 104. do strzelania z łuku,



Restauracja Piwniczna
 Turku, ul. Kolska Szosa 3
Poniedziałek - Sobota: 12-24
Niedziela: 13-23
 tel. 063 278 31 31
Danie Szefa Kuchni
20 % taniej
Kregle!
wesela, chrzciny, stypy,
osiemnastki,

HOROSKOP

BARAN

Przed Tobą kilka spokojnych dni. Bardziej zatem zaangażuj się w sprawy domowe. Warto częściej wyręczyć partnera w codziennych pracach. Nie interesuj się życiem innych.

BYK

To będzie jeden z najbardziej udanych tygodni. Zarówno w sprawach zawodowych, jak i prywatnych odniesiesz wiele sukcesów. Nie zapominaj przy tym o najbliższych.

BLIŹNIĘTA

Bądź bardziej uważny podczas wykonywania swoich obowiązków. Zachęć do współpracy kolegów, ale nie narzucaj im własnego zdania. Częściej przytul ukochaną osobę.

RAK

Usłyszysz teraz wiele miłych słów. Uskrzydla Cię one do jeszcze lepszej pracy. Czasem będziesz musiał wykazać dużo cierpliwości, a nawet być pozbłażliwy, szczególnie wobec dzieci.

LEW

Możliwe, że nie zrealizujesz części planów. Nie będzie to wynikiem Twojej opieszałości, ale działaniem mało życzliwych Ci osób. Wydawanie dużej gotówki jest teraz niewskazane.

PANNA

Będziesz nieustraszenie dążyć do osiągnięcia tego, co sobie zamierzyłeś. Większość postanowień wykonasz bez przeszkód. Możesz liczyć na pomoc rodziny i przyjaciół.

WAGA

Energicznie zaczniesz wdrażać w życie pomysły. Ku swemu zdziwieniu nie napotkasz na żadne przeszkody. W domu zostaniesz doceniony za wykonanie nietypowej dla Ciebie czynności.

SKORPION

Nie będziesz teraz łatwy we współżyciu. Możesz nawet obrazić się na osobę, która Ci to wypomni. Szybko jednak powinieneś przeprosić i zastanowić się nad zmianą postępowania.

STRZELEC

Dzięki dobrze układającej się współpracy z innymi zrealizujesz więcej, aniżeli zamierzasz. Umiej się odwzajemnić, gdy ktoś poprosi Cię o przysługę. Dbaj o formę fizyczną.

KOZIOROŻEC

Trudno będzie przeformować swoje racje. Zaczekaj na bardziej sprzyjające okoliczności. Nie trać kontaktu z ludźmi. Nigdy nie wiadomo, kto może Cię wesprzeć w kłopotach.

WODNIK

Nie obawiaj się zmierzyć z trudnymi sprawami. Przekonasz się, że diabeł nie taki straszny, jak go malują. Może to być także wstęp do kariery przez duże K. W miłości bądź bardziej uступliwy.

RYBY

Staraj się nie odkładać na później spraw zawodowych. Nieoczekiwanie możesz stanąć przed górą lodową. Tarapatów może przysporzyć Ci energiczna blondynka.

Urząd Pracy

Aktualne oferty pracy z dn. 30.01.2009 r.

1. Spedytor, min. 1 rok stażu pracy jako spedytor, biegła znajomość języka angielskiego lub niemieckiego lub hiszpańskiego
2. Wychowawca przedszkola, wyższe pedagogiczne o specjalizacji edukacja wczesnoszkolna lub przedszkolna
3. Przedstawiciel handlowy, min. średnie, staż min. 6 m-cy, prawo jazdy kat. B
4. Menager oddziału bankowego, wyższe min. licencjat, min. 1 rok w sektorze finansowym lub pokrewnym oraz doświadczenie w zarządzaniu zespołem, obsługa komputera oraz urządzeń biurowych,
5. Mobilny doradca klienta, min. średnie, mile widziane doświadczenie w sektorze finansowym, obsługa komputera oraz urządzeń biurowych, prawo jazdy kat. B
6. Doradca klienta, min. średnie, mile widziane doświadczenie w sektorze finansowym, obsługa komputera oraz urządzeń biurowych,
7. Rozbieracz-wykrawacz, staż min. 1 rok
8. Laborant, wyższe kierunkowe-laborant chemiczny, umiejętność obsługi komputera
9. Technolog galwanizer, wyższe - chemia
10. Tapicer, staż min. 1 rok

11. Tokarz CNC, min. zawodowe, umiejętność obsługi maszyn numerycznych CNC
12. Operator centr obróbczych, min. zawodowe, umiejętność obsługi maszyn numerycznych CNC
13. Technolog obróbki skrawaniem, wyższe techniczne, min. 2 lata doświadczenia
14. Kierownik budowy, minimum średnie, wymagane doświadczenie w pracy w budownictwie, znajomość języka niemieckiego w stopniu komunikatywnym
15. Kelner/barman, staż min. 3 miesiące

OFERTY DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Pracownik obsługi wozu asenizacyjnego, prawo jazdy kat. T lub B+E, wymagane orzeczenie o lekkim lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, wynagrodzenie: 1200 netto

Jednocześnie PUP w Turku oświadcza, że ww. oferty pracy ze względu na termin druku i kolportażu prasy mogą ulec zmianie lub dezaktualizacji.

Szczegółowe informacje mogą Państwo uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Turku, ul. Komunalna 6, pok. 4, tel.: 0-63 280-23-78, 0-63 280-23-59, 063-280-23-80, 063-280-23-81

Szanowni Państwo!

W imieniu Zuzi Królikowskiej zwracamy się do Państwa z prośbą o pomoc finansową na leczenie dziewczynki.

Zuzia w kwietniu tego roku będzie obchodzić trzecie urodziny - to dobra wiadomość, ale by mogła się rozwijać potrzebne jest dalsze, kosztowne leczenie. W lutym dziewczynka będzie miała kolejną operację, której koszt przekracza możliwości rodziny. Społeczeństwo Gminy Malanów odpowiadając na apel rodziców ofiarnie pośpieszyło z pomocą, za co rodzice bardzo dziękują.

Również w tym roku zachęcamy Państwa do przekazania 1% podatku na rzecz Fundacji „Zdążyć z Pomocą”, gdzie Zuzia ma założone konto bankowe. Przekazanie 1% podatku nie obciąża w żaden sposób podatnika, a Państwo mogą pomóc chorej dziewczynce.

W zeznaniu podatkowym należy wpisać:

1% podatku dla Zuzanny Królikowskiej - 3918

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” ul. Łomlańska 5, 01-685 Warszawa

KRS 0000037904 (PIT-36 - poz.311; PIT-37 - poz.123)

Nowy docu-crime w telewizji „Polsat”

Słynny porucznik Borewicz z „07 zgłoś się” znowu w akcji? Po części tak! Wcielający się w tę kultową rolę Bronisław Cieślak tym razem pojawi się w nowym docu-crime telewizji „Polsat” „Malanowski i Partnerzy”. Premiera zaplanowana jest na 9 lutego o godzinie 16.30. Serial emitowany będzie od poniedziałku do piątku.

Porucznik Borewicz teraz jako Malanowski

Bohaterowie to trójka detektywów: Bronisław Malanowski (szef biura), Marta (w tej roli Marta Leleniewska)

małżonków, trafią na trop handlarzy narkotyków i żywym towarem.

Bohaterowie – jak informują



Bohaterowie to trójka detektywów: Bronisław Malanowski (szef biura), Marta (w tej roli Marta Leleniewska) oraz Marek (Marek Krupski)

niewska) oraz Marek (Marek Krupski). W każdym odcinku rozwiązywać będą różnorodne sprawy kryminalne, z którymi zwracają się do nich klienci. Pomogą rozwikłać rodzinne dramaty, odszukają zaginione dzieci i dorosłych, wysłędzą zdradzających się

przedstawiciele „Polsatu” – podejmą się bardzo różnych zadań, a finały rozwiązywania przez nich zagadek kryminalnych nieraz zaskoczą widzów. Marta, Marek i ich szef za wszelką cenę dążą do ukarania winnych. Kiedy sytuacje nabiorą charakteru krymi-

nalnego, detektywi podejmą również współpracę z policjantami. W pracy stosują najnowocześniejszy sprzęt i techniki obserwacji, a ukryte kamery towarzyszą im na każdym kroku. Dzięki nim także widzowie będą mogli dokładniej przyrzeć się brutalnej rzeczywistości.

Opowiadane w odcinkach historie zostały zainspirowane autentycznymi wydarzeniami. Akcja toczy się będzie w Warszawie (na ulicach, w prawdziwych wnętrzach domów, mieszkań czy restauracji). Biuro Bronisława Malanowskiego znajduje się w przedwojennej kamienicy w centrum stolicy, a w role jego klientów wcielili się amatorzy, którzy nigdy dotąd nie zetknęli się z zawodem aktora.

Pierwszy odcinek serialu „Malanowski i Partnerzy” „Polsat” pokaże 9 lutego (poniedziałek) o godzinie 16.30. Produkcja konwencją nawiązuje do takich, jak pokazywane w TVN-ie „W-11 Wydział Śledczy” oraz „Detektywi” czy TVP „Wydział zabójstw”.

Znowu spotka na swojej drodze Marię

Już wkrótce do „M jak miłość” powróci bohater, którego nie widzieliśmy aż pięć lat! Wcześniej poznaliśmy go jako pracownika przetwórci, teraz trafi do przychodni w Gródku i zostanie pacjentem Marii! O kim mowa? To Marian Kalisiak (w tej roli Paweł Nowisz).

Kalisiak wróci po pięciu latach



Bohater grany przez Pawła Nowisza pojawi się na naszych ekranach już w lutym

Drogi Zduńskiej i Kalisiaka w przeszłości już się skrzyżowały. Trudno jednak byłoby nazwać ich relacje przyjaznymi. Przynajmniej początkowo. Kiedy po śmierci Zenona Łagody okazało się, że przetwórci ma odziedziczyć Maria, to właśnie pan Marian protestował przeciwko temu najbardziej. Namawiał nawet Michała, by w sądzie walczył z siostrą o odzyskanie fabryki.

Na tym jednak kontakty między Marią a Kalisiakiem się nie zakończyły. W wyniku kontroli firmy okazało się, że mężczyzna zabrał z kasy pieniądze. Wtedy reakcja Zduńskiej była ostra: zwolnienie dyscyplinarne. Po kilku dniach szefowa odkryła jednak, że w tym przypadku nie chodziło o „zwykłą” kradzież. Pan Marian zdecydował

się na taki krok, bo potrzebował funduszy na leczenie i rehabilitację niepełnosprawnej córki. Zduńska była tym poruszona, więc dała pracownikowi drugą szansę. Obdarzyła go zaufaniem i... nie pomyliła się. Przez kolejne miesiące Kalisiak stał wiernie po stronie Marii, pomagał promować wodę „Dar Grabiny” oraz wspierał w walce z Jaroszym. Kiedy Zduńska w końcu utraciła firmę, obiecał jej, że nigdy nie zapomni o pomocy, jakiej mu udzieliła.

Teraz po latach bohaterowie spotkają się ponownie. Tym razem Kalisiak pojawi się w „M jak miłość” jako pacjent z zaawansowaną cukrzycą. Niestety, podda się całkowicie tej chorobie i nie będzie chciał walczyć. Na szczęście Rogowska zrobi wszystko, by mężczyzna odzyskał chęć życia.

Czy to będzie polski Forrest Gump?

Barciś zostanie doręczycielem

– W takiej roli widzowie jeszcze go nie widzieli – tak o nowym wcieleniu Artura Barcisia mówi Maciej Wojtyzsko, reżyser serialu „Doręczyciel”. Aktor zagra w nim 40-letniego Janka Kaniewskiego, który dotychczas żył pod opieką matki, a teraz nagle musi samodzielnie zmierzyć się ze światem i problemami życia codziennego. Produkcję już w tej chwili określa się mianem polskiego Forresta Gumpa.

„Doręczyciel” to 13-odcinkowy serial opowiadający o człowieku, który „wchodzi” we współczesną Polskę, choć tak naprawdę niczego o niej nie wie. Głównego bohatera poznajemy w momencie, gdy umiera jego matka. Mężczyzna, chcąc nie chcąc, musi się więc nauczyć samodzielnie egzystować. Podejmuje swoją pierwszą pracę i zostaje doręczycielem w firmie przesyłkowej. – **To wzorcowa opowieść o każdym z nas** – stwierdza na stronie internetowej TVP Maciej Wojtyzsko. – **Każdy niezależnie od tego jaki jest, musi w pewnym momencie zdecydować o całym swoim życiu.**

Rola Janka Kaniewskiego od samego początku tworzona była z myślą o Arturze Barcisju. Twórcy filmu podkreślają bowiem jego wyjątkowe umiejętności, dzięki którym potrafi być smutny czy śmieszny, jednocześnie pozostając przy tym prawdziwym. – **To talent transformacyjny** – dodaje Maciej Wojtyzsko. Barciś do swojego nowego wcielenia przygotowywał się dwa lata, obserwując ludzi – którzy tak jak główny bohater – widzą świat oczami dziecka. – **Tego rodzaju role są bardzo efektowne, ale bardzo trzeba uważać, żeby nie przesadzić i nie stworzyć karykatury. Bardzo się**

staralem – wyjaśnia na stronie TVP Artur Barciś.

Serial, choć mogłoby się tak wydawać z opisu, nie będzie smutną historią. Nie zabraknie w nim gagów, śmiesznych historii i dialogów. Jak zapewniają twórcy, na pewno niejednokrotnie wzruszy też widzów. Kiedy zobaczymy „Doręczyciela” w telewizji? Emisja pierwszego odcinka zaplanowana jest na 1 marca (niedziela) o godzinie 17.20 w TVP1. Na ekranie, obok Artura Barcisia, zobaczymy też Radosława Pazurę, Jana Machulskiego, Elżbietę Zającównę, Annę Dymną oraz Emilianą Kamińskiego.

SERIALE
M JAK MIŁOŚĆ

3 lutego – Majka decyduje się przenieść do Katowic. Prosi też Kubę, żeby odszukał jej matkę. Mirka proponuje Kindze specjalne warunki pracy, całkowicie dostosowane do jej potrzeb i możliwości. Z kolei Marzena robi wszystko, żeby spotkać się z Kubą. Gdy słyszy, że Ziobier jedzie na Deszczową, umawia się z Madzią na wywiad i również odwiedza Zduńskich. W procesie, który prowadzi Marta, pojawia się

nowy obrońca – mecenas Andrzej Budzyński. Robi wszystko, żeby odroczyć rozprawę i próbuje nawiązać bliższą znajomość z sędzią Wojciechowską. Marta nie chce jednak kontaktować się z nim poza sądem.

9 lutego – Tomek przekonuje Małgosię, żeby na razie zrezygnowali ze ślubu ze względu na chorobę matki Zosi. Kisiel „donosi” Lucjanowi o jabłkowym biznesie Uli i Mateusza. Dziadkowie od razu dają wnukom ostrą burę. Pijany ojciec Uli znowu nachodzi Mostowiaków. Ucieka dopiero, gdy Barbara wzywa policję.

Nowacki chwali pracę Kasi i prosi, żeby pod nieobecność jego gospodyni sprzątała u niego w domu. Z kolei Anka wyznaje Hance, że firma, której powierzyły pieniądze, tak naprawdę nie istnieje i obie zostały oszukane. Gdy Lucjan domyśla się, że synowa ma problemy, oddaje jej swoje oszczędności. Kuba prosi Marzenę, żeby przez kilka godzin zaopiekowała się Krzysiem. W tajemnicy przed Ziobrem dziewczyna organizuje spotkanie chłopca z Irkiem. Po powrocie do domu Krzysiek opowiada jednak Kubie o zabawie z Irkiem.

TELEGRAM

Powrót Sama marnotrawnego

Czy uda się uratować miłość Kaśki i Sama? Z pewnością dowiemy się tego w odcinkach „Barw szczęścia”, zaplanowanych do emisji w drugiej połowie lutego. Narzeczony, który niedawno przepadł jak kamień w wodę, nagle się pojawi i będzie próbował ratować związek. Czy mu się to uda?



– **Chciałem cię zobaczyć... Najbardziej brakuje mi naszych rozmów. I twoich oczu, uśmiechu. Nie było dnia, żebym o tobie nie myślał** – Sam wypowie takie słowa, patrząc Kaśce prosto w oczy. Dziewczyna w odpowiedzi, jak się można spodziewać, wybuchnie złością. – **A nie pomyślałaś o mnie? Co ja będę czuła, kiedy staniesz w drzwiach mojego mieszkania? Dlaczego miałabym chcieć się z tobą zobaczyć? Po tym wszystkim co mi zrobiłeś! Dla mnie przestałeś istnieć!** – stwierdzi. Czy rzeczywiście to oznacza koniec ich związku? Jak chłopak wytłumaczy swoje zaginięcie? – **Sam powiedział mi, że w Szkocji zgubił kartę SIM, potem zapomniał mu się gdzieś telefon – taką relację ze spotkania z byłym narzeczonym Kaśka zda chwilę potem swojej przyjaciółce. – Wszystko wskazuje na to, że telefon zabrała mu Mary!**

Julii jednak trudno będzie uwierzyć w takie wyjaśnienia. – **To dorosły facet. Jakoś by znalazł sposób, żeby się z tobą skontaktować. Gdyby chciał. A ty sugerujesz, że Mary nim manipuluje?** – powie koleżanka Kaśki.

Marcin Szafranski





Julia Andrzejewska
córka Anny i Artura
ur. 22 stycznia, godz. 13.45
waga 3860, długość 56 cm



...Musidlak
córka Beaty i Damiana
ur. 24 stycznia, godz. 0.10
waga 2730, długość 51 cm



Aleksandra Kędzińska
córka Ilony i Sebastiana
ur. 25 stycznia, godz. 10.30
waga 3530, długość 55 cm



Małgorzata Jarachowska
córka Magdaleny i Jerzego
ur. 26 stycznia, godz. 8.55
waga 3500, długość 51 cm



Marika But
córka Anity i Tomasza
ur. 27 stycznia, godz. 3.45
waga 2930, długość 50 cm



Kinga Zając
córka Anny i Wiesława
ur. 29 stycznia, godz. 10.20
waga 3640, długość 55 cm



...Rąblewski
syn Edyty i Marcina
ur. 29 stycznia, godz. 19.30
waga 2990, długość 51 cm



Alan Łukasz Włodarczyk
syn Barbary Ina Łukasza
ur. 31 stycznia, godz. 11.50
waga 3500, długość 52 cm



...Gajewski
syn Joanny
ur. 31 stycznia, godz. 19.00
waga 3350, długość 54 cm



...Karski
syn Ewy i Tomasza
ur. 31 stycznia, godz. 21.20
waga 3400, długość 54 cm

UWAGA!!! RODZICE

Jeśli chcecie bezpłatnie otrzymać zdjęcia swoich dzieci, publikowane w "Kaciku Noworodka", przyjdźcie do nas z płytą CD bądź dyskietką, a otrzymacie je w formacie cyfrowym.

Można je wywołać w zakładzie fotograficznym.

WIĘCEJ niż... OBSERWATOR

Spraw Wszelakich

Gdzie też robiąc tak niewiele, można dostać aż tak wiele?

Czyżby zaprzyjaźnionemu Echu znudziły się informacje o dietach naszych radnych? Jeśli tak, to Obserwator Spraw Wszelakich uprzejmie informuje, że z dniem 1 stycznia „pracusiom” z Rady Powiatu jak co roku znowu wzrosły diety. I tak przewodniczący Rybacki wraz z trzema kolegami z Zarządu Powiatu zyskują po 306 złotych i odtąd co miesiąc będą otrzymywać po 2552 zł. Po 2.233 co miesiąc będzie dostawać dwójka wiceprzewodniczących. Z kolei siódemka szefów komisji „tyknie” dość symbolicznie, bo – tu uwaga -po 1914. Trochę jakby złowroga liczba. Reszta niebożątek z Rady Powiatu będzie musiała poprzestać na diecie po 1.595 zł. Biorąc pod uwagę czym Rada Powiatu się zajmuje, to suma summarum, można by rzec, że „jeszcze nigdy robiąc tak niewiele, aż tylu dostawało tak wiele”.

Poradnik „Jak uniknąć wyrzucenia z imprezy na zbitą buzię”

Na łamach innego lokalnego pisma najślynniejszy fotograf powiatu – Karol Szczeciński i jego młodszy kolega Bartosz Nowakowski publicznie uskarżają się na organizatorów niedawnej studniówki w ZST, że ci (znaczy się organizatorzy) wyprosilili ich po zakończeniu części oficjalnej imprezy. W związku z tym wstrząsającym wydarzeniem Redakcja Obserwatora Spraw Wszelakich postanowiła pospieszyć z poradnikiem dla starszych i młodszych pismaków i fotografów prasowych. Nasz poradnik postanowiliśmy zatytułować – „O zachowaniu się na studniówkach, balach i wszelkich z wyzerka, wyszynkiem, za które to atrakcje płacą sami uczestnicy, a nie my”.

Rozdział I – Należy pamiętać, że to uczestnicy i organizatorzy są głównymi bohaterami imprezy, a o tytuł ten nie powinien w żadnej mierze ubiegać się obsługujący ją dziennikarz, a nawet najślynniejszy w powiecie fotograf.

Rozdział II – Dziennikarze, a nawet powiatowi wirtuozi aparatu fotograficznego winni bacznie zwracać uwagę na moment zakończenia części oficjalnej studniówki, balu etc. Na tego typu imprezach moment taki następuje zazwyczaj, gdy jej uczestnicy gromadnie udają się do stolików, lub też wówczas, gdy na stoły zaczyna podawane być coś ciepłego. Bywa, że znakiem zakończenia części oficjalnej studniówki, balu i temu podobnych jest wzniesienie toastu lampką szampana.

Rozdział III i ostatni – W momencie stwierdzenia faktu, że część oficjalna imprezy właśnie dobiegła końca, czym prędzej kierujemy się w stronę głównych jej organizatorów i dziękując za wspólną zabawę, żegnamy się tyleż oficjalnie co grzecznie, po czym spokojnie oddalamy się z rzeczowej studniówki lubo też balu.

W postawieniu naszego poradnika chcemy dodać, że pod żadnym pozorem nie powinny nas skusić ewentualne zaproszenia ze strony organizatorów do dalszego uczestnictwa w imprezie. W przypadku wyjątkowo natrętnych nalegań gospodarzy radzimy tłumaczyć się niedyspozycją żołądkową lub też niedawno spożytym obiadem. Przy okazji zalecamy również, aby raczej nie spoglądać w stronę stołów. Bowiem cieknąca nam ślina na widok stojących tam potraw, mogłaby zdradzić niecny zamiar darmowego załapania się na wyzerkę i wyszynk. Konsekwentnie trzymając się tych zasad z pewnością nie zostaniemy wyrzuceni z żadnej imprezy. Zaś tych, którzy nie zechcą trzymać się zasad z naszego Poradnika, organizatorzy wszelkich studniówek i temu podobnych bali radzimy bez pardonu wyrzucać na zbitą pysk. Tak jak w przypadku naszego skarżącego się duetu Karol i Bartosz.

Wszystkie pary małżeńskie z miasta i gminy Turek, które zawarły związek małżeński w 1959 roku lub wcześniej, i chcą otrzymać medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, proszone są o zgłaszanie się z dowodami osobistymi do Urzędu Stanu Cywilnego w Turku, do końca lutego 2009 roku.

USC informuje

URODZENIA

Konrad Paweł Janik, Wiktor Górski, Julia Weronika Andrzejewska, Nadia Kornelia Adamczyk, Karol Jan Piskorski, Marcel Borucki, Kacper Bartosz Rusiecki, Juliusz Gałczyński

ŚLUBY

USC Dobra: Anna Kucharska i Bartosz Szyszło, Aleksandra Cicha i Marcin Kasprzak
USC Tuliszków: Mariola Serbin i Roman Tołoczko

ZGONY

USC Dobra: Tadeusz Skoberańda
USC Tuliszków: Edmund Rosicki
USC Turek: Zdzisław Kałużny, Elżbieta Owczarek, Aniela Mielcarek

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK

Uniejów, oddział: TUREK, PLAC SIENKIEWICZA

Tel. 063 278 81 57

(Pl. Wojska Polskiego 10)

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 063 288 85 54, 0609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- TRUMNY - CHŁODNIA w Turku lub Uniejowie
- PRZEWÓZ ZMARŁYCH Z DOMU DO CHŁODNI oraz TRUMIEN NA TERENIE CAŁEGO POWIATU NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE
- Pogrzeby POWYPADKOWE i POSEKCYJNE



STOLTUR

JAN I MARIAN MILLER

zał. 1898 r.

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kołaska Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

POGRZEBY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą

TRUMNY

- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Najniższe ceny - pogrzeb z trumną już od 750 zł

Kredytujemy koszty pogrzebu w ramach zasiłku ZUS

Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo



Firma Usługowa "ORAY"

- USŁUGI POGRZEBOWE

W. Papierska

Turek
ul. Poduchowna 1

TRUMNY oraz KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

Przewóz w kraju i poza granicami RP

Nakładka chłodnicza na trumnę (dostawa do domu żaloby)

Przewóz na terenie Turku i powiatu tureckiego - GRATIS

Rekonstrukcja powypadkowa oraz możliwość wykonania tanatopraksji

Profesjonalna obsługa, życzliwość i wszelka pomoc

Płatności w dogodnym dla klienta terminie (również przelewem)

Dyżur całodobowy: tel. (063) 278 41 25, kom. 601 87 16 90